

# POSTSCRIPTUM

KWARTALNIK SZKOŁY JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ • UNIwersytet śląski w KATOWICACH

---

<http://sjikp.us.edu.pl/>

Numer specjalny poświęcony polonistyce  
w krajach niemieckojęzycznych

## AUTORZY:

*Tilman Berger, Katrin Berwanger, Hermann Bieder,  
Małgorzata Gerber, Gerd Hentschel, Krystyna Hexel,  
Robert Hodel, Felix Keller, Martina Kuhnert, Liliana Madelska,  
Anna Majkiewicz, Renata Makarska, Herbert Matuschek,  
Alicja Nagórko, Norbert Nübler, Halina Pietrak-Meiser,  
Marlena Porębska, Danuta Rytel-Kuc, Barbara Sabarth,  
Sabina Schaffner, Herta Schmid, Brigitte Schniggenfittig,  
Brigitte Schultze, Wolfgang F. Schwarz, Maria Tarnogórska,  
Hans-Christian Trepte, Alois Woldan, Erika Worbs, Jan Zgrzywa,  
Joanna Ziemska*

**KRONIKA**

## POSTSCRIPTUM

**KWARTALNIK  
SZKOŁY JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ  
UNIwersytetu ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH  
PISMO UKAZUJE SIĘ OD 1992 R.  
ISSN 1427-0501  
WERSJA ELEKTRONICZNA:  
HTTP://SJKP.US.EDU.PL**

*Opinie zawarte w poszczególnych artykułach są wyrazem  
poglądów ich autorów i nie zawsze są tożsame z poglądami  
redakcji.*

Redakcja:

Romuald Cudak (red. naczelny)

Jolanta Tambor

Redaktor numeru:

Anna Majkiewicz

Adres:

Szkoła Języka i Kultury Polskiej

Uniwersytet Śląski

40-032 Katowice, pl. Sejmu Śląskiego 1

Tel./faks: +48 32 2512 991. Tel. +48 32 2009 424

E-mail: [szkola@homer.fil.us.edu.pl](mailto:szkola@homer.fil.us.edu.pl)

WWW: <http://sjikp.us.edu.pl>

Nakład:

400 egz.

Wydawca:

Szkoła Języka i Kultury Polskiej UŚ

Skład:

F.U.H. „ELFI” Paweł Buchacz

E-mail: [ELFI@poland.com](mailto:ELFI@poland.com)

WWW: <http://strony.poland.com/ELFI/>

# POSTSCRIPTUM

Numer specjalny poświęcony polonistyce  
w krajach niemieckojęzycznych

## SPIS TREŚCI

PRESCRIPTUM .....	5
A. Majkiewicz: <i>Wstęp</i> .....	6
OGÓLNE	
D. Rytel-Kuc, W.F. Schwarz, H.-Ch Trepte (Lipsk) .....	11
G. Hentschel (Oldenburg) .....	14
E. Worbs (Moguncja) .....	27
NIEMCY	
Bayreuth (B. Sabarth) .....	35
Berlin (A. Nagórko) .....	41
Bochum (M. Tarnogórska) .....	48
Erlangen (M. Porębska) .....	56
Fryburg Bryzgowijski (F. Keller) .....	62
Halle (M. Kuhnert) .....	64
Halle (B. Schniggenfittig) .....	67
Hamburg (R. Hodel) .....	73
Jena (R. Makarska) .....	75
Kilonia (N. Nübler, J. Zgrzywa) .....	80
Konstancja (H. Pietrak-Meiser) .....	86
Lipsk (D. Rytel-Kuc, W.F. Schwarz, H.-Ch. Trepte) .....	91
Moguncja (B. Schultze, H. Matuschek) .....	95
Poczdám (H. Schmid, K. Berwanger) .....	98
Tybinga (T. Berger) .....	101
SZWAJCARIA	
Bazylea (S. Schaffner) .....	104
Zurych (M. Gerber) .....	109
AUSTRIA	
Salzburg (H. Bieder, K. Hexel, A. Woldan) .....	115
Wiedeń (L. Madelska) .....	121
Wiedeń (J. Ziemska) .....	131
KRONIKA SZKOŁY .....	137
Podręczniki do nauczania cudzoziemców języka polskiego .....	144



# PRESCRIPTUM

Szanowny Czytelniku,

rok 2001 to dla redakcji „Postscriptum” rok numerów specjalnych. Na początku roku wydaliśmy numer specjalny poświęcony polonistyce w Ameryce Północnej. Został on rozesłany wszystkim członkom Stowarzyszenia „Bristol” Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego oraz rozdany w lipcu tego roku uczestnikom II Kongresu Polonistyki Zagranicznej w Gdańsku. Okazało się, iż taki przegląd jest bardzo potrzebny wszystkim zajmującym się nauczaniem języka polskiego. Dlatego natychmiast przystąpiliśmy do redagowania kolejnego numeru specjalnego, tym razem poświęconego polonistyce w Europie, w krajach obszaru niemieckojęzycznego. Numer przygotowała Anna Majkiewicz. Mamy nadzieję, iż będzie on cieszył się równie wielkim powodzeniem, jak poprzedni.

Romuald Cudak, Jolanta Tambor

# POLONISTYKI NIEMIECKOJĘZYCZNE

Anna Majkiewicz

## Wstęp

Szanowni Państwo!

Oddajemy Państwu do rąk specjalny numer „Postscriptum”, w którym prezentujemy najważniejsze ośrodki polonistyczne na obszarze niemieckojęzycznym. Osoby żywo zainteresowane nauczaniem polonistycznym i skrupulatnie śledzące ukazywanie się kolejnych publikacji na ten temat, z pewnością zdziwi fakt podjęcia przez nas ostatnio żywo poruszanej problematyki stanu i perspektyw polonistyki zagranicznej. Ukazujące się – właściwie już regularnie – tomy po naukowych konferencjach polonistów zagranicznych oraz polonistów z instytutów języka i kultury polskiej dla cudzoziemców, czy szkół i studiów języka polskiego dla cudzoziemców oraz instytutów polonijnych, działających przy poszczególnych ośrodkach uniwersyteckich w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Lublinie, Katowicach, podejmują kwestie dydaktyki języka polskiego jako obcego, kontaktów językowych i kulturowych, kształcenia polonistycznego oraz badań porównawczych w zakresie językoznawstwa czy literaturoznawstwa<sup>1</sup>. Nie wyczerpuje to jednak tak obszernego zagadnienia, jakim jest polonistyka zagraniczna. Pozostaje bowiem jeszcze kwestia sytuacji polonistyki na zagranicznych uniwersytetach, jej charakteru i specyfiki wobec polonistyk

<sup>1</sup> Wśród najważniejszych publikacji na uwagę zwracają następujące tomy: *Nauczanie języka polskiego jako obcego. Materiały z pierwszej konferencji polonistów zagranicznych i polskich zwołanej z inicjatywy grupy „Bristol” do Instytutu Polonijnego UJ*. Red. W. Miodunka. Kraków 1997; *Język polski w kraju i za granicą. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej Polonistów*. Warszawa 1997; *Pro-*

krajowych; ponadto sprawa kształtu polonistyki w najbliższej przyszłości wobec zachodzących na świecie zmian, sposobów wzmacniania pozycji tego rodzaju studiów i zwiększenia ich atrakcyjności, zapotrzebowania na podręczniki i materiały dydaktyczne oraz motywacji osób studiujących język polski, literaturę, historię i kulturę Polski. Nieprzypadkowo zatem akurat te zagadnienia stanowiły dla nas punkt wyjścia oraz przedmiot rozważań dla osób, które zechciały podzielić się z nami swoimi spostrzeżeniami.

Ponieważ obecny numer „Postscriptum” jest kontynuacją tematyczną wcześniejszego, przedstawiającego polonistyki na terenie Ameryki Północnej, naszym celem było określenie specyfiki uczenia języka polskiego w innym obszarze językowo-kulturowym. Takie założenie zdeterminowało zatem kształt tego numeru. Istotniejsze dla nas było nie tyle zaprezentowanie ogólnego stanu niemieckojęzycznej polonistyki, co raczej przedstawienie (alfabetyczne według miejscowości) poszczególnych ośrodków z ich specyfiką związaną z położeniem geograficznym, sytuacją geopolityczną, kontekstem społecznym oraz wynikającymi z tego charakterem i intensywnością kontaktów polsko-niemieckich.

W ten sposób pragnęliśmy nie tylko dostarczyć osobom spoza krajów niemieckojęzycznych szczegółowych informacji o sposobach nauczania języka i kultury polskiej oraz podejmowanych inicjatywach w ramach szerzenia wiedzy o Polsce w Niemczech, w Szwajcarii oraz Austrii, ale również przyczynić się do wymiany poglądów pomiędzy tymi ośrodkami. Naszym celem było także włączenie się w działania na rzecz szerzenia świadomości polonistycznej oraz edukacji polonistycznej – w szerokim tego słowa znaczeniu.

Jesteśmy również świadomi, iż wraz z zawiązaniem się grupy „Bristol”, przekształconej w Stowarzyszenie „Bristol” Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego, podjęto wiele inicjatyw zmierzających do skonsolidowania środowiska polonistycznego za granicą, które na skutek procesu atomizacji działało jako ośrodki rozpro-

---

*mocja języka i kultury polskiej w świecie.* Red. J. Mazur. Lublin 1998; *Polonistyczna edukacja językowa i kulturowa cudzoziemców. Poziom średni: stan obecny - problemy - postulaty.* Red. B. Ostromecka-Frączak. Łódź 1998; *Polonistyka na świecie. Pierwszy kongres polonistyki zagranicznej.* Red. S. Dubisz, A. Nowicka-Jezowa, J. Święch. Warszawa 2001; *Polonistyka w świecie. Nauczanie języka i kultury polskiej studentów zaawansowanych.* Red. J. Mazur. Lublin 2000; *Inne optyki. Nowe programy, nowe metody, nowe technologie w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego.* Red. R. Cudak, J. Tambor. Katowice 2001; *Tausend Jahre polnisch-deutscher Beziehungen. Sprach-Literatur-Kultur-Politik.* Red. F. Gruzca. Warszawa 2001.

szone i odizolowane. Powstanie Stowarzyszenia pokazało, iż podejmowane przez nie inicjatywy znakomicie uzupełniają konferencje polonistów regularnie organizowane przez kolejne ośrodki uniwersyteckie w Polsce. Działania te służyły i nadal służą wspieraniu osób uczących języka polskiego za granicą poprzez wymianę doświadczeń, określenie zadań i specyfiki pracy zagranicznego polonisty oraz poprzez formułowanie postulatów wobec władz lokalnych, uniwersyteckich czy również wobec polonistów krajowych.

Taką rolę odegrała również nasza inicjatywa, gdyż wszystkie te elementy pojawiły się również w prezentowanych tu artykułach osób, które gotowe były z nami podjąć współpracę i podzielić się swoimi uwagami, spostrzeżeniami, przemyśleniami oraz propozycjami zmian w sposobie widzenia nauczania języka polskiego za granicą przez polonistów krajowych. Obecny czasem ton skargi wobec polityki władz państwowych i uczelnianych, zmierzających do ograniczenia „zasięgu” środowiska polonistycznego, nie był jednak w stanie „zagłuszyć” entuzjazmu, z jakim prezentowana była specyfika pracy nauczyciela języka polskiego jako obcego.

Dość wyraźnie w wielu artykułach zakreślone zostały obowiązki spoczywające na poloniście zagranicznym. Przecież nie tylko prowadzi on zajęcia z języka polskiego, ale również musi okazać się ekspertem we wszystkich okresach literatury, historii i kultury polskiej. Oczekuje się także od niego kompetentnej analizy polskiej rzeczywistości politycznej, ekonomicznej, społecznej i kulturowej. Odpowiedzialny jest on zatem za przekazanie wiedzy, zmierzającej do wykształcenia wśród studiujących kompetencji kulturowej – jako naczelnej wobec sprawności językowych.

Z tej perspektywy możemy powiedzieć, że wiele zmieniło się w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Jeśli przypomnieć dyskusję w kręgu polonistów polskich o przyszłości polonistyki światowej, zamieszczonej w dwumiesięczniku Instytutu Badań Literackich PAN „Teksty Drugie”<sup>2</sup>, w której powątpiewa się w możliwość rychłych zmian w tej dziedzinie, wówczas wyraźnie dostrzegamy zachodzące przeobrażenia. Zmieniła się bowiem nie tylko sytuacja polityczna Polski, ale przede wszystkim – w związku z planowanym przystąpieniem do Unii Europejskiej – znaczenie Polski, zatem i znaczenie nauczania języka oraz kultury polskiej. Rosnące zainteresowanie językiem polskim jest świadectwem zachodzących zmian w Polsce, pozwalających postrzegać ją jako kraj coraz bardziej atrakcyjny gospodarczo, a przede wszystkim kulturowo. Potwierdzeniem tego są również wypowiedzi naszych Autorów niniejszego numeru „Postscriptum”. Podobne głosy poja-

---

<sup>2</sup> Por. *Polonistyka za granicą. Zbiór wypowiedzi polonistów zagranicznych*. „Teksty Drugie” 1992, nr 1-2, s. 97-149.



wiły się również na konferencji o polonistykach w krajach niemieckojęzycznych, która odbyła się w Lipsku w dniach 7-9 czerwca 2001<sup>3</sup>.

W tym miejscu warto zaznaczyć, iż nie tylko na terenie Polski zauważalne są działania zmierzające do integracji polonistycznej. Przykładem jest wspomniana tu konferencja zorganizowana przez Instytut Polski w Lipsku, Towarzystwo Naukowe im. Jabłonowskiego (Societas Jablonoviana) oraz Instytut Sławistyki Uniwersytetu Lipskiego. Konferencje polonistyczne miały swoje miejsce również w Szwajcarii pod patronatem m.in. Uniwersytetu w Zurychu w latach 1997, 1998, 2001<sup>4</sup>, jak również w Austrii, choćby na Uniwersytecie w Salzburgu<sup>5</sup>.

Ogromną rolę w szerzeniu wiedzy polonistycznej odgrywają również Instytuty Polskie. Do najbardziej zasłużonych należy oczywiście Instytut w Darmstadt, choćby ze względu na zainicjowanie działalności wydawniczej i publikowanie z wydawnictwem Surkamp kilku serii z zakresu literatury polskiej: poezji, dramatu i prozy wszystkich epok<sup>6</sup>. Godne uwagi są również organizowane przez Instytut wyjazdy studyjne (*Studienreisen*) dla polskich

---

<sup>3</sup> Informacje na temat powyższej konferencji znajdują się w pierwszym artykule autorstwa Danuty Rytel-Kuc, Wolfganga F. Schwarza, Hansa-Christiana Trep-tego.

<sup>4</sup> Por. artykuł Małgorzaty Gerber w niniejszym numerze „Postscriptum”.

<sup>5</sup> Por. artykuł Hermanna Biedera, Krystyny Hexel, Aloisa Woldana w tym numerze „Postscriptum”.

<sup>6</sup> Instytut Polski w Darmstadt jest inicjatorem wielu serii wydawniczych. Najnowsza seria będzie składać się z 15 tomów pt. „Eine Polnische Bibliothek. Denken und Wissen” i będzie prezentować autorów, dzieła i tematy/motywy XX wieku; ukaże się ona również, podobnie jak seria „Polnische Bibliothek” w wydawnictwie Surkamp. Do najnowszych projektów należy „Polnische Literatur und deutsch-polnische Literaturbeziehungen. Bausteine für den Deutschunterricht” – seria, która ma się ukazać w 2003 r., a której odbiorcami mają być uczniowie i nauczyciele szkół średnich w Niemczech, prowadzących wymianę młodzieży z Polską. Ponadto Instytut wydaje corocznie „Ansichten”, rocznik zawierający eseje dotyczące aktualnych wydarzeń literackich i kulturalnych. Ponadto ukazało się 50 tomów literatury pięknej w ramach „Polnische Bibliothek” (w roku 2000 z okazji Targów we Frankfurcie został wydany ostatni tom); 7 tomów „Panorama der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts” prezentujących w przekroju polską poezję, prozę, eseje, krótkie formy literackie oraz portrety (szkice biograficzne); kilkutomowa bibliografia „Deutsch-polnische Beziehungen in Geschichte und Gegenwart”, zawierająca listę publikacji w języku niemieckim oraz polskim; bibliografia przekładów niemieckich literatury polskiej 1985-2002 oraz literatury niemieckiej w języku polskim 1994-2001. Więcej informacji można znaleźć pod następującym

dziennikarzy oraz polskich tłumaczy literatury niemieckiej<sup>7</sup>, które wyraźnie wskazują na dwutorowy program promocji zarówno kultury polskiej, jak i niemieckiej.

Powyższe inicjatywy uzupełniają pracę polonistów zagranicznych i krajowych oraz stanowią niezastąpiony wkład w popularyzowaniu kultury i literatury polskiej. Mając na uwadze wagę takich starań, pragnę w tym miejscu złożyć wszystkim Autorom serdeczne podziękowania za gotowość oraz chęć przygotowania niniejszego numeru „Postscriptum” oraz podzielenia się z nami swoimi spostrzeżeniami. Licząc na dalszą współpracę, życzę doświadczenia ciągłej satysfakcji w krzewieniu kultury polskiej oraz dziękuję – w swoim imieniu, w imieniu Dyrekcji Szkoły oraz wszystkich polonistów krajowych – za tak ważne ambasadorowanie na rzecz języka, literatury i kultury naszego kraju.

**Dr Anna Majkiewicz** – adiunkt w Szkole Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Pracę doktorską poświęciła zagadnieniom przekładu literackiego na przykładzie prozy Güntera Grassa. Jej zainteresowania badawcze skupiają się wokół zagadnień przekładu literackiego, filozoficznego oraz specjalistycznego. Drugim obszarem jej badań jest najnowsza literatura niemieckojęzyczna w kontekście badań komparatystycznych. Zajmuje się również teoretycznie glottodydaktyką i praktycznie nauczaniem języka polskiego jako obcego. Do jej publikacji należą m.in.: *Proza Güntera Grassa – interpretacja a przekład*. Katowice 2001; *Parodia dyskursu filozoficznego w przekładzie jako przedmiot badań komparatystyki – na przykładzie Güntera Grassa*. (W: *Komparatystyka literacka a przekład*. Red. P. Fast. Katowice 2000, s. 105-127); *Philosophischer Text, seine ontologische und übersetzungsbezogene Spezifik*. (W: *Aktuelle Probleme der angewandten Übersetzungswissenschaft*. Red. B. Kovtyk, G. Wendt. Frankfurt /Main 2002, s. 84-94).

---

adresem elektronicznym: (<http://www.deutsches-polen-institut.de>). Krótka prezentacja Instytutu znajduje się również w tomie: *Polonistyka na świecie. Pierwszy kongres polonistyki zagranicznej*. Red. S. Dubisz, A. Nowicka-Jeżowa, J. Świąch. Warszawa 2001, s. 190-192.

<sup>7</sup> W roku 1995 odbył się pierwszy wyjazd polskich redaktorów radiowych z działu kultury do Niemiec celem poznania instytucji kulturalnych; w 1997 r. dla dziennikarzy najważniejszych polskich dzienników i tygodników; (tematem była sytuacja cudzoziemców w Niemczech); w 1998r. dla polskich tłumaczy literatury niemieckiej (taki wyjazd planowany jest również ponownie jesienią 2002 r.).

# ZAGADNIENIA OGÓLNE

**Danuta Rytel-Kuc, Wolfgang F. Schwarz,  
Hans-Christian Trepte**

**Polonistyka w krajach niemieckojęzycznych.  
Konferencja w Lipsku na temat zadań i perspektyw polonistyki  
(7–9 czerwca 2001)**

W Instytucie Polskim w Lipsku w czerwcu 2001 roku spotkali się przedstawiciele polonistyki (literaturoznawcy, językoznawcy i lektorzy) z różnych uczelni, aby omówić sytuację studiów polonistycznych w krajach niemieckojęzycznych. Konferencja ta została zorganizowana przez Towarzystwo Naukowe im. Jabłonowskiego (Societas Jablonoviana), Instytut Polski oraz Instytut Sławistyki (dział Sławistyki Zachodniej) Uniwersytetu Lipskiego – zatem przez najważniejsze instytucje działające w Lipsku na rzecz rozwoju studiów polonistycznych, badania i upowszechniania języka, literatury i kultury polskiej.

Celem spotkania była wymiana poglądów w dziedzinie polonistyki łącznie z problemami nauczania języka polskiego jako obcego oraz dyskusja na temat konkretnej sytuacji nauki języka polskiego i organizacji studiów polonistycznych. Konferencja miała służyć również rozwojowi stosunków polsko-niemieckich w ogólniejszym wymiarze, o czym może świadczyć fakt uczestnictwa w niej attaché kulturalnego Ambasady Polskiej w Berlinie dra Jana Rydla oraz przedstawicieli władz uniwersyteckich, Prorektor do Spraw Nauki i Studiów prof. dr Moniki Krüger oraz dziekana Wydziału Filologicznego prof. dra Wolfganga F. Schwarza.

Prof. dr Dietrich Scholze, prezes Towarzystwa im. Jabłonowskiego podkreślił w swoim wystąpieniu tradycje polonistyczne spotkań naukowych

w Lipsku. Przedstawiciele władz uczelni zwrócili uwagę na fakt, że polonistyce – obok bohemistyki – przysługuje na Uniwersytecie Lipskim szczególne miejsce ze względu na znaczenie Saksonii (jako landu graniczącego z Polską) w procesie integracji europejskiej i jej zadań kulturalnych, politycznych i gospodarczych.

Gościem konferencji był prof. dr hab. Aleksander Fiut z partnerskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, który przedstawił w swoim referacie problemy literatury polskiej XX wieku na przykładzie eseistyki Zbigniewa Herberta.

Konferencja dotyczyła 4 głównych dziedzin:

a) Polonistyka na uniwersytetach krajów niemieckojęzycznych. Z referatami wystąpili: G. Hentschel (Oldenburg), A. Woldan (Passau), S. Garsztecki (Bremen), B. Patyk-Hirschberger (Dresden) i H. Burkhardt (Berlin).

b) Historia literatury polskiej dla niemieckojęzycznego odbiorcy. Ten temat omówili W. Kośny (Rostock) i G. Ritz (Zürich).

c) Aspekty literatury polskiej XX wieku. Referentami byli: B. Schultze (Mainz), D. Scholze (Bautzen), H. Schmid (Potsdam), M. Freise (Leipzig), W. Schlott (Bremen), H.-Chr. Trepte (Leipzig), J. Zieliński (Bern), A. Sproede (Münster), A. Woldan (Passau), M. Marszałek (Berlin), D. Schumann (Bamberg).

d) Język polski w krajach niemieckojęzycznych. Z referatami wystąpili D. Rytel-Kuc (Leipzig), A. Nagórko (Berlin), S. Schmidt (Warszawa), J. Rudolph (Leipzig), J. Mleczak (Frankfurt/Oder) i A. Majkiewicz (Katowice).

W pierwszym panelu przedstawiono osobliwości struktury polonistyki i jej związków z innymi kierunkami studiów na różnych uniwersytetach i dyskutowano nad rozwojem, profilem i specyfiką studiów polonistycznych z uwzględnieniem nauki języka polskiego jako obcego na uniwersytetach i w szkołach. Podkreślono fakt konieczności szerszego uwzględnienia języka polskiego w gimnazjach, szczególnie na terenach przygranicznych.

Głównym tematem konferencji była historia literatury polskiej ze szczególnym uwzględnieniem aspektu komparatystycznego. Ciągle jeszcze brakuje historii literatury polskiej widzianej z perspektywy odbiorcy niemieckojęzycznego. Oprócz tego referenci w swoich wystąpieniach i uczestnicy

dyskusji zajęli się różnymi aspektami i problemami dzieł literatury polskiej XX wieku.

Program konferencji wzbogaciło spotkanie autorskie z Olgą Tokarczuk, która jest czytana i lubiana nie tylko w Polsce, ale i w Niemczech. Żywa dyskusja na temat twórczości tej autorki i jej stosunku do literatury polskiej była ciekawą konfrontacją teorii literatury z praktyką pisarską.

W bloku językoznawczym uczestniczyli poza językoznawcami także lektorzy języka polskiego, dyskutując o problemach leksykologii i gramatyki konfrontatywnej, o praktycznej nauce i dydaktyce tego języka. Podkreślano brak takich podręczników języka polskiego, które byłyby skierowane bezpośrednio do odbiorcy niemieckojęzycznego. Dyskusja wykazała, jak ważna jest wymiana poglądów i doświadczeń nie tylko dla naukowców, ale również dla nauczycieli, którzy zajmują się językiem polskim w praktyce.

Konferencja lipska była początkiem kolejnych konferencji polonistycznych i jest świadectwem tego, że język polski, kultura i literatura jest w krajach niemieckojęzycznych postrzegana, uznana i traktowana bardzo poważnie. Spotkanie to nie pozostanie bez echa i jego wyniki poszerzone o dalsze artykuły ukażą się w tomie zbiorowym przygotowywanym przez slawistów – polonistów Uniwersytetu Lipskiego.

|| Noty biograficzne o autorach tekstu na stronie 93-94.

## Gerd Hentschel (Universität Oldenburg)

### Kilka uwag dotyczących polonistyki na uniwersytetach niemieckich

Niniejszy artykuł nie stanowi próby przekazania ogólnej sytuacji polonistyki na uniwersytetach niemieckich. Byłoby to zbyt śmiałym przedsięwzięciem. Uczynić to będzie mógł Instytut Polski w Lipsku po analizie ostatnio przeprowadzonych w tym kierunku badań<sup>1</sup>. Poruszone powinny tu zostać raczej te zagadnienia albo problemy dotyczące polonistyki na uniwersytetach niemieckich, które z punktu widzenia autora artykułu pojawiają się w przyszłości, czy też obecne są już teraz. Rozważania niniejsze opierają się na przekonaniu, iż polonistyka na uniwersytetach niemieckich obecna jest w stopniu niedostatecznym, zbyt mało jest zorientowanych na Polskę dyscyplin oraz badań naukowych, zbyt małą wiedzą o Polsce wykazać się może społeczeństwo niemieckie. Pojęcie „zbyt mało” użyte jest tu nie tylko w znaczeniu ilościowym, rozumiane jest również w znaczeniu jakościowym. Pałaca konieczność rozpowszechniania szeroko pojętej wiedzy polonistycznej wynika z częściowo już zrealizowanego, częściowo oczekiwanego członkostwa Polski w międzynarodowych organizacjach takich, jak NATO i Unia Europejska. Wydaje się oczywiste, iż na tym polu decydująca rola przypada właśnie wielkim, położonym centralnie państwom europejskim, takim jak Francja, Niemcy i Polska. Jednak kiedy porównamy wiedzę Niemców o Fran-

---

<sup>1</sup> Towarzystwo Naukowe im. Jabłonowskiego (Societas Jablonoviana), Instytut Polski oraz Instytut Sławistyki (dział Sławistyki Zachodniej) Uniwersytetu Lipskiego zorganizowały konferencję naukową *Polonistyka w krajach niemieckojęzycznych. Konferencja w Lipsku na temat zadań i perspektyw polonistyki*, która odbyła się 7-9 czerwca 2001. Najważniejsze informacje dotyczące tej konferencji znajdzie czytelnik w naszym pierwszym artykule autorstwa Danuty Rytel-Kuc, Wolfganga F. Schwarza, Hansa-Christiana Treptego (przyp. red.).

cji (również mniejszą od oczekiwanej) z tą o Polsce, odkryjemy ogromną nierównowagę na niekorzyść Polski, postrzeganej nawet przez większość życzliwych, „propolskich” Niemców przede wszystkim – czy nawet wyłącznie – jako jedną z głównych ofiar nazistowskich Niemiec. Jest to nazbyt niebezpiecznie ograniczony punkt widzenia, poza który należy wyjść, nie zapominając naturalnie o latach od 1939 (względnie od 1933) do 1945 i ich skutkach.

Wychodząc z założenia, iż na niemieckich uniwersytetach dążyć należy do średnio- i długoterminowego „wzrostu kształcenia polonistycznego”, pod rozwagę poddane powinny zostać cztery zagadnienia:

- 1) Polonistyka: filologia polska czy studia o Polsce?
- 2) Polonistyka: „autokefaliczna” czy zintegrowana ze slawistyką?
- 3) Polonistyka: rozłożona równomiernie na całym terytorium Niemiec czy scentralizowana w kilku ośrodkach?
- 4) Polonistyka uniwersytecka w Niemczech: jeśli tak, to dla kogo?

Niniejsze rozważania są oczywiście do pewnego stopnia subiektywne. Są one subiektywne z tego względu, iż ukształtowane zostały pod wpływem doświadczeń kontaktów autora tego artykułu przede wszystkim z uniwersytetami zachodnioniemieckimi, to znaczy, w głównej mierze kontaktów z polonistykami uniwersyteckimi, będącymi częścią składową obszernej slawistyki (studia polonistyczne na uniwersytetach byłej RFN były – w przeciwieństwie do sytuacji w NRD – na ogół integralną częścią studiów slawistycznych). Do tego tematu powrócę jeszcze poniżej. Przejdźmy do pierwszego pytania.

### **1. Polonistyka: filologia polska czy studia o Polsce?**

Pod pojęciem „-istyk”, a więc kierunków takich jak germanistyka, anglistyka czy polonistyka rozumie się powszechnie dyscypliny uniwersyteckie, których głównym tematem zainteresowań są językoznawstwo i literaturoznawstwo. Na filologiach obcych obok glottodydaktyki dochodzi jeszcze realioznawstwo. Realioznawstwo (inaczej krajoznawstwo, czyli *Landeskunde*), zwane też czasem nauką o kraju, zostało wprowadzone do powojennego zachodnioniemieckiego „pejzażu uniwersyteckiego” przez anglistykę. Dopiero później zostało przejęte przez romanistykę, slawistykę albo przynaj-

mniej przez rusycystykę. W nauczaniu uniwersyteckim przedmiot ten był prowadzony przez lektorów bez tytułu doktorskiego, okazjnie również przez nauczycieli gimnazjalnych, pracujących na umowę-zlecenie. Najczęściej chodziło tu o przekazywanie ogólnej tzw. wiedzy faktograficznej o charakterze historycznym albo socjologicznym. Ponieważ nauczycielami z reguły nie byli tu wykształceni naukowo historycy, socjologowie czy też politolodzy, lecz przekwalifikowani (często będący samoukami) absolwenci kierunków filologicznych, poziom naukowej refleksji był częstokroć raczej ograniczony. Brakowało metodyki nauczania tego kierunku, teorii i modelu kształcenia. Taki model wiedzy o kraju musiał zostać obecnie uznany za nieudany. Dziś często unika się też terminu „krajoznawstwo” (*Landeskunde*).

Obok tradycyjnych profesur językoznawczych i literaturoznawczych powoływane są więc coraz częściej profesury z tzw. *Area Studies* albo z nauk o kulturze danego obszaru. Jest to postępowanie na pewno godne poparcia. Nie do pominięcia jest bowiem fakt, iż wielu studiujących ma dziś *ogólniejsze* (naukowe lub przynajmniej intelektualne) zainteresowania dotyczące Polski, czy też innych krajów, ogólniejsze od tych, które oferują zazwyczaj wyspecjalizowane kierunki literaturoznawcze i językoznawcze. Nie wystarczą tu również tradycyjne kierunki studiów historii Europy Wschodniej, skorelowane ewentualnie z filologicznymi. Wyraźniej rozpoznane winny być potrzeby studiujących, pragnących w ramach swoich studiów zająć się badaniem aktualnych zjawisk natury politycznej, kulturowej albo socjalnej, bardziej istotnych z punktu widzenia współczesności i wychodzących poza zakres językoznawstwa i literatury. Dotyczy to nie tylko Polski.

Niektóre uniwersytety niemieckie wyszły – dzięki utworzeniu odpowiednich profesur – naprzeciw zainteresowaniom nie tylko studentów, lecz z pewnością i społeczeństwa. Przykładem jest Brema. Uprawiana jest tu socjologia kultury Polski nazwana „polonistyką”, choć termin ten oznacza w tym przypadku zupełnie coś innego. W Bremie nie ma tradycyjnej filologicznej polonistyki czy slawistyki. Nie zmienia tego fakt, iż kierunek sąsiedni „Historia kultury Europy Wschodniej i Środkowowschodniej” oferuje pewną możliwość studiów literaturoznawczych.

W Dreźnie – to drugi przykład – jak wiadomo niedawno obsadzona została profesura z „Polskich studiów krajoznawczych”. Ta jednak włączona jest do slawistyki z tradycyjnym profilem językoznawczym i literaturoznawczym. Na uwagę zasługuje fakt, który osobiście uważam za godny poparcia, że powołany na to stanowisko w Bremie kolega jest z wykształcenia socjologiem, a koleżanka w Dreźnie historykiem.

W Greifswaldzie natomiast profesurę z „Nauki o kulturze polskiej”, która połączona zostanie z dwiema profesurami, jak już tradycyjnie ma to miej-



sce: z językoznawstwa i literaturoznawstwa i – na co warto zwrócić uwagę – z profesurą z ukrainistyki, objął kolega, będący z wykształcenia językoznawcą, podobnie jak jego kolega z ukrainistyki. Tu więc można się spodziewać głównie – choć nie wyłącznie – językowego lub językoznawczego podejścia do zjawisk kultury polskiej. I to również oczywiście jest godne poparcia.

Kulturoznawcze podejścia w ramach „-istyki” mogą więc być bardziej zróżnicowanej proveniencji: socjologicznej, historycznej albo właśnie językoznawczej i literaturoznawczej. Wszystko to zasługuje na uwagę. Z mojego punktu widzenia *obok* tradycyjnych kierunków filologicznych albo historii Europy Wschodniej (*nie* jako ich zamiennik – sic!) powinny występować kierunki typu „Studia o Polsce”. Wskazane byłoby, aby były one kierowane wspólnie przez specjalistów nauk filologicznych, historycznych, politycznych, socjologicznych i innych. Przy planowaniu rozwoju szkół wyższych i powoływaniu na stanowiska profesorskie konieczne staje się zwrócenie większej uwagi na te właśnie interdyscyplinarne, międzywydziałowe studia polonistyczne.

Innymi słowy – studia mające na celu kształcenie polonistyczne, realizowane powinny być nie poprzez tworzenie ogólnopolonistycznych profesur, odpowiedzialnych za wszystko „co polskie”. Cóż to bowiem za polonista „ogólnie wykształcony i ogólnie kształcący”, który posiada wiedzę o wszystkim, poczynając od języka, poprzez literaturę, historię, aż do zagadnień politycznych czy spraw związanych z kulturą, i to – oczywiście – na poziomie naukowym. Jediną przekonującą formą interdyscyplinarności – również na użytek polonistyki – jest interakcja i ząbębienie się dobrze rozwiniętych poszczególnych dyscyplin, a takimi są bez wątpienia np. literaturoznawstwo i językoznawstwo, historia, socjologia i politologia. Należy zwrócić uwagę, że już w niedalekiej przyszłości podobne postulaty, które trzeba będzie uwzględnić i wyjść im naprzeciw, z pewnością zostaną sformułowane przez studentów w odniesieniu do innych „obszarów” słowiańszczyzny. Najpierw dotyczyć to będzie – czego możemy się spodziewać – obszaru rosyjskiego i czeskiego.

## **2. Polonistyka: „autokefaliczna” czy zintegrowana ze slawistyką?**

Pojawiają się różnorodne opinie, wedle których tradycyjny niemiecki model integracji polonistyki uniwersyteckiej ze slawistyką jest dla tej pierwszej niekorzystny. W tym momencie można powiedzieć, że w sytuacji, kiedy osoby na stanowiskach profesora polonistyki wykazują silne zainteresowanie sprawami polonistycznymi, te obawy nie mają prawie żadnego uza-

sadnienia. Tym bardziej w sytuacji, kiedy tego rodzaju profesurze towarzyszy pełny lektorat języka polskiego. Natomiast w momencie braku owych polonistycznych zainteresowań u powołanych na stanowiska profesorskie kolegów slawistów, polonistyka zepchnięta zostaje niejako na margines slawistyki. Powinniśmy się jednak chronić przed pochopnie negatywną oceną studiów polonistycznych podejmowanych jako kierunek drugi, poboczny (*Nebenfach*), traktując to jako wariant zbyt ograniczony, niepełny, jak czyni to Erika Worbs (por. bibliografia), używając dość kontrowersyjnego wyrazu „Schmalspurprofil”. Częstokroć to te właśnie polonistyczne studia „poboczne” cieszą się zainteresowaniem studentów z zupełnie innych kierunków głównych, często też z fakultetów niefilologicznych. Do obowiązków slawistyki uniwersyteckiej należy zaspokajanie również i tych potrzeb (do tego tematu powrócę poniżej.) Poza tym, dla kierunku tak małego w porównaniu np. z germanistyką czy anglistyką, rezygnacja z „obcych” studentów z kierunków nieslawistycznych lub nawet niefilologicznych jako głównych, byłaby pociągnięciem fatalnym, niezależnie od tego, czy ten „mały” kierunek nazywa się polonistyką czy slawistyką. W tej sytuacji należy dążyć przede wszystkim do zapewnienia solidnej oferty kursów języka polskiego. Nastąpi to tylko wówczas, jeśli będzie się dysponować pełnym lektoratem języka polskiego. Umowy-zlecenia (tzw. *Lehraufträge*) dla pokrycia podstawowego zapotrzebowania – jak wynika z długoletnich własnych doświadczeń autora artykułu – są na dłuższą metę całkowicie niewystarczające.

Pełnych lektoratów brakuje jednak często nawet tam, gdzie zajmujący katedrę slawistyki kładą wyraźny nacisk na kształcenie polonistyczne. Niedostateczna liczba lektoratów języka polskiego na uniwersytetach niemieckich jest – z mojego punktu widzenia – kluczowym problemem w szerzeniu wiedzy polonistycznej. Wzmocnienie pozycji polonistyki w ramach modelu zintegrowanej slawistyki jest z pewnością do osiągnięcia właśnie przez zagwarantowanie prawa bytu pełnych lektoratów. Na slawistykach niezorientowanych zasadniczo polonistycznie takie lektoraty mogłyby stanowić solidną ofertę polonistyczną nawet w zakresie kształcenia naukowego, przynajmniej dla studiujących ten kierunek jako kierunek poboczny (*Nebenfach*). Tu duża pomoc niósłby oraz służyłby poprawie sytuacji szeroko pojęty program wymiany lektorów między Polską i Niemcami. To właśnie stanowiska lektorskie i ich systematyczne obsadzanie coraz to nowymi pracownikami (lecz w nie za krótkich odstępach czasu) wykorzystane powinny zostać celem internacjonalizacji – zgodnie z ideą bilateralnej wymiany pracowników akademickich.

Co do zasadniczego pytania, czy polonistyka „autokefaliczna”, ewentualnie filologia polska, nie byłaby odpowiedniejszym rozwiązaniem, warto

wspomnieć o jeszcze innym argumencie. Otóż o tym, jak płodne okazać się mogą studia i badania, uwzględniające więcej niż jedną kulturę słowiańską, niż jeden naród słowiański albo jeden język słowiański – na przykład niemieckie badania historyczne dotyczące Polski – pokazuje obszerne studium Klausu Zernacka *Polska i Rosja (Polen und Rußland)*. Polonistyka włączona w szerszą slawistykę przynosi – bez wątpienia – ogromne korzyści, dając możliwość uwzględnienia również Białorusi i Ukrainy, czyli tych słowiańskich obszarów, dla których Polska i to, co polskie, miało na przestrzeni stuleci największe znaczenie. „Czystemu” poloniście, niemieckiej albo polskiej proveniencji, tylko w bardzo nielicznych przypadkach udaje się „dotrzeć” naukowo do tych krajów, które – będąc wschodnim sąsiadem wschodniego przyszelego członka Unii Europejskiej (Polski) – zyskują na swoim znaczeniu również dla Niemiec. Przez międzynarodową opinię za zaletę niemieckich rusycystów, polonistów, bohemistów itd. powszechnie uznaje się fakt, że nie są oni tylko rusycystami, polonistami, bohemistami..., lecz właśnie slawistami, którzy na uwadze mają więcej niż tylko jedną filologię z obszaru słowiańskiego, tj. właśnie slawistykę (por. *Slavistik 2000*).

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy w Niemczech należy uprawiać polonistykę „autokefaliczną”, czy też włączoną do slawistyki, nie można pominąć jeszcze jednego absolutnie ważnego dziś zagadnienia: otóż bardzo dobrze znany jest fakt, że wiele uniwersytetów niemieckich dokonuje obecnie reformy swoich kierunków. Jak większość z nas wie, reformą tą dotknięte są również slawistyki. Saarbrücken, Bielefeld, Rostock, Wolny Uniwersytet w Berlinie – to przykładowe miejsca, w których slawistyki są właśnie likwidowane. Münster zdaje się być następną „ofiara”, pomimo odpowiedniej liczby studentów slawistyki. Jeśli nieobsadzona jest profesura slawistyczna, to budzi ona dziś „apetyt” wśród innych kierunków. Mają one w stosunku do slawistyki tę istotną zaletę, że dysponują obecnie znacznie większą liczbą studentów.

Nie będąc prorokiem, można powiedzieć, iż czym większa będzie w przyszłości autonomia szkół wyższych, tym słabiej chronione będą małe kierunki, takie jak slawistyka. Przy wzrastającej samodzielności uniwersytetów zmniejsza się poparcie dla małych kierunków, które dotychczas udzielane było przez rządy landów z powodów nadrzędnego, regionalnego, jeśli nie państwowego poczucia obowiązku. A autonomia szkół wyższych będzie się na pewno zwiększać. I tu pojawia się pytanie: czy polonistyka w tej walce o przetrwanie miałaby naprawdę większe szanse, gdyby nie była zintegrowana ze slawistyką? W tym momencie nie ma najmniejszej wątpliwości, iż obecnie i w najbliższej przyszłości uniwersyteckie polonistyki „autokefaliczne” liczyć się będą musiały z mniejszą liczbą studiujących, niż w przypadku

slawistyk. Niedawno – jak wiadomo – dało się słyszeć wołanie o pomoc poczdamskiej bohemistyki, stojącej w obliczu zamknięcia. Jest ona instytucyjnie zintegrowana ze slawistyką, dysponuje jednak profesurami zachodniosłowiańskimi ze szczególnym miejscem dla bohemistycznego kierunku studiów. Mimo dobrej obsady kadrowej i odpowiedniej oferty zajęć dla studiujących, utrzymująca się liczba studentów – około 30 osób – przedstawia się raczej skromnie. Również w Bremie, gdzie polonistyka – o czym była już mowa – uprawiana jest w formie socjologii kultury Polski, liczba studentów w ostatnich dwu semestrach zimowych wynosiła około 40. Na tej podstawie można przyjąć, iż polonistyka niewłączona do slawistyki mogłaby w najbliższym czasie zyskać większą liczbą studentów, niż polonistyka zintegrowana ze slawistyką. Wzmocnienie polonistyki w obrębie niemieckiej slawistyki uniwersyteckiej jest – z punktu widzenia autora – obecnie najpewniejszą drogą utwierdzenia się oraz rozszerzenia wiedzy i zasobów polonistycznych.

Dla większości niemieckich uniwersytetów oznacza to, że w zakresie obowiązków polonistyka podlegać będzie ogólnosłowiańskim profesurom. Studiujący, których głównym przedmiotem zainteresowań będzie polonistyka, dokonają słusznego wyboru, jeśli zdecydują się na taką formę studiów, w ramach których w obrębie slawistyki silnie rozwinięte będą komponenty polonistyczne. Lecz także i dla młodych slawistów, nastawionych na polonistykę, kompetencja w szerszym zakresie slawistycznym jest dziś być może ważniejsza niż wcześniej, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę możliwe obszary działania poza uniwersytetami. Poszerzeniem pola aktywności polonisty nie musi być konieczność rusycystyka. Należy zaprzestać widzenia rusycystyki, która jest nie do pominięcia oczywiście w kształceniu młodych slawistów-naukowców, jako obligatoryjnej części składowej każdego studiów slawistycznych, tj. dla każdego studenta slawistyki (również w sytuacji kiedy slawistyka jest pierwszym głównym kierunkiem studiów – *Hauptfach*). W studiach slawistycznych na niemieckich uniwersytetach rusycystyka będzie miała na dłuższą metę bez wątpienia pewną przewagę. Ale jak już wspomniano, rusycystyka nie powinna być obligatoryjnym składnikiem studiów każdego studenta slawistyki. W obrębie studiów slawistycznych to właśnie dla nieuniwersytecko zorientowanych absolwentów perspektywy na przyszłość mają jak najbardziej kombinacje polonistyki z czeskim albo ukraińskim.

### 3. Polonistyka: rozłożona równomiernie na całym terytorium czy scentralizowana w kilku ośrodkach?

Są głosy, które żądają utworzenia centrów (por. E. Worbs), tzn. koncentracji polonistyki w nielicznych uniwersytetach zamiast pokrywających cały obszar Niemiec i do tego (rzekomo) niedostatecznych studiów polonistycznych zintegrowanych ze slawistyką. To nie jest pozbawione tradycyjnej pruskiej logiki skuteczności: „klotzen, nicht kleckern”. Mogłoby (i mogło) to funkcjonować w systemie, według którego do takich centrów o charakterze wyłączności kierowałoby się studentów w sposób administracyjny.

W ogólnoniemieckim pejzażu uniwersyteckim taka postawa „albo-albo” jest dziś chybiona. Z jednej strony nie ulega wątpliwości, że niemiecka, uniwersytecka polonistyka w przyszłości potrzebuje centrów. Predestynowane do tego są duże uniwersytety albo związki mniejszych uniwersytetów bliskich sobie przestrzennie. Tu można myśleć o konkretnych profesurach polonistycznych albo profesurach zachodniosłowiańskich z mocną orientacją polonistyczną. W Niemczech mamy – z drugiej strony – szerokie, odpowiadające strukturom federalnym naszego państwa, rozmieszczenie uniwersytetów. Nie na wszystkich uniwersytetach jest slawistyka, pomimo to w tym momencie możemy spokojnie powiedzieć, że rozmieszczenie instytutów i profesur slawistycznych pokrywa przestrzennie potrzeby studiujących. Należy dążyć do tego, aby wiele z tych uniwersytetów, szczególnie te średniej wielkości, wzmocniły swoje polonistyczne komponenty w ramach ogólnosłowiańskich profesur. Ma to jeszcze następującą zaletę: polonistyczno-interdyscyplinarny związek z kierunkami niefilologicznymi – jak to już zostało przedstawione powyżej. Można wyjść z założenia, iż szerzenie wiedzy ogólnopolonistycznej w społeczeństwie niemieckim – albo przynajmniej wśród pracowników akademickich – osiągnąć może być nie tylko poprzez wzrost liczby absolwentów odpowiednich kierunków językowych, literackich albo historycznych. Niemieckie gimnazjum, jeśli w ogóle zdecyduje się opracować temat Polski, to traktuje go raczej peryferyjnie; najczęściej, jak już wskazano, w związku z II wojną światową. Lepiej przedstawia się sytuacja literatury i języka rosyjskiego oraz samej Rosji jako przedmiotu wiedzy. Po maturze wielu studiujących „trafia” na slawistykę uniwersytecką, ponieważ są oni zainteresowani przede wszystkim rosyjskim. Często dopiero na uniwersytecie rozbudzone zostają zainteresowania Polską. Częstokroć to tradycyjne katedry słowiańskie czy historii wschodnioeuropejskiej w zdecydowany sposób stymulują i przyczyniają się do rozwinięcia nowych slawistycznych zainteresowań „pozarosyjskich”. To one przedstawiają Polskę jako wielki,

przez Europę niejednokrotnie ignorowany naród, posiadający swoją historię i kulturę.

Całkowite oderwanie polonistyki od ogólnosłowiańskiego kontekstu i umieszczenie jej w kilku centrach, pozbawiłoby jej szansy tak szerokiego oddziaływania. W czasach uniwersytetów masowych nie możemy sobie robić nadziei, iż w nielicznych wybranych centrach polonistycznych da się zebrać znaczącą liczbą studentów ponadprzeciętnie mobilnych i do tego jeszcze zainteresowanych przede wszystkim polonistyką. Wybór kierunku jest często uzależniony od miejsca studiów – czy się to nauczycielom uniwersyteckim podoba, czy też nie. Nieliczni młodzi ludzie, którzy już przed studiami rozwinęli mocne zainteresowania polonistyczne, zaraz po maturze mogliby kierować się do centrów polonistycznych.

Ponadto rezygnacja z równomiernie obszarowo rozłożonego, choć może nieraz mniej obszernego nauczania polonistycznego, zredukowałaby nieuchronnie również same badania polonistyczne. Jeśli polonistyka uprawiana byłaby wyłącznie w centrach, to liczba tych centrów utrzymałaby się na dłuższą metę w liczbie raczej 5-6 (a może nawet jeszcze mniej) niż 10 czy 12. Poza tę garstką centrów polonistycznych w innych miejscach, w obliczu braku nauczania polonistyki, badania nie mogłyby się utrzymać i dalej odbywać. Dla slawistów (nawet dla młodych naukowców, zainteresowanych szeroko pojętą slawistyką) odpadłyby tym samym obowiązki i zachęta do regularnych badań polonistycznych, potraktowanych jeśli nie jako temat główny, to z punktu widzenia obserwacji kontrastywnych, właśnie w różnorodnych powiązaniach z innymi regionami słowiańszczyzny. Porównawczo-kontrastywny punkt widzenia jest akurat zaletą – jak już wspomniano wcześniej – pracy slawistyczno-polonistycznej (-bohemistycznej, -rusycystycznej). Tam, gdzie polonistyka (bohemistyka, rusycystyka, germanistyka – co w Niemczech najczęściej oznacza „teutonistykę” – itd.) uprawiane są jako filologie narodowe, aspekty kontrastywno-porównawcze na ogół pozostają nieuwzględnione. Slawistyka natomiast jest sama przez się interdyscyplinarna i dąży do „kontrastywnego horyzontu”.

W związku z tym celowo prowokacyjna i politycznie nie całkiem poprawna uwaga: nieprawdziwe byłoby zdanie – przy zachowaniu należytego respektu – iż pomysł skoncentrowania w kilku miejscach „autokefalicznej” polonistyki, tak jak miało to miejsce w byłej NRD, przyniósł w badaniach i oddziaływaniu wyraźnie bardziej sensacyjne wyniki niż model szeroko i równomiernie rozmieszczonej slawistyki zintegrowanej, tak jak ma to tradycję w RFN. Reasumując: potrzebujemy centrów polonistycznych, tak samo jak solidnych programów polonistycznych równomiernie rozmieszczonych na uniwersytetach w całym kraju.

#### 4. Polonistyka uniwersytecka w Niemczech: dla kogo?

W związku z tym ostatnim pytaniem poruszone powinny zostać dwa aspekty: po pierwsze pochodzenie studenckiej „klienteli”, jeżeli chodzi o kierunek studiów, i po drugie pochodzenie, dotyczące obszaru geograficznego.

Co do pierwszego aspektu: autor niniejszego artykułu jest od kilku lat członkiem komisji DAAD (*Deutscher Akademischer Austausch Dienst*), która przyznaje stypendia na wakacyjne kursy językowe, tak zwane szkoły letnie we wschodnich, przede wszystkim słowiańskich krajach. W ubiegłych latach widoczna była stale wyraźna przewaga zainteresowań językiem rosyjskim. Natomiast w zeszłym roku po raz pierwszy ilościowo przeważały podania o stypendium do Polski (ale również do Czech). Przy tym uwagę zwraca fakt, iż duża część zainteresowanych nie studiuje ani slawistyki czy polonistyki, ani historii Europy Wschodniej, lecz prawo, ekonomię, a także kierunki techniczne i inne. Ta grupa osób zwróciła się w stronę polonistyki właśnie dzięki wyżej wspomnianemu międzydyscyplinarnemu programowi, który oferuje studia. Stawianym uniwersytetowi głównym wymaganiam jest – powiedzieć to należy jeszcze raz – dobra oferta kursów językowych, możliwa do zrealizowania na dłuższą metę tylko dzięki pełnemu lektoratowi. W ten sposób zaspokojona może zostać potrzeba wykładu z języków fachowych.

Przejdźmy teraz do geograficznego pochodzenia naszych studentów. O profesorach slawistyki w Berlinie i Wrocławiu końca XIX i początku XX wieku mówi się, że wykładali głównie dla studentów z Polski (por. E. Worbs<sup>1</sup>). Ówczesnym studentom niemieckim przypisuje się brak zainteresowania czymkolwiek, co słowiańskie. Podobna sytuacja daje się zanotować na przełomie XX i XXI wieku: z jednej strony liczba studentów slawistyki wykazuje w ostatnich latach przeciętnie w kraju tendencję spadkową, choć w większości miejsc nie dramatycznie spadkową. Analizując to wyłącznie pod kątem ilościowym, czyli patrząc dość powierzchownie, nie ma żadnego szczególnego powodu do niepokoju. Z drugiej strony jednak domniemane całkiem stałe zainteresowanie slawistyką studentów dzisiejszej generacji w Niemczech ukrywa dwie ilościowo przeciwstawne tendencje, jedną pozytywną i drugą budzącą pewien niepokój. Co się tyczy ostatniej, to można powiedzieć, że wiele slawistik obserwuje poważny spadek liczby „prototypowych” niemieckich studentów. Mam tu na myśli, mówiąc ogólnie, tych,

---

<sup>1</sup> Erika Worbs: *Die polnische Sprache in Deutschland. W: Tausend Jahre polnisch-deutscher Beziehungen. Sprach-Literatur-Kultur-Politik*. Red. F. Gruzca. Warszawa 2001, s. 132-156.

którzy sami i których rodzice wychowali się w Niemczech, i którzy nie posiadają żadnych rodzinnych związków z Polską lub innym krajem słowiańskim. Druga, pozytywna tendencja, to wyraźny wzrost liczby studentów slawistyki urodzonych w krajach słowiańskich, którzy spędzili tam przynajmniej część swojego dzieciństwa. Wśród ostatnich, obecnie ilościowo jeszcze stosunkowo dużą grupę, stanowią przesiedleńcy z obszaru rosyjskojęzycznego, mający niemieckich przodków. Co się tyczy studentów zainteresowanych polonistyką, to dzieci nowszej emigracji z Polski (również przesiedleńców ze Śląska) tworzą dziś naturalnie grupę nie do przeoczenia. Ostatnio obserwuje się rosnącą liczbę studentów z Polski, ale również z Rosji czy innych słowiańskojęzycznych krajów, którzy po maturze w swojej ojczyźnie przyjeżdżają na studia do Niemiec, chociaż nie robią tego w celu emigracji. Wzrost liczby studentów w wymienionych grupach nie całkiem przeciwdziała dość poważnemu spadkowi liczbie „prototypowych” studentów niemieckich.

Udział polskich, rosyjskich i innych rodzimych użytkowników języków słowiańskich traktuje wielu nauczycieli akademickich jako wzbogacenie, a często nawet jako ulgę. Nie należy jednak przemilczać faktu, iż dla wcale niemałej grupy tych studentów ze „słowiańskim zapleczem” rodzimym i socjalnym wybór slawistyki jako kierunku studiów jest wyborem drogi po najmniejszej linii oporu (tak jak często wybór germanistyki przez studentów niemieckich). Dla studentów np. z polską albo rosyjską maturą częstym powodem wyboru slawistyki, jako drugiego kierunku pobocznego (*Nebenfach*), czy też drugiego kierunku głównego (*Hauptfach*) jest rozpowszechniona na niemieckich uniwersytetach konieczność wyboru drugiego kierunku. Ale to kwestia mniej istotna. Właściwy problem stanowi spadek liczby studentów slawistyki z pierwotnym „niemieckim zapleczem”. Kryje to w sobie pewne niebezpieczeństwo, nawet jeśli tymczasem, a nawet i na dłuższą metę, liczyć możemy na silną migrację wschód-zachód i wiążące się z tym zapotrzebowanie na slawistykę, w tym i na polonistykę.

Ten aktualny brak zainteresowań słowiańszczyzną albo przynajmniej slawistyką u „prototypowych” studentów niemieckich ma z pewnością różne przyczyny. Tu należy wskazać tylko na jedną: spadek zainteresowania językiem rosyjskim jako obcym w gimnazjach. Nie chodzi mi przy tym o nową orientację zajęć języków obcych w landach byłej NRD. Tu należało się spodziewać dużego spadku zapotrzebowania na język rosyjski (podobną sytuację obserwujemy od lat 90. np. również w Polsce). Chodzi tu raczej o powszechnie znaną dominację dzieci wysiedleńców z obszarów rosyjskojęzycznych, uczęszczających na lekcje rosyjskiego w gimnazjach. W zajęciach pomysłanych jako lekcje języka obcego biorą udział uczniowie, którzy znają



ten język jako swój język ojczysty (pytanie, czy ich osobisty wariant języka rosyjskiego odpowiada wariantowi kulturalnemu, to inny problem). To całkowicie odstrasza tych, dla których rosyjski jest rzeczywiście językiem obcym. Sławiści, a tym samym i poloniści, powinni starać się zabiegać w urzędach do spraw edukacji, aby języki słowiańskie rzeczywiście jako języki obce mogły zostać utrzymane w gimnazjach i być może i innych placówkach kształcących (w ten sposób w żadnym wypadku nie chcemy pozbawiać prawa do własnego języka grup imigracyjnych). Poloniści nie powinni się przy tym ograniczać do polskiego, lecz uwzględniać również rosyjski. Jak pokazuje doświadczenie, młodzi Niemcy, znający rosyjski z gimnazjum, za pośrednictwem slawistyki uniwersyteckiej zwracają się szybciej też w kierunku polskiego. Oprócz tego należy dążyć do rozszerzenia nauczania języka polskiego w szkołach. To nie może dotyczyć tylko landów graniczących z Polską. Osoby, których dzieci z przyczyn rodzinnych mogłyby się interesować polskim, żyją z powodów historycznych przeważnie w landach byłej RFN.

Potrzebne są w każdym razie refleksja, koncepcja i starania, aby ponownie w większym stopniu pozyskać dla slawistyki i polonistyki studentów, których proces socjalizacyjny odbył się w Niemczech. Dzieci słowiańskich i polskich emigrantów są tutaj naturalnie pierwszą nadzieją, nie mogą jednak być jedyną.

*Z niemieckiego tłumaczyła Anna Sander.*

## Literatura:

*Slavistik. W: Bulletin der Deutschen Slavistik 5*, verfaßt von einer Arbeitsgruppe des Verbandes der Hochschullehrer der Slavistik 2000, s. 19-26.

Gerd Hentschel: *Polonistyka w Niemczech pod koniec XX stulecia*. W: *Polonistyka w świecie. Nauczanie języka i kultury polskiej studentów zaawansowanych*. Red. J. Mazur. Lublin 2000, s. 39-46.

Erika Worbs: *Die polnische Sprache in Deutschland*. W: *Tausend Jahre polnisch-deutscher Beziehungen. Sprach-Literatur-Kultur-Politik*. Red. F. Gruzca. Warszawa 2001, s. 132-156.

**Prof. dr hab. Gerd Hentschel** – profesor zwyczajny językoznawstwa słowiańskiego na Uniwersytecie w Oldenburgu (Universität Oldenburg). Do aktualnych zainteresowań badawczych należą kontakty językowe polsko-niemieckie, wariantowość w składni i morfologii języków słowiańskich, strukturalne i socjolingwistyczne właściwości tzw. języków małych. Liczne publikacje autora dotyczą różnych dziedzin językoznawstwa słowiańskiego, przede wszystkim na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego. Wśród nowszych publikacji o języku polskim wymienić należy: *Sekundäre Präpositionen, primäre Präpositionen, Kasus: przy pomocy, za pomocą,*

*z pomocą und ihre funktionalen Äquivalente.* (W: *Funktionswörter im Polnischen.* Red. M. Grochowski, G. Hentschel. Oldenburg 1998, s. 167-206); *Zum „sprachlichen Separatismus“ im heutigen Polen – Vergleichende Beobachtungen zum Schlesischen und Kaschubischen.* (W: *Sprachwandel in der Slavia. Die slavischen Sprachen an der Schwelle des 21. Jahrhunderts.* Red. L. Zybatow. Frankfurt 2000, s. 893-909); *Das Polnische – eine sichere Bastion unter den modernen slavischen Standardsprachen?* (W: *Hochsprachen in Europa: Entstehung, Geltung, Zukunft.* Red. K. Ehlich, J. Ossner, H. Stammerjohann. Freiburg 2001, s. 209-222); *On the perspectivisation of noun phrases in copula sentences, mainly in Polish: (Y) to (jest) X and similar phenomena.* (W: *Studies on the Syntax and Semantics of Slavonic Languages. Papers in Honour of Andrzej Boguslawski on the Occasion of his 70th Birthday.* Red. V. S. Chrakovskij, M. Grochowski, G. Hentschel. Oldenburg 2001, s. 161-213); *Deutsche Lehnwörter im Polnischen als Reflexe von 1000 Jahren deutsch-polnischer Sprach- und Kulturkontakte.* (W: *1000-Jahre polnisch-deutscher Beziehungen. Sprache-Literatur-Kultur.* Warszawa. Red. F. Gruzca. Warszawa 2001, s. 300-310).

# **Erika Worbs (Johannes Gutenberg-Universität Mainz)**

## **Kilka uwag o stanie polonistyki w Niemczech na tle stosunków niemiecko-polskich**

Rozważania na temat stanu polonistyki w Niemczech należy zacząć od pytania, jaką rolę odgrywa ona w naszym społeczeństwie. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że przekracza ona wąskie ramy akademickiej dyscypliny filologii obcych. Wynika to z faktu, że jest to filologia narodowa sąsiada, a jest to sąsiedztwo, jak wiadomo, specyficzne, obciążone ogromnym balastem historycznym, który do niedawna wydawał się być nie do pokonania. W ostatnim dziesięcioleciu jednak zrobiono znaczny krok w kierunku wzajemnego zrozumienia i przewycięzania uprzedzeń oraz stereotypów. Czołowi politycy obu krajów w swoich „świętecznych” przemówieniach przekonują, że stan wzajemnych stosunków jest wzorowy, najlepszy od niepamiętnych czasów. Jest to ocena bardzo optymistyczna, która kryje w sobie niebezpieczeństwo samozadowolenia i lekceważenia sprawy. Bo to, co zostało osiągnięte na płaszczyźnie wielkiej polityki, należy dopiero przenieść na grunt codziennych stosunków międzyludzkich, a tu jest jeszcze wiele do zrobienia. O kruchości tych nowych stosunków można się przekonać przy każdym drobnym incydencie. Na tym tle polonistyce niemieckiej przypada ważna funkcja w procesie przybliżania niemieckim odbiorcom języka, literatury i kultury polskiej w jak najszerszym tego słowa rozumieniu oraz tworzeniu podstaw sprawnej, wolnej od nieporozumień komunikacji międzykulturowej. Jeśli więc przejdę do swoich bardzo osobistych refleksji na temat stanu polonistyki w Niemczech, trzeba będzie zawsze pamiętać o jej znaczącym miejscu w rozwoju stosunków niemiecko-polskich.

## Status polonistyki w Niemczech

Sławiści niemieccy chętnie podkreślają fakt, że polonistyka w Niemczech ma długą tradycję. Sama w ostatniej pracy o roli języka polskiego w Niemczech zwróciłam uwagę na obecność języka polskiego już w wieku XVIII i XIX na kilku uniwersytetach i w gimnazjach pruskich<sup>1</sup>. Poza tym znaczną część swojego życia zawodowego przepracowałam na polonistyce Uniwersytetu im. Humboldtów w Berlinie, który szczyci się swoją tradycją polonistyczną, związaną przede wszystkim z wieloletnią działalnością wybitnego polonisty-slawisty Aleksandra Brücknera. Ale trzeba też zdawać sobie sprawę z tego, że rozwój polonistyki i języka polskiego w Niemczech był ściśle związany z zaborami i tym samym z obecnością znacznej mniejszości polskiej w granicach państwa pruskiego, tak że bodźce do zajmowania się polonistyką nie tylko wpływały z czystej filologicznej chęci poznawania sąsiada.

Polonistyka w Niemczech działała od samego początku jako część składowa slawistyki (w ramach tzw. *Gesamtslawistik*), tzn. właściwie nigdy nie stanowiła samodzielnej dyscypliny naukowej (*Einzelphilologie*), a do tego wszystkiego stała zawsze w cieniu filologii rosyjskiej<sup>2</sup>. Ta koncepcja „ogólnoslawistyczna” z silnym akcentem rusycystycznym przetrwała do czasów nam współczesnych. Prowadzi to w praktyce do tego, że profesor slawista „obsługuje” przede wszystkim rusycystykę, a to, ile uwagi poświęca innym filologiom słowiańskim, np. polonistyce, zależy w znacznym stopniu od jego własnych preferencji i zainteresowań.

Zdarzają się nieliczne wyjątki: jest kilku profesorów polonistów (np. na uniwersytetach w Moguncji, Greifswaldzie) lub – jako kompromis do obowiązującego modelu ogólnoslawistycznego – profesorów w zakresie filologii zachodniosłowiańskiej (w Berlinie, Lipsku), co eksponuje miejsce polonistyki. Warto podkreślić, że w byłej NRD polonistyka co prawda też była z przyczyn oczywistych zdominowana przez rusycystykę, ale w obrębie slawistyki zostawało dosyć miejsca dla poszczególnych „filologii słowiańskich nierusycystycznych”, a zwłaszcza sąsiednich. Polonistyka zawsze figurowała wśród nich na pierwszym miejscu. Po zjednoczeniu Niemiec doprowadziło to do sytuacji, że wysoko wyspecjalizowani w zakresie jednej tylko

<sup>1</sup> Erika Worbs: *Die polnische Sprache in Deutschland. W: Tausend Jahre polnisch-deutscher Beziehungen. Sprach-Literatur-Kultur-Politik*. Red. F. Grucza. Warszawa 2001, s. 132-156.

<sup>2</sup> Gerd Hentschel: *Polonistyka w Niemczech pod koniec XX stulecia. W: Polonistyka w świecie. Nauczanie języka i kultury polskiej studentów zaawansowanych*. Red. J. Mazur. Lublin 2000, s. 39-46.

„-istyki” (bohemistyki, bułgarystyki, polonistyki itp.) słaWiści NRD raptem nie znaleźli miejsca w nowej sławistyce ogólnoniemieckiej ze względu właśnie na nieobecność rusycystyki w swoim życiorysie zawodowym.

Nad opisanym przeze mnie statusem polonistyki – uwarunkowanym historycznie – można ubolewać lub nie, jak na razie nie ma widoków na zmianę tradycyjnego modelu, choćby ze względu na postawę samych sławistów. Mimo wszystko można zaryzykować i postawić pytanie, czy po przelomie politycznym w Europie eksponowanie rusycystyki i pielęgnowanie modelu ogólnosławistycznego jest jeszcze na czasie. Wszechobecna specjalizacja właściwie nie pozwala już na uprawianie kilku dyscyplin filologicznych na odpowiednim poziomie. Skoro czasy się zmieniły znacznie na niekorzyść języka rosyjskiego, powinno się zmienić struktury i poświęcić więcej uwagi filologiom „sąsiednim”. Nie chodzi o to, aby stworzyć w tym celu osobne jednostki administracyjne, lecz wyposażyć istniejące instytuty sławistyki w pełnowartościowe profesury polonistyczne (więc bez wymogu uprawiania w większej części rusycystyki) wraz z odpowiednią kadrą naukową. Politycy polscy i niemieccy znają rangę polonistyki (względnie germanistyki w Polsce) i interesują się stanem polonistyki i języka polskiego w Niemczech (istnieje przecież odpowiedni *passus* w układach polsko-niemieckich). W pewnych odstępach czasu spotyka się wspólna komisja, która zbiera informacje, gdzie odbywają się zajęcia polonistyczne lub językowe. Jeśli wierzyć statystyce, to w ponad 35 uniwersytetach niemieckich obecna jest polonistyka. W praktyce jednak okazuje się, że większość tych zajęć to lektoraty języka polskiego dla sławistów lub dla słuchaczy wszystkich fakultetów i od czasu do czasu seminarium na temat zagadnień polonistycznych. Choć takie lektoraty spełniają bardzo ważną funkcję – budząc zainteresowanie bliższym kontaktem z polonistyką – niemniej jednak nie można przykładać im etykiety studiów polonistycznych. Polonistykę *sensu stricto* można studiować zaledwie na kilku wybranych uniwersytetach niemieckich, wśród których miejsce czołowe zajmuje Berlin.

### Jak zarysowują się horyzonty polonistyczne?

Polityczny system federalny w Niemczech daje landom decyzję w sprawach szkolnictwa wyższego, wskutek czego obsada etatów profesorskich leży w rękach ministerstw oraz samych uniwersytetów, niezależnie od wielkiej polityki. A w czasach kurczących się funduszy walka o byt na uniwersytetach niemieckich jest coraz ostrzejsza, podlegają jej „małe” dyscypliny o niezbyt licznej „klienteli” studenckiej. Polonistyka – z wyjątkiem może polonistyki stołecznej – do nich należy. Sławistyka po krachu komunizmu stra-

ciła na atrakcyjności dla studentów, tak że można zaobserwować ogólną tendencję do zawężania, względnie likwidowania sławistyk na uniwersytetach niemieckich, co nie pozostaje bez konsekwencji dla polonistyki. Zdaniem autorki, w obliczu szczupłych zasobów polonistycznych powinno się dążyć do utworzenia kilku wybranych „pełnosprawnych” centrów polonistycznych, gdzie istnieją po temu warunki i gdzie można by rozwinąć polonistykę w pełnym wymiarze, zamiast, jak dotychczas, w wielu miejscach uprawiać polonistykę „szczątkową”. Inni koledzy poloniści preferują zaś mimo wszystko obecny system punktowych akcentów polonistycznych wszędzie. Należałoby się również zastanowić nad tym, czy nie warto by było wprowadzić nowych elementów do studiów polonistycznych, jak ma to miejsce w Bremie w ramach szerszej zakrojonych studiów kulturoznawczych. Ostateczna decyzja leży jednak w gestii konkretnego uniwersytetu, wydziału, który decyduje, czy pozwolić sobie na luksus posiadania nierentownej dyscypliny czy też nie. W tym miejscu wracam do początku moich uwag. Jeśli politycy rzeczywiście przypisują rozwojowi stosunków polsko-niemieckich tak wielkie znaczenie, to powinni oni popierać polonistykę, a nie puszczać sprawy na żywioł. W sytuacji, kiedy gospodarka rynkowa wkroczyła w uniwersyteckie progi, należy wspierać deficytowe, lecz politycznie i społecznie ważne dyscypliny. Potrzeba więc zdecydowanej woli politycznej. Dobrym przykładem na to, co potrafi ona zdziałać, jest istnienie *Polonicum* na naszym uniwersytecie, instytucji, która daje młodym ludziom znakomitą szansę, aby dotrzeć do języka i kultury polskiej. Została ona powołana między innymi przy znacznym udziale ówczesnego premiera landu Nadrenii-Palatynatu i wielkiego przyjaciela Polski, Bernharda Vogla.

### Struktura studiów polonistycznych

W porównaniu z organizacją studiów w Polsce osobliwością jest obowiązująca dla większości dyscyplin naukowych w Niemczech tradycyjna dwukierunkowość programów: studia magisterskie i dyplomowe w zakresie nauk filologicznych i innych, przeważnie humanistycznych, obejmują dwa lub nawet trzy kierunki: jeden główny i dwa poboczne lub też dwa główne<sup>3</sup>. Osoba, decydująca się na polonistykę, musi sobie dobrać również inny kierunek, dzieląc swoją uwagę i swój wysiłek intelektualny między oba. Przy tym oczywiście więcej czasu przypada na kierunek główny. Stąd horyzont fachowy przyszłego polonisty niemieckiego, zwłaszcza gdy wybrał poloni-

---

<sup>3</sup> Nawet rodzima filologia narodowa, germanistyka, zazwyczaj nie bywa jedynym przedmiotem studiów.

stykę jako drugi przedmiot, trudny jest do porównania z horyzontem intelektualnym przyszłego polonisty polskiego, choćby ze względu na liczbę zajęć i egzaminów.

Studia polonistyczne przyjmują zwykle charakter studiów magisterskich (z polskim jako pierwszym, drugim lub trzecim kierunkiem), nauczycielskich lub dyplomowych. Te ostatnie mogą być tłumaczeniowe lub też – od niedawna – kulturoznawcze, co wydaje się ciekawą alternatywą względem tradycyjnej polonistyki filologicznej. Przeważają studia magisterskie. Na mojej uczelni, na Uniwersytecie im. Jana Gutenberga w Moguncji, wszystkie formy studiów są możliwe: w samej Moguncji, w Instytucie Sławistyki, można wybrać studia magisterskie lub nauczycielskie, a w Instytucie Sławistyki Wydziału Lingwistyki Stosowanej i Kulturoznawstwa w Germersheim studia translatorskie. Wspomniane już *Polonicum* zapewnia odpowiedni poziom językowy studentów polonistów. Największym zainteresowaniem cieszą się studia magisterskie oraz translatorskie, wybór studiów nauczycielskich ze względu na sytuację na rynku pracy należy do zjawisk wyjątkowych. W sumie można – nie tylko w Moguncji – po upadku bloku komunistycznego zaobserwować ogólny wzrost liczby studentów polonistyki.

Jakimi motywami kierują się ci młodzi ludzie przy wyborze studiów polonistycznych? Kim są nasi studenci? Najlichniesza grupa pochodzi ze środowisk przesiedleńczych lub emigracyjnych i w mniejszym lub większym stopniu włada językiem polskim, czasem z wyraźnym nacechowaniem gwiarowym. Ich motywacją jest bardzo często chęć odszukania własnych korzeni. Czasem decyduje o wyborze polonistyki przekonanie, że znajomość języka ułatwi studia. Przy tym niektórzy jednak mylą znajomość języka z dyscypliną naukową, co kończy się czasem rozczarowaniem i frustracją. Na studiowanie języka polskiego decydują się również młodzi Niemcy, którzy z różnych przyczyn – ze względów osobistych (np. przyjaciele, narzeczony/-a) czy też ze względu na zainteresowanie polską kulturą, literaturą lub sztuką – pragną studiować polonistykę bez wcześniejszej znajomości języka polskiego. Ta grupa jest niestety nieliczna, lecz bardzo ambitna i dzięki temu jest obiektem szczególnej opieki ze strony wykładowców. I wreszcie zarysowuje się stosunkowo nowe zjawisko: polityczne przeobrażenia w Europie przyniosły istotne zmiany w składzie etniczym grup studenckich na slawistyce uniwersytetów niemieckich. W miarę jak dla studentów niemieckich slawistyka przestała być atrakcyjna – w zachodnich landach dlatego, że już nie „egzotyczna”, we wschodnich landach dlatego, że po przymusowej nauce języka rosyjskiego w NRD oraz przez szeroki dostęp do języków (i krajów) zachodnich, zapanowała ogólna niechęć do języków słowiańskich – zwiększa się liczba młodych ludzi ze słowiańskim językiem ojczystym, bar-

dzo często też polskim, którzy podejmują studia na niemieckich uniwersytetach. Ze względu na wspomniane wyżej wymogi niemieckiego systemu wybierają – z analogicznych względów jak grupa „przesiedleńcza” – często polonistykę jako drugi kierunek studiów. Studenci pochodzenia słowiańskiego powoli zdobywają przewagę nad studentami niemieckimi, co dla wykładowców i profesorów jest wielkim wyzwaniem dydaktycznym i merytorycznym.

Jednym z powodów stosunkowo małej liczby studentów niemieckich, wybierających polonistykę jest fakt, że za mało jest możliwości nauki języka polskiego w szkołach publicznych. Tak powstaje błędne koło: słabe zainteresowanie uczniów językiem polskim powoduje, że nie są organizowane kursy językowe w szkołach. W ten sposób zmniejszają się szanse rekrutacji studentów polonistyki wśród maturzystów. Jeśli w szkole nie odbywają się kursy, to z kolei znikome jest też zapotrzebowanie na nauczycieli, co wpływa na liczbę studentów wybierających ten kierunek. Ale należy sobie też szczerze powiedzieć, że w zakresie języków obcych w skali międzynarodowej widoczna jest wyraźna tendencja zwykła zainteresowań językiem angielskim, francuskim i hiszpańskim. Uczniowie nie chcą zrezygnować z jednego z tych języków na korzyść języka sąsiada. Takie zjawisko obserwuje się w Niemczech też w stosunku do innego języka sąsiedniego, holenderskiego.

### Studia translatorskie

Na trzech uniwersytetach niemieckich istnieją studia translatorskie z językiem polskim: w Berlinie, Lipsku i Moguncji/Germersheim. Strukturę tych studiów w Niemczech opisałam szerzej w tomie poświęconym polonistyce w świecie<sup>4</sup>. Są to studia dyplomowe w zakresie dwóch języków oraz kierunku niejęzykowego jako podstawy do tłumaczenia specjalistycznego. Możliwe są dwie osobne specjalności: tłumaczenia pisemne oraz ustne (tzw. tłumaczenie konferencyjne, kabinowe). Model ten przewiduje przez pierwsze dwa lata wspólny program, a od trzeciego roku studenci przechodzą na specjalizację z tłumaczenia ustnego lub pisemnego. W niedalekiej przyszłości nastąpi wprowadzenie systemu studiów B.A. i M.A. i wówczas na podstawie licencjatu (B.A.) z tłumaczenia pisemnego można będzie podjąć dwuletnie studia tłumaczenia ustnego (M.A.).

---

<sup>4</sup> Erika Worbs: *Kształcenie tłumaczy języka polskiego w Niemczech*. W: *Polonistyka w świecie. Nauczanie języka i kultury polskiej studentów zaawansowanych*. Red. J. Mazur. Lublin 2000, s. 267-274.



W Moguncji/Germersheim kształcenie tłumaczy języka polskiego i niemieckiego odbywa się obecnie tylko w zakresie tłumaczenia pisemnego. W sytuacji przystąpienia Polski w niedalekiej przyszłości do Unii Europejskiej i rosnącego w związku z tym zapotrzebowania na tłumaczy kabinowych nasz wydział zdecydował się również na kształcenie tłumaczy ustnych w ramach tzw. programu *Euromaster's*. Jest to program studiów powołany do życia specjalnie dla potrzeb Brukseli. Warto też podkreślić, że Germersheim jest jedyną placówką w Niemczech, gdzie studenci obcokrajowcy mogą studiować język niemiecki z kierunkiem tłumaczeniowym na bazie języka ojczystego. Prowadzimy zatem również zajęcia tłumaczeniowe dla dość licznej grupy studentów polskich (obecnie ponad 130).

Najistotniejsza pod względem dydaktycznym różnica w stosunku do zajęć językowych na kierunkach filologicznych polega na tym, że należy je tak zorganizować, aby student początkujący w ciągu jednego roku osiągnął stopień znajomości języka polskiego pozwalający mu na przechodzenie do tłumaczenia tekstów oryginalnych. Musi to być więc program dydaktyczny bardzo skondensowany, którego nie da się porównać ze zwykłym lektoratem językowym. Wymaga to również odpowiednich pomocy dydaktycznych. Niestety w tym zakresie nie ma jeszcze podręcznika „idealnego”. W praktyce dydaktycznej korzystamy z warszawskiego podręcznika polsko-niemieckiego *Wir lernen Polnisch* oraz z podręcznika niemieckiego *Polnisch intensiv* Krampitza, Kornaszewskiego i Schniggenfittig, jak też z serii ćwiczeń wydanych przez Instytut Badań Polonijnych przy UJ<sup>5</sup>. Wśród gramatyk wyróżnić należy *Gramatykę języka polskiego dla cudzoziemców* Zofii Kalety, w zakresie językoznawstwa związłą gramatykę Alicji Nagórko. Przydałaby się jeszcze gramatyka polska w języku niemieckim – tu na razie nikt nie podejmuje długoletniej pięknej tradycji gramatyk niemieckojęzycznych osiągającej swój szczyt w znakomitym dziele *Polnische Grammatik für Deutsche* Jerzego Samuela Bandtkiego z roku 1808. Cenną pomocą okazały się też *Podstawowe wiadomości z fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego* D. Ostaszewskiej i J. Tambor. W odróżnieniu do powodzi różnorodnych podręczników i gramatyk dla obcokrajowców wydanych przez niemal wszystkie ośrodki uniwersyteckie w Polsce w sektorze książek dla studentów bardzo zaawansowanych oferta jest bardzo skromna. Jak już wyżej wspomniałam, większość naszych studentów w różnym stopniu włada już językiem polskim, niemniej jednak ich polszczyzna wymaga stałego po-

---

<sup>5</sup> Dokładne dane bibliograficzne wszystkich przywoływanych przez Autorów podręczników znajdują się w części końcowej tego numeru „Postscriptum” (przypr. red.).

prawiania, doszlifowywania, szczególnie dotkliwie więc odczuwamy brak odpowiednich materiałów. Należą do nich również materiały do analizy różnych gatunków tekstu, co jest szczególnie ważne dla przyszłych tłumaczy, bowiem podstawą każdego tłumaczenia jest wnikliwa wcześniejsza analiza tekstu wyjściowego i jego konwencji pod względem cech relewantnych w procesie tłumaczenia. Niemal idealna jest sytuacja w zakresie polskiej literatury pięknej. Nie ma co prawda jeszcze podręcznika literatury w języku niemieckim, za to już studenci początkujący dzięki 50-tomowej edycji literatury polskiej (w serii *Polnische Bibliothek*) oraz 6-tomowej edycji *Panorama der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts* zasłużonego tłumacza i wydawcy Karla Dedeciusa mają od pierwszych dni studiów dostęp do skarbcza literatury polskiej. Studenci na poziomie zaawansowanym korzystają oczywiście z oryginałów, w które staramy się zaopatrzyć bibliotekę, mimo kurczących się budżetów na zakup książek.

Perspektywy studiów translatorskich, jak i innych kierunków polonistycznych, zależą w dużym stopniu od rozwoju stosunków niemiecko-polskich, przede wszystkim w zakresie współpracy ekonomicznej. Jeśli otwiera się rynek pracy dla absolwentów polonistyki – obojętnie czy studiów magisterskich lub dyplomowych – zwiększy się też zainteresowanie młodych ludzi studiami polonistycznymi, co z kolei dałoby polonistyce mocniejszą pozycję.

**Prof. dr hab. Erika Worbs** – profesor zwyczajny języka polskiego i kultury polskiej na Uniwersytecie im. Jana Gutenberga w Moguncji na Wydziale Lingwistyki Stosowanej (Johannes Gutenberg-Universität Mainz). Zajmuje się przede wszystkim leksykografią dwujęzyczną i frazeologią, wydała *Słownik frazeologiczny polsko-niemiecki*, monografię *Theorie und Praxis der slawisch-deutschen Phraseographie* oraz opublikowała serię prac o historii leksykografii dwujęzycznej. Zajmuje się też historią języka polskiego i polonistyki w Niemczech.

# NIEMCY

Barbara Sabarth

## „Polonistyka” na Uniwersytecie w Bayreuth (Universität Bayreuth)

Jakież było moje zdziwienie, kiedy przyjechawszy 20 lat temu do Bayreuth, dowiedziałam się, że studenci w Niemczech nie muszą uczyć się żadnego języka obowiązkowo, a jedynie fakultatywnie. Tylko dla studentów ekonomii egzamin z języka obcego (lub z informatyki „ekonomicznej”) był i jest składnikiem końcowego egzaminu dyplomowego. Ponieważ jednak Wydział Prawa i Ekonomii liczbą studentów o wiele przewyższa inne wydziały, więc mimo wszystko dość duża ilość osób musi się na jakiś język zdecydować. Jako instytucja usługowa dla tej „klienteli” powstało *Sprachenzentrum* – odpowiednik polskiego Studium Języków Obcych.

Kiedy w 1985 roku zaczęłam uczyć polskiego na Uniwersytecie w Bayreuth istniał on dopiero 10 lat i studenci mieli do wyboru tylko kilka języków obcych. Obecnie mogą wybierać spośród około 25, przy czym liczba i zakres języków stale się zmienia. Oczywiście króluje angielski, ale od jakiegoś czasu drugie miejsce zajmuje już nie francuski, lecz hiszpański. Poza tym do „większych” (jak to u nas roboczo się nazywa) języków należy jeszcze włoski, portugalski i rosyjski. Te języki mają do dyspozycji jednego lub większą liczbę lektorów na pięcioletnich etatach. Również lektorami są nauczyciele kilku języków afrykańskich, ponieważ na uniwersytecie w Bayreuth jednym z punktów ciężkości jest afrykanistyka. W tym miejscu muszę wyjaśnić, że słowo „lektor”, które dla większości niewtajemniczonych oznacza po prostu nauczyciela języków obcych, w naszym *Sprachenzentrum* zarezerwowane jest dla osób na etacie. Inni, a tych jest większość, to *Lehrbeauftragte*, czyli pracownicy na godzinach zleconych. Dotyczy to nauczycieli wszystkich innych języków, w tym też i polskiego; nie jest to sytuacja, z której jesteśmy zadowoleni, ale takie są realia.

Byłam pierwszą osobą uczącą języka polskiego na naszym uniwersytecie. Na początku lat dziewięćdziesiątych doszła jeszcze druga koleżanka, a przez krótki czas pracowałyśmy nawet we trzy. Polityka w dziedzinie zatrudnienia na całym uniwersytecie jest taka, że w miarę potrzeb dokooptowuje się nowych nauczycieli na godziny zlecone, etatów nie tworzy się, tylko się je redukuje. Dla człowieka, który opuścił Polskę jeszcze w czasach PRL-u i pełnego zatrudnienia był ten fakt jednym z szoków kulturowych. Ja przez kilka pierwszych lat swojej „kariery” na uniwersytecie, w miarę wzrostu liczby kursów, myślałam, że tworzę sobie miejsce pracy – czyli etat. Nie tylko w dziedzinie statusu, ale również pod względem płac istnieją duże różnice; dopiero po liście protestacyjnym jednej z koleżanek i zbieraniu podpisów podniesiono nam stawkę godzinową. Za to ferie w ciągu roku mamy długie, w sumie pięć miesięcy, w czasie których nie ma wykładów ani innych zajęć.

Limit godzin dla nauczycieli „małych” języków wynosi 8 godzin lekcyjnych w tygodniu. Kiedy zaczynałam uczyć były 2, potem 3, a teraz są przeznaczone 4 godziny na kurs języka polskiego w tygodniu. Z tego wynika, że jeden nauczyciel ma do dwóch pełnych kursów w ciągu semestru. Liczba czterech godzin przypadających na jeden kurs w tygodniu jest prawdopodobnie optymalna w naszych warunkach. Kiedyś myślałam, że należałoby zwiększyć tę liczbę – i teoretycznie chyba tak jest. Ale kiedy jakieś parę lat temu pewien kurs obejmował 6 godzin tygodniowo, były problemy z ułożeniem harmonogramu zajęć i studenci nie bardzo mogli wygospodarować sobie aż tyle czasu na, bądź co bądź, przedmiot nadobowiązkowy.

### **No bo kto uczy się polskiego w Bayreuth?**

*„...Wątła roślina, jaką była slawistyka w Bayreuth, zwiędła zanim jeszcze zdążyła się rozwinąć...”* – tak określił sytuację języków słowiańskich na naszym uniwersytecie ostatni profesor slawista, który opuścił miasto Wagnera kilka lat temu. A jeśli już ktoś decydował się na slawistykę, to oczywiście głównym językiem był rosyjski. Przytłaczająca większość studentów, wybierających język polski, nie musi tego robić, tylko z jakichś powodów chce. Taka sytuacja ma dwie strony medalu. Z jednej strony nie mamy żadnych sankcji, bo jak się komuś nie podoba, to po prostu nie przychodzi. Ale z drugiej strony ci, którzy przychodzą, naprawdę chcą się uczyć właśnie tego języka i robią to chętnie. Czasami koledzy angielsi opowiadają o studentach, którzy uczą się języka Szekspira tylko z przekonania, że to język globalnej wioski i trzeba go znać, ale robią to bez zamięlowania albo wręcz niechętnie. Nam to nie grozi – z wyżej wymienionych powodów.

Jak wspomniałam, *Sprachenzentrum* powstało jako instytucja usługowa głównie dla ekonomistów, ale języków obcych uczą się tutaj studenci ze wszystkich wydziałów, czasami także pracownicy naukowcy, a sporadycznie nawet ludzie spoza Uniwersytetu. W pierwszych latach istnienia kursów polskiego właśnie ekonomiści i prawnicy stanowili niewielką grupę, natomiast dość licznie przybywali przedstawiciele nowego wtedy kierunku – ekologii, jak również innych nauk ścisłych. Wraz z sukcesami polskiej transformacji politycznej, a zwłaszcza ekonomicznej, przybywa ostatnio ekonomistów i prawników uczących się języka polskiego.

Rośnie również liczba studentów z polskimi korzeniami, których rodzice, a czasem oni sami jako dzieci, wyemigrowali do Niemiec, głównie w latach osiemdziesiątych. Większość z nich mówi mniej lub bardziej płynnie, jak również mniej lub bardziej poprawnie po polsku. Wiele z tych osób mówi gwara śląską i czasem nie zna pewnych wyrażań i słów z literackiej polszczyzny. Często powtarzają: ja mówię po śląsku, a nie po polsku. Trzeba im uświadamić, że gwara śląska to przecież polszczyzna taka sama, jak np. gwara góralska. Zdarzyła się też raz Litwinka, znająca polski z domu, choć jej językiem ojczystym był litewski.

Ale nie tylko studenci z polskimi korzeniami interesują się naszym językiem. Miałam kiedyś studenta Amerykanina, który ze względu na swojego polskiego przyjaciela uczył się po niemiecku polskiego. Byli studenci z Włoch, Francji, Belgii, Anglii, Słowenii, krajów byłego Związku Radzieckiego mówiący po rosyjsku, każdy z nich poznający język polski za pomocą niemieckiego. Ale oczywiście większość to „normalni” Niemcy, odkrywający dla siebie kraj (Polskę) oraz „egzotyczny” i trudny język.

Co ich skłania do zmierzenia się z takimi trudnościami? W latach osiemdziesiątych były to często sympatie polityczne, np. jeden ze studentów przewoził dary i paczki do Polski w czasie stanu wojennego. Inny miał kontakty z polskimi protestantami, jeszcze inni byli nieraz w Polsce w ramach akcji „Sühnezeichen”, bądź w ramach wymiany szkolnej lub zakładowej. Często motywacją nauki polskiego są przyjaciele, czy też dziewczyna lub chłopak z Polski. Dopiero od niedawna ludzie uczą się polskiego, bo widzą w tym możliwości rozszerzenia swoich kompetencji, a tym samym uzyskania lepszych szans zawodowych. Kilka osób, które ukończyły studia i naukę polskiego, już pracuje w Polsce. Wielu z nich nierzadko utrzymuje z nami kontakty również po ukończeniu studiów.

Organizacja kursów języków obcych zmieniła się nieco w ciągu istnienia *Sprachenzentrum*. W poprzednim systemie student miał do zaliczenia dziewięć kursów po jednym w semestrze. Teraz powinien nauczyć się tego

samego w ciągu siedmiu semestrów, przy czym niektóre kursy dysponują większą liczbą godzin, tzn. cztery godziny zamiast trzech tygodniowo.

Student, który chce zdawać język polski na egzaminie dyplomowym, musi uprzednio zaliczyć następujące kursy:

*Grundkurs I, II, III* – podstawy gramatyki i słownictwa

*Ausdrucksfähigkeit* – umiejętność wypowiadania się

*Arbeit mit Texten* – praca z tekstem

*Spezialisierungskurs* – kurs na tematy ogólne lub związane z językiem fachowym

*Landeskundeseminar* – wiedza o Polsce; aby otrzymać zaliczenie z tego kursu trzeba napisać 15-stronicową pracę i wygłosić referat na zajęciach.

Po siedmiu semestrach student może przystąpić do egzaminu. Może też w ósmym semestrze wziąć udział w tzw. *Stabilisierungskurs* – umiejętność prowadzenia dyskusji lub pertraktacji.

Od kilku lat w naszym *Sprachenzentrum* coraz częściej wprowadza się uczenie samodzielne, za pomocą programów komputerowych. Dotyczy to głównie kursów podstawowych, np. dla opanowania nowego słownictwa lub podstaw gramatyki. Zakres wykorzystania tych nowych osiągnięć technicznych zależy od dostępności programów, ich jakości i takiej organizacji, żeby jednocześnie większa liczba studentów miała dostęp do komputera.

W tym celu powstała tzw. mediateka, w której znajdują się urządzenia takie, jak magnetofony, magnetowidy, komputery oraz laboratorium językowe. Mamy też telewizję satelitarną, dzięki której możemy nagrywać aktualne programy, wiadomości oraz filmy w bardzo wielu językach. Te nagrania są potem wykorzystywane przez studentów do poszerzenia znajomości języka i własnej przyjemności albo wręcz są częścią proponowanych przez nauczycieli kursów.

W ten sposób wykorzystujemy takie programy z TV Polonia, jak *Uczmy się polskiego*, *Zaproszenie*, *Tata, a Marcin powiedział*, *Kowalski i Schmidt*. Oto kilka tematów kursów specjalizacyjnych: *Polacy w Bayreuth*, *Co mają wspólnego bambry z Poznania z mieszkańcami Bambergu?*, *Plakat polski – Cieslewicz*, *Współczesna piosenka młodzieżowa – analiza tekstów i nowej rzeczywistości polskiej*, *Wiersze Brzechwy i piosenki z jego tekstami*, *Mniejszości narodowe w Polsce*. Dysponujemy małą liczbą godzin, któ-

re możemy przeznaczyć na tematy dotyczące kultury i krajoznawstwa, więc „przemycamy” tego typu informacje wszędzie, gdzie tylko się to da.

Głównym celem nauczania jest przygotowanie studentów do mówienia. Fakt, że w grupach języka polskiego jest średnio około dziesięciu studentów, sprzyja temu zadaniu. Natomiast brak możliwości normalnej, autentycznej konwersacji tego zadania nie ułatwia. Praktycznie nie istnieje możliwość rozmowy z osobami tylko polskojęzycznymi, bo nawet, jeśli ktoś mówi po polsku, mówi też i po niemiecku. Organizujemy pary tzw. bliźniaków, w których studenci na przemian rozmawiają po polsku i po niemiecku. Ale i to jest sytuacja nieco sztuczna. Dlatego niesłychanie ważne są wyjazdy do Polski – na kursy organizowane obecnie prawie w każdym mieście i szkole wyższej albo prywatnie – do przyjaciół, rodziny czy turystycznie, czasami na praktyki. Wiele osób z tych możliwości korzysta. Prawie wszyscy ci, którzy zdają egzaminy końcowe mają za sobą jeden lub kilka pobytów w Polsce. Jednym z miast, do których nasi studenci wyjeżdżają na kursy jest Poznań, gdyż od 1989 roku istnieje między naszymi uniwersytetami umowa partnerska o współpracy. Dzięki temu studenci dostają czasami zniżki w opłatach za kursy, które niewiele się już różnią od cen zachodnich. Poza tym wiele instytucji oferuje stypendia i jeśli ktoś wykaże się wytrwałością w pokonywaniu biurokratycznych trudności, może z nich skorzystać.

Od początku lat dziewięćdziesiątych organizowane są w ramach wymiany między uniwersytetami wyjazdy do Poznania (i – choćby tylko na krótko – do Krakowa). Najpierw były to wyjazdy bez specjalnego tematu. Potem tę wymianę wzięli w swoje ręce prawnicy i co roku organizują sympozja na tematy fachowe. W roku 1994 ilustracją sympozjum na temat zorganizowanej przestępczości na styku Polski i Niemiec była kradzież naszego mikrobusego z centrum Poznania; który zresztą po jakimś czasie się odnalazł w Berlinie. W tych wyjazdach uczestniczą również studenci uczący się polskiego, choć nie jest to warunek konieczny, bo „językiem urzędowym” w tym wypadku jest niemiecki. To również ciekawe odbicie rankingu różnych języków w świecie... Dzięki tym wyjazdom studenci mają okazję zastosować wreszcie w praktyce to, czego się z dużym wysiłkiem i zapałem uczą.

Na co dzień, zwłaszcza w kursach podstawowych, korzystamy jednak głównie z książek. Jak wiadomo, nie ma idealnego podręcznika. My uczymy z dawnego NRD-owskiego, który został dopasowany do nowej rzeczywistości. Ma on swoje wady i zalety, ale na niemieckim rynku nie ma wielu podręczników do wyboru. Zdecydowanie dobra jest gramatyka tego samego autora, czyli Josefa Kotyczki. Poza tym korzystamy fragmentarycznie z różnych książek i czasopism, które jednak kupujemy głównie prywatnie za własne pieniądze. *Sprachenzentrum* prenumeruje dla nas „Politykę” i z tych

tekstów też często korzystamy. W uniwersyteckiej bibliotece przeczytać można „Dialog”, czasopismo Towarzystw Niemiecko-Polskich. Towarzystwo Niemiecko-Polskie we Frankonii przysyła mi regularnie informacje o imprezach, odbywających się w Domu Krakowskim w Norymberdze, na które jednak nie jeździ zbyt wielu studentów, gdyż nie każdy ma czas, żeby w ciągu tygodnia, wieczorem poświęcić 2 godziny na jazdę do i z Norymbergi. A podczas weekendów student też jest zajęty... Natomiast na odbywającą się raz do roku „Wigilijkę” przychodzi dużo osób, które z wielkim zapałem uczą się, jak gotujemy polskie potrawy. Choć to prozaiczna sprawa, jednak stanowi jakąś część naszej pracy, nie tylko przecież występujemy w roli nauczycieli języka polskiego, ale i propagatorów polskiej, szeroko pojętej, kultury. Propagatorów, doradców, a nieraz i pocieszycieli, kiedy polska gramatyka znów okazuje się tak skomplikowana do praktycznego zastosowania – a ten aspekt naszej pracy wcale nie jest taki mało ważny w sytuacji olbrzymiej konkurencji języków, które albo mają zasięg światowy albo słoneczne wyspy do wykorzystania przy organizowaniu kursów językowych. W ciągu mojej 16-letniej „kariery” nieraz brakowało mi kontaktów i wymiany doświadczeń ze strony osób w podobnej sytuacji.

Dlatego jak na skrzydłach wróciłam z pierwszego, jeszcze nieformalnego, spotkania „Bristolu” w 1996 roku w Krakowie. Okazało się, że jest wiele osób w podobnej sytuacji. Stowarzyszenie „Bristol” Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego jest bardzo dużą pomocą i „duchową podporą” – wymiana doświadczeń, informacje, pomoc merytoryczna oraz przyjaźnie tam zawiązane SĄ NAPRAWDĘ CENNE.

**Mgr Barbara Sabarth** – jest absolwentką filologii klasycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Bayreuth mieszka od 1981 roku. Od 1985 roku jest lektorką języka polskiego w Centrum Języków Obcych Uniwersytetu w Bayreuth. Oprócz kursów językowych na wszystkich poziomach zaawansowania prowadzi zajęcia z wiedzy o Polsce (*Landeskunde*).



# Alicja Nagórko

## Historia polonistyki w Berlinie i jej stan dzisiejszy (Humboldt-Universität zu Berlin)

Narodziny slawistyki na Uniwersytecie im. Humboldtów w Berlinie (najpierw jedna katedra, dziś instytut liczący 8 katedr + seminarium hungarystyczne + metodyka nauczania języka rosyjskiego) zawdzięczamy aktywności przedstawicieli polskiej mniejszości w pruskim Landtagu. Pod ich naciskiem ministerstwo powołało na katedrę Chorwata Vatroslava Jagića, co było niezupełnie zgodne z intencją polskich deputowanych walczących o prawo do studiów i badań nad ojczystym językiem polskim na cesarskim uniwersytecie. Po 6 latach Jagić odszedł do Petersburga, na swoje miejsce polecając młodego ucznia Miklosicha z Wiednia, który wślawił się swoją habilitacją na temat słowiańskiego osadnictwa w granicach obecnej Rzeszy, tj. w Starej Marchii i Magdeburgskim, za co otrzymał nagrodę Towarzystwa Jabłonowskich (mając zaledwie 23 lata!). Młody uczony był właśnie prywatnym docentem na Uniwersytecie we Lwowie, skąd go powołano. Wśród przesłanek, które przemawiały za jego kandydaturą, wymienił Jagić w piśmie do ministerstwa (Archiwum UH, 1880), jego wszechstronne przygotowanie, nie ograniczające się bynajmniej do języka polskiego. I choć przyszli słuchacze profesora rekrutowali się głównie z Polski (zabór pruski, rzadziej Kongresówka), to językiem wykładowym był niemiecki, a ich tematyka różnorodna (staro-cerkiewno-słowiański, fonetyka i morfologia słowiańska, starożytności słowiańskie, historia literatur narodowych itp.).

W roku 1881 Aleksander Brückner – dwudziestopięcioletni wówczas slawista – objął pierwszą katedrę filologii słowiańskiej i kierował nią aż do emerytury w roku 1924, tj. przez 43 lata! Sądzę więc, że nie od rzeczy będzie przypomnieć niektóre aspekty biografii świetnie nadającej się na wpro-

dzenie do dyskusji na temat samoidentyfikacji w warunkach transgranicznych (proszę mi wybaczyć te podwójne hybrydy).

Ogromną rolę w biografii Brücknera stanowił fakt, iż był on człowiekiem dwu kultur<sup>1</sup>. Dziś nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że dwukulturowość i dwujęzyczność wzbogaca jednostkę, poszerza jej horyzonty, choć zarazem osłabia rygorizm etnicznego samookreślenia. Doświadczenie wielokulturowości jest także płodne dla samej kultury. Liczne mamy na to dowody z przeszłości: symbolicznie odwołać się można do takich nazwisk jak Kopernik (poddany polskiego króla, ale nie-Polak w myśl kryteriów językowych, a i współczesne pojęcie narodu byłoby dla tej biografii zbyt ciasne). Innym znakomitym przykładem jest Chopin, a nawet Mickiewicz, godzący polski patriotyzm z litewskim. Dyskusja prasowa wokół Brücknera pokazuje, że przy etnocentrycznym nastawieniu ludzie dwu i więcej kultur piętnowani są jako hybrydy czy nawet „bękarty”. Być może dlatego przyjaciel Brücknera Tadeusz Ulewicz ubolewał<sup>2</sup>, że *Nowy Korbut* we wzmiance biograficznej określa go jako syna spolonizowanej rodziny niemieckich kolonistów, mimo że polskość rodziny sięga trzeciego – czwartego pokolenia. Argumentów biograficznych przeciwko Brücknerowi używał jego nieprzejednany krakowski adwersarz Kazimierz Nitsch<sup>3</sup>. Nie tylko odmawia on berlińskiemu sławieństwu zasług naukowych. Zarzuca mu także małżeństwo z Niemką i wbrew faktom czyni go ojcem syna, rzekomo wychowanego wyłącznie w duchu niemieckim (Brückner zmarł bezpotomnie).

W sprawach naukowych Brückner oceniał sam siebie jako pozytywistycznego „niewolnika faktów”. Z naukowym chłodem opisywał polskie terytorialne straty na Pomorzu i Śląsku, w pruskim zaborze dopatrywał się pozytywnych efektów dla Polaków. Wielowiekowe wpływy niemieckie na język polski i polską kulturę oceniał jako korzystne i paradoksalnie świadczące o sile kultury polskiej zdolnej do przejścia i asymilacji obcego żywiołu. Chłonność kultury polskiej jest nawet świadectwem moralnej i duchowej siły narodu. Taki naród nie potrzebuje fałszu dla podtrzymania swojej tożsamości. Toteż z krytyczną pasją zwalczał Brückner państwotwórcze legendy o Wandzie, co nie chciała Niemca, o Popielu, o Piaście. Przeciwny był mitologizowaniu czy nawet sakralizowaniu przeszłości i to w czasach, kiedy istniało duże zapotrzebowanie społeczne na ten rodzaj historiografii.

Jaka jest współczesna sytuacja w miejscu, gdzie przez tyle lat działał człowiek, o którym mówiono, że jest drugim po Lelewelu uczonym, zasługują-

---

<sup>1</sup> Biorąc pod uwagę Tarnopol jako miejsce urodzenia, a Lwów i Wiedeń jako miejsce studiów, będzie to już nie bi-, ale polikulturowość.

<sup>2</sup> Por. „Ruch Literacki” 1968, nr 12.

<sup>3</sup> Por. Kazimierz Nitsch: *Ze wspomnień językoznawcy*. 1960.

cym na zaszczytne miano wiele wiedzącego, polihistora? Śmiało można powiedzieć, że dziś, w dziesięć lat po zjednoczeniu Berlin – a ściślej biorąc Uniwersytet im. braci Humboldtów, wcześniejszy Uniwersytet Fryderyka Wilhelma – jest najsilniejszym ośrodkiem polonistycznym w całych Niemczech, jeśli jego siłę mierzyć liczbą immatrykulacji (w semestrze letnim 2001 r. statystyki uniwersyteckie podają łączną liczbę aż 298 osób immatrykulowanych na kierunkach: tłumaczenie ustne, tłumaczenie pisemne<sup>4</sup> oraz nowy typ studiów: komunikacja międzykulturowa, a także tradycyjne studia magisterskie i doktorskie). Podkreślam, że liczby te odnoszą się wyłącznie do studentów studiów polonistycznych!

W trakcie niedawnego spotkania polsko-niemieckiej komisji do spraw języka polskiego i polonistyki w Niemczech<sup>5</sup> dowiedzieliśmy się od przedstawiciela niemieckiej Konferencji Rektorów Szkół Wyższych, że liczba studentów slawistyki, a w tym i polonistyki, w całych Niemczech nieubłaganie spada. Upadek muru berlińskiego i odideologizowanie języka rosyjskiego w Niemczech Wschodnich okazały się jednak dla Uniwersytetu im. Humboldtów szansą nowego określenia się. Po reformie strukturalnej i kadrowej Uniwersytet w Berlinie zaczął przyciągać młodzież z całych Niemiec, także z Bawarii, Nadrenii, Dolnej Saksonii – właściwie nie ma landu, którego reprezentantami nie moglibyśmy się pochwalić<sup>6</sup>. Tabela 1. pokazuje dane od semestru zimowego 1995: krzywa pnie się stale w górę, a jej wzniesienia przypadające każdorazowo na semestr letni wiążą się z tym, że nie ma wtedy immatrykulacji na inne filologie poza rosyjską. W rekordowym semestrze zimowym 2000/2001 liczba studentów przekroczyła 300 – trudno powiedzieć, czy ten wzrost będzie stały, w każdym razie nie myślimy (po negatywnych doświadczeniach z przeszłości) o regulacjach w rodzaju *numerus clausus*<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Sam język niemiecki rozróżnia leksykalnie te dwa typy umiejętności: *Dolmetschen* i *Übersetzen*, odpowiadają im różne do niedawna programy studiów.

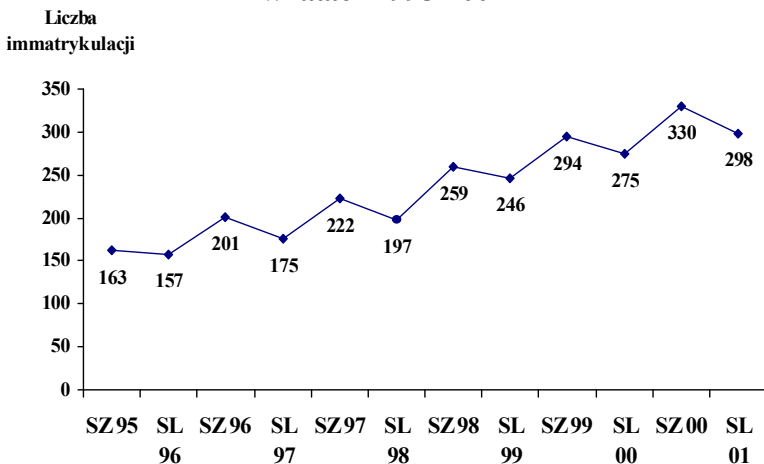
<sup>5</sup> Spotkanie to odbyło się w Berlinie 15.06.2001, był na nim obecny również ambasador Jerzy Kranz, ze strony niemieckiej udział w pracach zespołu brali m.in. przedstawiciele niemieckiego MSZ i Konferencji Rektorów Szkół Wyższych oraz Konferencji Ministrów Edukacji.

<sup>6</sup> W ten sposób dochodzi do językoznawczo płodnych zderzeń, np. na seminarium poświęconym nowej niemiecko-polskiej gramatyce kontrastywnej – opracowanej przez liczny zespół składający się głównie z polskich germanistów, kierowany jednak przez wieloletniego dyrektora Instytutu Języka Niemieckiego w Mannheimie, Ulricha Engela – moi studenci oceniają wiele przykładów niemieckich jako regionalizmy znane im ze stron rodzinnych, ale nie spotykane w niemieckim języku ogólnym.

<sup>7</sup> Po wprowadzeniu limitu miejsc na studiach dla tłumaczy spowodowanego naporem chętnych okazało się, że są kłopoty z jego wypełnieniem. Wynika to

Tabela 1.

### Liczba immatrykulacji na polonistycę w HU w latach 1995-2001



Skróty: SZ = semestr zimowy; SL = semestr letni.

Rzecz jasna, Berlin jako europejska metropolia oddalona zaledwie 70 km od granicy z Polską przyciąga także licznych Polaków. Oficjalne statystyki nie są mi znane, kryterium onomastyczne jest też zawodne (gdyby sądzić po nazwisku, Brückner musiałby być uznany za Niemca, podobnie jak szef SLD, a obecny premier RP Leszek Miller). Kierując się językiem, który zdaje się stanowić najlepszy probierz, typowałabym mniej więcej połowę naszych studentów jako *native speakerów*. Przy tak dużej liczbie słuchaczy oznacza to, że studenci, dla których jest to faktycznie język obcy, tworzą nad wyraz silne przyszłe lobby wpływające na kształt kontaktów polsko-niemieckich. Programy studiów uniwersyteckich w Niemczech są przy tym tak skonstruowane, że w ich toku łączy się dwa lub trzy kierunki humanistyczne. Przyszły polonista jest zatem dodatkowo specjalistą w zakresie jakiejś innej fi-

---

z barier administracyjnych, mianowicie zapisy na kierunki objęte *numerus clausus* kończą się nieodwołalnie w połowie lipca, podczas gdy na pozostałe kierunki można składać podania do końca września lub nawet i później. Wymaga to od kandydatów dyscypliny i determinacji.

lologii lub języka, historii, geografii, politologii, prawa, ekonomii politycznej itp., co jest dodatkowym atutem na rynku pracy.

Statystyka jest powodem do dumy, ale i kłopotów. Wynikają one ze szczupłości kadry. Polonistyka jest drugą po rusycystyce filologią słowiańską, od pozostałych języków – w tym trzeciej statystycznie biorąc bohemistyki – dzieli ją dystans na tyle znaczny, że trudno ją zgodnie z tradycją niemiecką zaliczać do tzw. „małych języków słowiańskich” (*kleine Slavinen*). Rzut oka na tabelę języków: rosyjski, polski i czeski daje wyobrażenie dotyczące aktualnych proporcji (szczegółowe dane ilustruje semestr letni 2001):

Tabela 2.

	Dolm	IFK	Übers.	Mag./H.	Mag./N.	Doktor.
Rusycyst.	37	22	174	378	173	2
Polon.	10	8	67	143	68	2
Boh.	2	-	17	34	26	-
R.	100%	100%	100%	100%	100%	100%
P. (%z R.)	27%	36%	39%	38%	40%	100%
B. (%z R.)	5%	0%	9%	9%	15%	0%

Skróty: Dolm. = specjalność: tłumaczenie ustne (niem. *Dolmetschen*); IFK = specjalność: międzykulturowa komunikacja w zakresie języków fachowych (niem. *Interkulturelle Fachkommunikation*); Übers. = specjalność: tłumaczenie pisemne (niem. *Übersetzen*); Mag./H. = specjalność magisterska jako kierunek główny; Mag./N. = specjalność magisterska jako kierunek poboczny; Doktor. = doktoranci; Polon. albo P. = Polonistyka; Boh. albo B. = bohemistyka; Rusycyst. albo R. = rusycystyka

Powyższa arytmetyka wskazuje, że liczebność studentów na kierunkach polonistycznych sięga do 40% sumy studentów najsilniejszej wśród slawistów rusycystyki. Bohemistyka osiąga najwyższy 15% udział jedynie jako magisterski kierunek poboczny (z mniejszą o połowę liczbą godzin). Przy tym obie filologie zachodniosłowiańskie dysponują taką samą liczbą dydaktyków odpowiedzialnych za przyswajanie języka, tj. za kursy językowe na wszystkich poziomach i typach umiejętności: po dwie osoby. Uderzający

jest stopień „upośledzenia” względem rusycystyki, która ma do dyspozycji 12 pracowników w równoległej katedrze języków wschodniosłowiańskich, do tego dochodzą 4 osoby w katedrze translatoologii i 14 lektorów języka rosyjskiego w ogólnouniwersyteckim centrum języków obcych (*Sprachenzentrum*). Naszym największym problemem jest teraz troska o zorganizowanie propedeutikum na wzór innych „dużych” języków, najlepiej afiliowane przy wspomnianym centrum językowym. W ten sposób bliska Brücknerowi idea zbliżenia i pojednania polsko-niemieckiego zacznie stawać się powoli w naszych czasach rzeczywistością. Językoznawcy mają na tym polu dużo do zrobienia. Tropiąc naturalny etnocentryzm w języku, starajmy się – wzorem Anny Wierzbickiej – żeby nie było go w naszym myśleniu. Pamiętajmy, że cel rekonstrukcji językoznawczej – Wierzbickiej *lingua mentalis* – ma charakter uniwersalny, a nie lingwo-, czy tym bardziej etnocentryczny.

\* \* \*

Powyższy tekst stanowi zmodyfikowaną wersję wystąpienia autorki na II Kongresie Polonistyki Zagranicznej (Gdańsk, lipiec 2001), toteż przedstawiona w nim tabela z danymi na temat liczby immatrykulacji kończy się na semestrze letnim 2001. Warto więc może uzupełnić ją informacją, że w semestrze zimowym 2001/2002 stan liczebny polonistyki wzrósł do liczby 400 immatrykulacji. Spośród tego grona 117 osób to przyszli tłumacze (kształceni zarówno według wygasającego kierunku „tłumaczenie”, jak i nowego „komunikacja międzykulturowa” – język polski znalazł się tu w dostępnej puli języków począwszy od semestru zimowego 2000/2001). Przeważająca grupa to nadal słuchacze studiów magisterskich.

Biorąc pod uwagę szczupłość kadry, musieliśmy zdecydować się na nieakceptowane dotąd rozwiązanie: od nadchodzącego semestru zimowego będzie obowiązywać *numerus clausus* zarówno dla kandydatów na tłumaczy (30 miejsc), jak i filologów-magistrów (również 30 miejsc). Przyszłość pokaże, czy była to trafna decyzja. Generalnie szkolnictwo wyższe w Niemczech stoi w obliczu głębokich zmian wymuszonych przez przejście na zmodularyzowany system wiedzy, co ma zapewnić większą drożność kierunków, przejrzystość wymagań i możliwość elastycznego zestawiania modułów zgodnie z indywidualnymi zainteresowaniami studiujących. W tej sytuacji także i polonistykę czekają dalsze korekty.

Nowością, która ma być wypróbowana po raz pierwszy we wrześniu 2002, jest intensywny kurs propedeutyczny w wymiarze 120 godzin dla nowo przyjętych studentów bez jakiegokolwiek znajomości języka polskiego. Jego przeprowadzenie nie byłoby możliwe, gdyby nie pomoc Uniwersytetu Wrocław-

skiego, z którym łączy Uniwersytet im. Humboldtów umowa partnerska. Zajęcia propedeutyczne w czasie poprzedzającym właściwe studia mają wejść na stałe do programu – przynajmniej w tej skromnej formie kursów wczesniowych. Jak wszystkim filologom obcym, zależy nam bowiem na studentach rozpoczynających dopiero naukę języka.

Prawdą jest, że znakomitą część polonistycznej klienteli stanowi młodzież z Polski, bądź pochodzenia polskiego. Przy tym, o ile ta druga kategoria maleje (coraz mniej jest tzw. przesiedleńców), o tyle mobilność młodych ludzi z Polski jest w otwierającej się na sąsiadów Republice Federalnej Niemiec uderzająca. Rzec można, wracają czasy Aleksandra Brücknera, kiedy to Berlin przyciągał słuchaczy z całego zaboru pruskiego. Dziś jest to przede wszystkim Polska zachodnia, od Szczecina po Śląsk. Odsunięcie w czasie reformy polskich matur – tak, by uprawniały one do wstępu na polską uczelnię bez dodatkowych egzaminów – tę ucieczkę na Zachód jeszcze przyspiesza (jak wiadomo, w Niemczech nie ma egzaminów wstępnych). Pociuszające jest to, że polszczyzna z perspektywy niemieckiej, studiowana jako język obcy, odkrywa przed jej użytkownikami zupełnie nowe obszary i zmusza go do wejścia w nowe światy językowe.

**Prof. dr hab. Alicja Nagórko** – profesor w Instytucie Sławistyki w Berlinie, od roku 1996 kieruje Katedrą Językoznawstwa Zachodniosłowiańskiego (Humboldt-Universität zu Berlin). Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół opisu systemu morfologicznego współczesnych języków zachodniosłowiańskich, słowotwórstwa polskiego, semantyki kontrastywnej (szczególnie chodzi o polski i niemiecki system leksykalny, w tym o synonimie), pragmatyki i etnolingwistyki. Wśród ostatnich publikacji książkowych na szczególną uwagę zasługują: *Zarys gramatyki polskiej*. (Warszawa 2002); *Aleksander Brückner - zum 60. Todestag*. (Frankfurt am Main 2001). W druku znajduje się *Dystyngtywny słownik synonimów*. Planowana jest również jego niemiecka edycja.

# Maria Tarnogórska

## Pragmatycy czy marzyciele? Polonistyka na Uniwersytecie w Bochum (Ruhr-Universität Bochum)

Instytut Filologii Słowiańskiej (*Seminar für Slavistik*) na Uniwersytecie w Bochum wraz ze współpracującym z nim, choć posiadającym odrębny status, Instytutem Łotmana (*Lotman-Institut für russische und sowjetische Kultur*), należy niewątpliwie do największych i najbardziej liczących się ośrodków studiów sławistycznych w Republice Federalnej Niemiec. Od początku istnienia uczelni (1965) zauważyć też można przyjazną wobec zainteresowań polonistycznych politykę, podyktowaną, jak wolno sądzić, specyfiką regionu, zamieszkanego w dużym stopniu przez emigrantów z Polski (w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych prowadzono tu badania nad lokalną odmianą polszczyzny zwaną *Ruhr-Polnisch*). Pierwotnie planowano nawet utworzenie w ramach sławistyki polonistycznego kierunku nauczycielskiego, co miało odpowiadać ówczesnym potrzebom społeczności Zagłębia Ruhry<sup>1</sup>.

Potwierdzeniem szczególnej pozycji polonistyki w ramach studiów sławistycznych jest dziś istnienie Katedry Języków Słowiańskich i Polonistyki (*Lehrstuhl Slavische Sprachwissenschaft und Polonistik*), kierowanej od 1978 r. przez prof. dra Christiana Sappoka. Na korzyść polonistyki działa też przeprowadzona ostatnio reforma modelu studiów, przy okazji której filolo-

---

<sup>1</sup> Zob. H. Jachnow: *Zur Slavistik an der Ruhr-Universität Bochum*. W: *Materialien zur Geschichte der Slavistik in Deutschland II*. Red. D. Gerhardt. Wiesbaden 1987.



gia zachodniosłowiańska (*Westslavistik*) zyskała status równy filologii wschodniosłowiańskiej (*Ostslavistik*).

### Czas reform

Wraz z wprowadzeniem, wzorem amerykańskich uniwersytetów, dwustopniowego modelu studiów (B.A. + M.A. = Bakkalaureus + Magister Artium) dokonano też niezwykle istotnej zmiany: dopuszczono możliwość wyboru polonistyki (a właściwie filologii zachodniosłowiańskiej) jako głównego kierunku studiów, bez obowiązującego do tej pory „parasola” rusycystyki (dotąd filologia zachodniosłowiańska traktowana była jedynie jako przedmiot dodatkowy, uzupełniający).

Nowy system organizacji studiów zakłada podział na następujące bloki przedmiotowe (tzw. moduły):

- 1) Praktyczna znajomość języka (*Sprachpraxis*), obejmująca 3 poziomy: kurs podstawowy (*Grundkurs*), kurs dla zaawansowanych (*Aufbaukurs*) oraz tłumaczenie i komunikację (*Übersetzung und Kommunikation*). Dla studentów rozpoczynających naukę języka polskiego zostanie wprowadzony od semestru zimowego 2002/2003 6-tygodniowy kurs propedeutyczny (*Propädeutikum*), zaplanowany na okres bezpośrednio poprzedzający początek roku akademickiego.
- 2) Wstęp do języków i kultur słowiańskich (*Einführung in die slavischen Sprachen und Kulturen*), obejmujący w ramach dwusemestralnych zajęć podstawy lingwistyki (struktura języków słowiańskich, interdyscyplinarne aspekty badań językoznawczych) oraz nauki o literaturze i kulturze (aspekt historyczny i teoretyczny).
- 3) Lingwistyka – teorie i metody, historia i gramatyka języków słowiańskich, socjolingwistyka, dialektologia, perspektywa interdyscyplinarna.
- 4) Nauka o literaturze i kulturze – teorie i metody, struktura i funkcje tekstów literackich, literatura w kontekście społecznym i kulturowym, instytucje literackie.

Studia na poziomie B.A. kończą się pracą dyplomową (*Bachelor-Arbeit*) napisaną w języku niemieckim, obejmującą około 30 stron, oraz trzydziestominutowym egzaminem ustnym (*B.A.-Prüfung*). Kontynuacją studiów bakałarskich są czterosemestralne studia magisterskie (*M.A.*).

Czy jednak obowiązujący aktualnie system jest w stanie zaspokoić oczekiwania studiujących? Z ankiet przeprowadzonych wśród studentów wyłania się obraz w niewielkim tylko stopniu przystający do proklamowanego właśnie modelu...

### **Kłopoty z tożsamością, czyli kryzys polonistyki „filologicznej”**

W wielu wypowiedziach zwraca uwagę formułowany przez uczących się brak zaufania do filologicznego modelu studiów. Niewątpliwie główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest dość powszechny dziś lęk przed wyborem kierunków humanistycznych, uchodzących w potocznej świadomości za „niepraktyczne”, a zatem dające niewielkie szanse na atrakcyjną pracę zarobkową. Wprawdzie wielu studentów deklaruje zainteresowanie językiem i kulturą polską, odwołując się nierzadko do kryteriów estetycznych („Ich muß eine slavische Sprache studieren und habe Polnisch ausgewählt, weil es so schöne Sprache ist”; „Polnische Literatur und Sprache finde ich interessant und schön”) czy nawet emocjonalnych („Liebe zu slavischen Sprachen” lub związki uczuciowe z osobami polskiego pochodzenia), jednak wydaje się przeważać postawa, niewiele mająca wspólnego z uwodzicielskim urokiem polszczyzny czy jej literackimi dokonaniem. Niewątpliwie praktyczny charakter ma obecność na moich kursach członka Towarzystwa Polsko-Niemieckiego, utrzymującego stałe kontakty z polskimi harcerzami czy studenta historii, realizującego wraz z polskimi kolegami projekt: *Niemcy – Żydzi – Polacy*.

Ów „życzeniowy” model studiów polonistycznych sytuuje się bądź na obszarze wielu dziedzin naukowych (historia, nauki społeczne, ekonomia jako tzw. *Partnerfächer*), bądź też oscyluje w kierunku szeroko rozumianej wiedzy o kulturze polskiej (film, teatr, muzyka, media, obyczaje, a nawet kulinaria). Ta interdyscyplinarna czy też wieloaspektowa wizja polonistyki, przywodząca na myśl amerykańską koncepcję *Polish Studies*, może budzić swym powierzchownym „wszystkoizmem” – z jednej strony – niepokój sceptyków, przywiązanych do tradycyjnego modelu, jak również – z drugiej strony – entuzjazm wiecznych reformatorów, niestrudzenie poszukujących coraz doskonalszych rozwiązań. Jednak postulowana wszechstronność studiów polonistycznych („polskoznawczych”?) może świadczyć, w połączeniu z faktem wzrostu liczby studiujących, o awansie zainteresowań Polską jako aktywnym podmiotem przemian politycznych, gospodarczych i kulturalnych, budzącym ciekawość z powodu bliskiego już członkostwa w Unii Europejskiej. Być może więc w niedalekiej przyszłości liczyć się należy z koniecznością rozszerzenia – wzorem rusycystów – przynajmniej oferty kursów ję-

zykowych o takie profesjolekty, jak język ekonomiczny (*Wirtschaftspolnisch*) czy prawniczy (*Polnisch für Juristen*). Podobne projekty były już zresztą dyskutowane na kilku zebraniach instytutowych.

Opisana tu reorientacja zainteresowań studiujących oznacza niewątpliwie ożywczy ferment oraz szansę na podniesienie rangi studiów polonistycznych. Jednak przy realnej ocenie sytuacji kierunków sławistycznych w Niemczech, nieustannie borykających się z problemami finansowymi, tak radykalna reforma wydaje się, co zabrzmi nieco paradoksalnie, zaledwie marzeniem pragmatyków.

### (Dys)komfort kompromisu

Oprócz jednego stałego etatu profesorskiego Instytut Filologii Słowiańskiej na Uniwersytecie w Bochum dysponuje etatem lektorskim, obsadzonym na okres 3-4 lat pracownikami naukowymi instytutów polonistycznych dwóch partnerskich polskich uczelni: Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fakt ten mówi sam za siebie – zakres kompetencji osób przyjeżdżających z Polski mieści się w tradycyjnym, filologicznym modelu polonistyki, zaś częste zmiany na stanowisku lektora utrudniają, czy wręcz czynią niemożliwym wypracowanie długofalowego programu, korzystającego z ewentualnej pomocy innych dziedzin nauki (na przykład historyków, zajmujących się Europą Wschodnią, tzw. *Osteuropäische Geschichte*). Skąpa oferta zajęć pro- i seminaryjnych będzie więc zawsze mankamentem repertuaru teatru „dwóch aktorów” (by sparafrazować określenie T. Trojanowskiej z numeru „Postscriptum” poświęconego polonistyce w USA). Zbyt niewielki to również zespół, by dopracować się mógł własnego programu studiów podyplomowych, adresowanych do doktorantów (program taki realizuje od lat, we współpracy z innymi instytutami, kilkusobowy Instytut Łotmana).

Czy polonistyce grozi więc marginalizacja, bytowanie na obszarze, który pociąga coraz mniej zainteresowanych, motywujących wybór kierunku studiów jedynie pasją językową czy literacką? Wydaje się, że pewnym kompromisowym rozwiązaniem, niewymagającym wielkiej rewolucji organizacyjnej (jak w przypadku studiów interdyscyplinarnych), otwierającym jednak przed polonistyką nieco szersze perspektywy, byłoby włączenie języka i literatury polskiej do programu badań komparatystycznych. Rozwiązanie to mogłoby przynieść wymierne korzyści obu kierunkom studiów (komparatystyka stanowi odrębny kierunek na Uniwersytecie w Bochum). Z jednej bowiem strony studenci komparatystyki zyskaliby nowy, mało jeszcze wyeksploatowany obszar penetracji (zdarzało mi się już kilkakrotnie gościć w go-

dzinach konsultacji studentów tego kierunku), z drugiej strony zaś, polonistyka zyskałaby oparcie w szerszym kontekście, uchylającym zasadność klaustrofobicznego pojęcia „idiom polski”, czy też deprymującej wręcz etykiety „małe języki słowiańskie” (*die kleinen Slavinen*), którą w Instytutach Filologii Słowiańskiej w Niemczech zwykło określać się język polski, czeski, serbski i chorwacki (wyjątek stanowi tu oczywiście język rosyjski). Tym bardziej, że wydaje się, iż polonistyka w Niemczech posiada ku temu szczególne predyspozycje. Niezwykle sprzyjającą okolicznością jest przede wszystkim obecność literatury polskiej na niemieckim rynku księgarskim, do czego niewątpliwie przyczynił się udział Polski jako gościa honorowego w Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie nad Menem (2000). Towarzysząca temu akcja promocyjna – cykl spotkań z autorami: m.in. S. Mrożkiem, S. Chwinem, H. Grynbergiem, O. Tokarczuk, A. Stasiukiem, jak również seria specjalnych wydań, poświęconych poszczególnym pisarzom i okresom literackim – pozwoliła zaprezentować literaturę polską w jej generacyjnej oraz estetycznej różnorodności. Poza tym sięgające epoki renesansu polsko-niemieckie kontakty kulturalne i literackie mogą stanowić dla obu stron dziedzinę wielu interesujących odkryć (choćby związki E. Orzeszkowej z niemieckimi feministkami czy współpraca z drukarzami niemieckimi, którzy w okresie zaborów wydawali polskie książki, szmuglowane potem przez granicę w beczkach po winie).

Nie do przecenienia jest również rola działających w Niemczech Instytutów Polskich, prowadzących wszechstronną działalność, popularyzujących wiedzę o Polsce. Kalendarz organizowanych przez nie odczytów, koncertów, przedstawień teatralnych, wystaw czy spotkań z artystami stanowi bogatą ofertę, adresowaną głównie do odbiorcy niemieckiego. Wielokrotnie zdarzało mi się korzystać, przygotowując zajęcia na uniwersytecie, z księgozbioru, płytek czy wideoteki Instytutu Polskiego w Düsseldorfie. Przy tej okazji nie wolno też pominąć Instytutu w Darmstadt (*Deutsches-Polen Institut*) bardzo silnie zaangażowanego w rozwój kontaktów polsko-niemieckich oraz promocję literatury polskiej. Wspólnym przedsięwzięciem Instytutu, Fundacji im. R. Boscha (*Robert Bosch Stiftung*) oraz wydawnictwa Suhrkamp jest seria „Biblioteka Polska”, prezentująca dzieła literatury polskiej od średniowiecza do współczesności (zawiera ona już dziś 50 tomów). Niezwykle istotną pozycją na rynku wydawniczym jest także 7-tomowa *Panorama literatury polskiej XX wieku* (*Panorama der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts*), prezentująca dorobek ok. 250 polskich autorów. Jej redaktorem jest wieloletni szef Instytutu w Darmstadt i legendarny tłumacz literatury polskiej – Karl Dedecius.

Polonistyka w Niemczech nie jest więc skazana na samotne bytowanie i sytuację tę powinna sprawnie wykorzystać, traktując ją jako sposób na wzbogacenie i uzupełnienie znacznie ograniczonych, własnych możliwości.

Osobnym problemem „kompromisowego” wariantu studiów polonistycznych stają się również podręczniki do nauki języka, które oprócz swej funkcji prymarnej spełniać także powinny wiele dodatkowych funkcji: wprowadzać w historię Polski, stanowić źródło wiedzy o polityce, społeczeństwie, obyczajach, przedstawiać realia życia codziennego w Polsce w powiązaniu z odpowiednimi gatunkami mowy. Wadą większości podręczników dla początkujących wydaje się naiwność prowadzonej w nich narracji, miałość przekazywanych informacji, sztuczność sytuacji, które zdają się być „wtłoczone” w naturalne ramy dialogu. Z kolei podręczniki dla bardziej zaawansowanych opierają się z reguły na mało zróżnicowanej skali trudności – „przeskok” od poziomu podstawowego do zaawansowanego bywa często zbyt gwałtowny. Przede wszystkim zaś dotkliwie odczuwany jest brak podręczników adresowanych do niemieckiego odbiorcy, przy imponującej liczbie podręczników przeznaczonych dla anglojęzycznych czytelników. Długo oczekiwanym rozwiązaniem byłoby opracowanie wreszcie serii podręczników skonstruowanych według jednolitych zasad i tworzących kontinuum różnych stopni zaawansowania. Uczący się języka polskiego często zwracają też uwagę na brak wydawnictw dwujęzycznych (np. w formie antologii tekstów o zróżnicowanym poziomie trudności), które mogłyby stanowić uzupełnienie materiałów, wykorzystywanych w toku obowiązkowego nauczania. Wielu studentów widzi także konieczność odbycia w trakcie studiów kilkumiesięcznej praktyki językowej w Polsce.

### **A jednak to działa!**

Mimo opisanych wyżej problemów z „tożsamością” oraz codziennych niedogodności polonistyka w Bochum ma się całkiem dobrze. Wybór filologii zachodniosłowiańskiej jako głównego kierunku studiów deklaruje coraz więcej studentów. Trudno tę liczbę jednak ustalić, co spowodowane jest nie dość precyzyjną metodą zapisów (z oficjalnych statystyk wynika jedynie, iż Instytut Filologii Słowiańskiej może poszczycić się ogólnie liczbą 533 studentów). Co roku powstają 3-4 polonistyczne prace magisterskie, raz na kilka lat zdarza się polonistyczny doktorat. W ciągu ostatnich 10 lat, jak udało mi się policzyć, napisano 4 prace doktorskie, sytuujące się na obszarze szeroko pojętej polonistyki:

1. 1999: M. Telus: *Gruppenspezifisches Stereotyp: Ein Modell der Einbettung in die Textproduktion. An russischem, polnischem und deutschem Material.*
2. 1997: M. Dobrowlanska-Sobczak: *Das Spiel mit Zuschauer. Die Bedeutungsgenerierung im polnischen Bildertheater am Beispiel von „Szczelina” Leszek Mądziks, „Replika” Józef Szajnas und „Niech szczerą artyści” Tadeusz Kantors.*
3. 1994: B. Miszewski: *New-Age-Diskurs in der polnischen Literaturwissenschaft, Literaturkritik und Lyrik der 70er und 80er Jahre: Rekonstruktion eines Weltbildes.*
4. 1992: E. Pantel: *Valenz im smysl=tekst-Modell. Eine konfrontative Analyse russischer und polnischer Verben.*

Kursy języka polskiego także cieszą się niesłabnącym powodzeniem: w semestrze zimowym 2001/ 2002 na kurs dla początkujących zapisały się 33 osoby; proseminaria literaturoznawcze i językoznawcze zdarzają się niedługo po zakończeniu poprzedniego semestru i przekraczają liczbę 20 uczestników (np. „*Ja, Gombrowicz*”, *Polski dowcip językowy czy Język reklamy w Polsce*). Najbardziej wytrwali biorą udział w intensywnych kursach wakacyjnych, które odbywają się zwykle na kilka dni przed rozpoczęciem kolejnego semestru. Stanowią one okazję do ugruntowania już poznanego materiału gramatycznego, jak również pewnego „odświeżenia” tematycznego (np. *Gatunki mowy w komunikacji codziennej, Sztuka komplementu, Retoryka grzeczności czy Świat uczuć i emocji*), na co nie pozwala raczej skąpy limit godzin semestralnych.

Dodatkową pomocą w nauce języka są także tzw. tandemy – indywidualne spotkania w polsko-niemieckich parach. Często „wykorzystuje” do tego celu studentów przyjeżdżających z Polski na pobyt stypendialny. Co roku też dwóch najlepszych studentów wyjeżdża latem na kilkutygodniowy kurs językowy prowadzony w Szkole Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców Uniwersytetu Wrocławskiego (wyjazd finansuje DAAD).

Wprawdzie wśród studentów notowany jest wysoki procent osób polskiego pochodzenia, jednak na ogół to nie one nadają ton prowadzonym zajęciom. Najbardziej barwne wypowiedzi („O wół do pierwszej w nocy całuję moją książkę do polskiego i idę spać”; „Budzą mnie dwa szkaradnie zgrzytające budziki” autorstwa uczestników kursu dla początkujących) zdarzają się w pracach studentów niemieckich, nic też nie sprawia większej radości, jak referaty bogato okraszone oryginalnymi cytatami z Mrożka, Schulza czy Przybyszewskiego, wygłaszane przez cudzoziemców.

Oprócz działalności dydaktycznej Katedra Języków Słowiańskich i Polonistyki, kierowana przez prof. dra Christiana Sappoka, prowadzi także badania naukowe, głównie w dziedzinie dialektologii i akustycznej analizy tekstów mówionych, ze szczególnym uwzględnieniem intonacji. W realizacji projektów, związanych z tworzeniem akustycznego banku danych oraz rozwojem lingwistyki tekstu dźwiękowego bierze udział wiele zagranicznych ośrodków naukowych, w tym także Instytut Akustyki PAN w Poznaniu.

Katedra prof. Sappoka rozwija też współpracę z Instytutem Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, w ramach której powstaje przeznaczony do analizy komputerowej zbiór tekstów pisarzy polskich, współczesnych Goethemu i Schillerowi. W grudniu 2001 r. podpisano też umowę o współpracy z Instytutem Kulturoznawstwa tego Uniwersytetu.

Powodów do narzekania nie ma więc zbyt wielu, jednak uwadze tzw. decydentów nie powinien umknąć problem przyszłej tożsamości studiów polonistycznych. Wydaje się, iż trwanie przy tradycyjnym modelu studiów filologicznych oraz powielanie wzorów polonistyki krajowej na niewiele zda się w sytuacji, kiedy oczekiwania studiujących podążają w zupełnie innym kierunku. Pewno nie ucieszy to wielu z nas (piszę to z ciężkim filologicznym sercem) – polonistów o humanistycznym przygotowaniu i „misyjnym” zacięciu, ale epoka marzycieli, motywujących wybór kierunku studiów pięknem języka i literatury powoli odchodzi w przeszłość. Zastępuje ją epoka chłodnych kalkulacji, pragmatycznych nastawień, dociekliwych pytań o szansę na przyszłym rynku pracy (tradycją Uniwersytetu w Bochum są tzw. *Arbeitsmarktkolloquien*).

Cóż jednak, kiedy chłodna kalkulacja pozostaje jedynie marzeniem pragmatyków?

**Dr Maria Tarnogórska** – jest adiunktem w Zakładzie Teorii Literatury Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się głównie wokół problematyki teoretycznej poezji XX wieku, genologii oraz metodologii badań literackich. Swoje prace publikowała m. in. w „Litterariach”, „Zagadnieniach Rodzajów Literackich”, „Pracach Literackich” i „Odrze”. Jest autorką książki *Poemat międzywojenny. Studium z poetyki historycznej gatunku* (1997), nagrodzonej Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej. Od 1998 roku, w ramach czteroletniego kontraktu, pracuje jako lektorka języka polskiego w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu w Bochum (Ruhr-Universität Bochum).

## Marlena Porębska

### Sytuacja języka polskiego na Uniwersytecie im. Friedricha Alexandra w Erlangen (Friedrich-Alexander-Universität Erlangen-Nürnberg)

Instytut Sławistyki istnieje na Uniwersytecie w Erlangen już od 1955 roku. Polonistyka funkcjonuje tutaj w ramach studiów sławistycznych i nie jest oddzielnym obszarem nauki oraz pracy naukowej. Regularnie oferowane są jednak wykłady oraz seminaria poruszające problemy polskiego literaturoznawstwa i językoznawstwa. Dzięki zaangażowaniu pana prof. dra Klausa Steinke<sup>1</sup>, od 1993 roku Instytut ten poszczycić się może stałym lektorem języka polskiego oraz dobrze wyposażoną i coraz bogatszą w literaturę polonistyczną biblioteką. Intensywna współpraca i przyjacielskie kontakty, które od wielu już lat utrzymujemy ze sławistami z Uniwersytetu Jagiellońskiego, umożliwiają nam regularne uzupełnianie zbiorów teje biblioteki o najnowsze publikacje polonistyczne. Zbiory biblioteczne dopełniamy poza tym drogą wymiany książkowej z instytutami sławistyki w Belgradzie, Sofii oraz Pradze. Skierowana przez nas do uniwersytetu w Poznaniu propozycja dotycząca podobnej wymiany, pozostała niestety jak dotąd bez odpowiedzi.

Ze względu na fakt, że dopiero od niedawna pracuję jako wykładowca języka polskiego, nie mogę niestety pisać o głębokich refleksjach czy też dzielić się wieloletnim doświadczeniem. Myślę jednak, że warto bliżej przyrzec się motywacji osób uczęszczających na prowadzone przeze mnie zajęcia, na które składają się różnorodne kursy. W semestrze zimowym są to: kurs dla początkujących (*Elementarkurs I / Unterstufe I*), obejmujący 4 jed-

---

<sup>1</sup> Prof. Klaus Steinke posiada również tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu w Sofii (Bułgaria), który został mu przyznany 2001 r.



nostki lekcyjne tygodniowo oraz dwa dwugodzinne kursy dla zaawansowanych (*Mündlicher und schriftlicher Ausdruck* / Oberstufe I oraz *Polen: Geschichte und Gegenwart* / Oberstufe III). Ostatni kurs koncentruje się na zagadnieniach dotyczących historii Polski, jak również współczesności, w szerokim tego słowa znaczeniu. W zależności od zainteresowań studentów zajmujemy się literaturą, polityką, geografią, historią czy filmem oraz czytamy polskie czasopisma. Program semestru letniego przewiduje czterogodzinny kurs dla początkujących (*Elementarkurs II* / Unterstufe II), który stanowi kontynuację kursu *Elementarkurs I* z semestru zimowego, oraz podobnie jak w semestrze zimowym dwa dwugodzinne kursy dla zaawansowanych (*Lese- und Hörverstehen* / Oberstufe II oraz *Konversation* / Oberstufe IV). Dwie jednostki lekcyjne tygodniowo przeznaczamy poza tym na tzw. *tutorium*. Są to uzupełniające zajęcia dla studentów uczących się polskiego niezależnie od ich stopnia zaawansowania, a prowadzą je studenci sławistyki pochodzący z Polski. Celem ich jest przede wszystkim prowokowanie do konwersacji w języku polskim w luźnej i nieoficjalnej atmosferze). W kwietniu 2002, w czasie ferii wiosennych planowany jest dwutygodniowy, intensywny kurs języka polskiego dla początkujących.

Ponadto corocznie w maju, od siedmiu już lat kierownik Instytutu Sławistyki prof. dr Klaus Steinke organizuje cieszący się wśród studentów dużą popularnością tygodniowy wyjazd do Krakowa, w ramach którego studenci (ok. siedmiu osób) biorą udział w regularnych wykładach na Uniwersytecie Jagiellońskim – uczelni partnerskiej Uniwersytetu im. Friedricha Alexandra (Erlangen-Nürnberg). Wyjazd ten poprzedza odbywające się w semestrze zimowym seminarium *Polnische Landeskunde*, uwzględniające szeroko rozumiane treści krajoznawcze (realioznawcze). Kolejnym atrakcyjnym dodatkiem uzupełniającym program zajęć są odbywające się dwa razy w semestrze wieczory, na których prezentujemy zainteresowanym przede wszystkim klasykę polskiego filmu fabularnego.

### **Kto uczy się języka polskiego w Niemczech?**

Dużą grupę stanowią studenci, którzy są w jakiś już sposób związani z Polską. Najczęściej urodzili się oni w Polsce i będąc małymi dziećmi wyjechali z rodzicami do Niemiec. Świadomość polskich korzeni oraz chęć utrzymywania kontaktów z pozostałą w Polsce rodziną mobilizuje ich do nauki języka polskiego. Ta część studentów dysponuje z reguły pewnymi podstawami znajomości języka, tzn. większość z nich mówi po polsku, jednak najczęściej bardzo słabo. Umiejętnością czytania i pisania nie dysponują jednak prawie wcale.

Ponieważ w większości przypadków przybyli oni z Polski do Niemiec w wieku przedszkolnym, to rodzice ich, obawiając się – błędnie – kłopotów związanych z dwujęzycznym wychowaniem, faworyzowali w codziennej komunikacji język niemiecki (nie zawsze poprawny w ich wydaniu), przez co przyczynili się do słabej znajomości języka ojczystego u swoich dzieci, bądź nierzadko do zupełnego jej braku. Jak już wyżej nadmieniałam studenci należący do tej grupy bardzo słabo lub wcale nie mówią po polsku, a pisanie i czytanie w języku polskim sprawia im ogromny problem. Myślę, że nie muszę tu nikogo przekonywać o tym, ile szkód może wyrządzić takie zachowanie rodziców. Począwszy od kłopotów związanych z trudnością werbalnego porozumienia się z rodziną i przyjaciółmi żyjącymi w Polsce, a skończywszy na bardziej złożonych problemach natury psychicznej (brak poczucia przynależności do rodziny, zaburzenia więzi rodzinnych – w przypadku, kiedy rodzice między sobą rozmawiają po polsku, a do dzieci zwracają się po niemiecku – aż po ustalenie własnej tożsamości).

Ci studenci to „grupa specjalnej opieki”, ponieważ żaden z proponowanych kursów tak naprawdę nie uwzględnia ich potrzeb. Część zaczyna od kursu dla początkujących i cierpi z powodu braku konwersacji dostosowanej do zasobu ich słownictwa, pozostali decydują się na kurs dla zaawansowanych, nie posiadając jakichkolwiek gramatycznych podstaw i nie umiejąc ani czytać, ani pisać. Luki te próbujemy uzupełniać nadprogramowymi ćwiczeniami, które studenci wykonują w ramach zadań domowych. Najlepszy byłby jednak osobny kurs uwzględniający ich konkretne problemy. Należy dodać, że należący do tej grupy studenci nie studiują slawistyki (są to najczęściej studenci nauk politycznych, ekonomiki oraz medycyny), a uczą się języka polskiego jedynie w ramach nadprogramowych zajęć.

Najliczniejszą grupę wśród uczestników wyżej wymienionych zajęć stanowią jednak studenci slawistyki pochodzący w pierwszej linii z krajów słowiańskich (Rosji, Ukrainy, Czech, Polski), ale również z Niemiec, a nawet i Ameryki. Z reguły władają już innym językiem słowiańskim (najczęściej rosyjskim), muszą jednak wykazać się znajomością drugiego języka słowiańskiego w przypadku, kiedy slawistyka jest ich głównym kierunkiem studiów (*Hauptfach*), lub nawet znajomością trzech języków słowiańskich jeśli studiują slawistykę jako przedmiot tzw. podwójny (*Doppelfach*), a więc główny i uzupełniający zarazem. Ich motywacja jest bardzo silna, są pilni, żądni wiedzy i najszybciej robią postępy.

Zawarcie związku małżeńskiego z Polką bądź Polakiem jest kolejnym ważnym bodźcem skłaniającym do nauki polskiego. Wreszcie zainteresowanie samym językiem, jego przyjemne brzmienie oraz zafascynowanie Polską w wy-

niku podróży do tego kraju lub generalnie kulturą Europy Wschodniej, stanowią kolejną motywację do nauki języka.

Z przeprowadzonych przeze mnie rozmów ze studentami wynika, że do dotychczasowych, wyżej wspomnianych motywacji, skłaniających studentów do nauki naszego języka, dochodzi ostatnio nowy czynnik. Biorąc pod uwagę fakt, że wejście Polski do Unii Europejskiej wydaje się coraz bardziej realne, na kierunkach politycznych, gospodarczych czy ekonomicznych pojawiają się studenci widzący swoją przyszłość zawodową w Polsce lub w innych rozwijających się krajach Europy Wschodniej. Już teraz uczą się polskiego i planują część swoich studiów (najczęściej rok) spędzić na uczelniach w Polsce. Jest to jednak jeszcze stosunkowo mała grupa.

Listy uczestników kursów języka polskiego w ostatnich kilku latach pokazują, że na początku lat 90. stosunkowo wysoka liczba (ponad 40), uczęszczających na omawiane kursy spadła w drugiej połowie lat 90. na kursach w semestrach zimowych o około połowę, a na kursach w semestrach letnich uległa jeszcze większej regresji. Należy jednak dodać, że niższa frekwencja na zajęciach odbywających się latem i wyższa na zajęciach zimą jest zjawiskiem niemalże ogólnouniwersyteckim (co naturalnie nie znaczy, że frekwencja jest niższa z roku na rok, chodzi jedynie o cykliczność tego zjawiska). Rok 2001 przyniósł wzrost liczby chętnych do nauki polskiego. W bieżącym semestrze na prowadzone przeze mnie zajęcia uczęszczają 32 osoby, przy czym najliczniejsza jest grupa początkujących studentów – 19 osób. Kursy dla zaawansowanych liczą 9 (O I) i 4 osoby (O III).

Po długim namyśle oraz w wyniku rozmów ze studentami zdecydowałam się na wprowadzenie od bieżącego semestru podręcznika dla początkujących *Wir lernen Polnisch* autorstwa m.in. Bartnickiej, Jurkowskiego i Wasilewskiej<sup>2</sup>, który uważam za najlepszy z obecnie dostępnych. Doskonale opracowana, napisana zrozumiałym dla każdego językiem część gramatyczna, wyraźna, zwarta i przejrzysta prezentacja nowego słownictwa, dodatkowe tablice ze słownictwem tematycznym oraz kasyety ze świetnie nagranyimi tekstami dialogów i czytanek ułatwiają pracę nie tylko wykładowcom, ale przede wszystkim studentom. Podręcznik ten zachęca do dalszego studiowania – w przeciwieństwie do wielu innych, które swoją niejasnością i skomplikowaną, niekonsekwentną strukturą niemalże zniechęcają uczących się do kontynuacji nauki. Jedynym jego mankamentem, o którym warto wspomnieć – jest moim zdaniem – podział na dwie części. Argumentację auto-

---

<sup>2</sup> Dokładne dane bibliograficzne wszystkich przywoływanych przez autorów podręczników znajdują się w części końcowej tego numeru „Postscriptum” (przypr. red.).

rów o prawidłowości takiej konstrukcji, uważam osobiście za nieprzekonującą. Jedynym argumentem, który mógłby popierać taki podział jest objętość podręcznika. Wydany w jednym tomie, w niemieckiej wersji stałby się zbyt gruby. Poza tą drobną niedogodnością, jest on jak najbardziej godny polecenia.

Zarówno na kursach dla zaawansowanych, jak i dla początkujących (tutaj równoległe do wyżej wymienionego podręcznika) wykorzystuję wybrane epizody z kursu wideo *Uczmy się polskiego* Miodunki. Jego przydatność i unikatowość nie podlegają dyskusji, jednak jego cena jest zbyt wysoka i w rezultacie uniemożliwia to absolutnie studentom jego zakup. *Magazyn Polsko-Niemiecki DIALOG*, podręcznik do frazeologii *Nie taki diabeł straszny* Rybickiej oraz *Mów do mnie jeszcze* Martyniuka stanowią bogate i doskonale źródło materiałów wykorzystywanych przez mnie na kursach dla zaawansowanych.

Znakomitą i niezastąpioną jak dotąd – pierwsze jej wydanie ukazało się w Berlinie w 1976 roku – gramatyką języka polskiego, z której korzystam na zajęciach jest *Kurze polnische Sprachlehre* Kotyczki. Jej przystępna cena sprawia, że posiada ją większość studentów.

Mimo nieznaczonej odległości dzielącej Polskę i Niemcy, ukazujące się w Polsce nowe podręczniki są w Niemczech jednakże bardzo trudne dostępne. Problem ten znacznie utrudnia pracę lektorów i studentów na uczelniach niemieckich.

Generalnie nasza uczelnia stwarza doskonałe warunki do nauki języka polskiego. Dysponujemy świetnie wyposażonym laboratorium językowym, regularnie otrzymujemy polskie czasopisma, mamy możliwość oglądania polskiej telewizji (5 stacji) itd. Nie brakuje również możliwości wyjazdu na studia do Polski na semestr, rok, bądź dłużej. Mimo wysokich stypendiów, pokrywających niemal wszystkie koszty takiego pobytu, brakuje jednak chętnych. Języki słowiańskie nie cieszą się niestety zbyt wielką popularnością, a immatrykulowani na ww. kierunku studenci to przede wszystkim Słowianie. Niemcy stanowią niestety jedynie niewielki procent studentów slawistyki.

Kończąc, pragnę zauważyć, że przyszłość polonistyki za granicą nie leży jedynie w rękach wykładowców, mimo iż niewątpliwie mają oni znaczny wpływ na istniejącą sytuację. Bardzo dużą rolę w zainteresowaniu polonistyką za granicą wydaje się odgrywać rozwój społeczny, gospodarczy, polityczny, a przede wszystkim atrakcyjność kulturowa Polski. Wzrastający prestiż danego państwa, jego gospodarcza i polityczna ekspansja, kulturowy rozwój czy turystyczna atrakcyjność, powodują niewątpliwie wzrost zainteresowania danym krajem i jego językiem, o czym zresztą świadczą liczba stu-

dentów na kierunkach: anglistyka, romanistyka czy germanistyka – tak w Polsce, jak i w Niemczech. Najważniejszym zadaniem lektorów jest utrzymanie zapału i silnej motywacji, która cechuje studentów w początkowej fazie nauki języka oraz zachęcanie ich do kontynuacji nauki poprzez atrakcyjną organizację i ciekawe prowadzenie zajęć, w taki sposób, aby powstało wrażenie obecności w realnym kręgu kulturowym, bez którego poznania nauka języka jest prawie niemożliwa.

**Mgr Marlena Porębska** – jest absolwentką slawistyki, skandynawistyki i pedagogiki Uniwersytetu im. Friedricha Alexandra w Erlangen-Nürnberg (Friedrich-Alexander-Universität Erlangen-Nürnberg), a obecnie doktorantką w Instytucie Slawistyki na tejże uczelni. Na Uniwersytecie im. Friedricha Alexandra pracuje również jako wykładowca języka polskiego. Prowadzi także *Polnische Landeskunde* – seminarium połączone z tygodniową wycieczką do Krakowa. Prowadzone przez nią badania naukowe skupiają się wokół zagadnień kaszubszczyzny. Na podstawie przeprowadzonych na Kaszubach badań empirycznych napisała pracę magisterską na temat żywotności języka kaszubskiego (*Die Vitalität des Kaschubischen. Eine empirische Untersuchung in Glodnica*, 2001). Rozprawa doktorska kontynuuje powyższy temat. Do jej zainteresowań naukowych należy również dialektologia, socjolingwistyka oraz polityka językowa. Przegląd wyników prowadzonych przez nią badań można znaleźć w artykule, który ukazał się w czasopiśmie „Pomerania” (organ Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, 2001).

# Felix Keller

## Polonistyka na Uniwersytecie Fryburskim (Albert-Ludwigs-Universität Freiburg i. Br.)

Na Uniwersytecie Fryburskim (Fryburg Bryzgowijski) polonistyka nie istnieje jako samodzielny kierunek. Zajęcia polonistyczne odbywają się w ramach studiów slawistycznych w Instytucie Sławistyki (*Slavisches Seminar*), w obrębie którego działa paleosławistyka, rusycystyka, polonistyka, bohemistyka, literatury i języki Chorwacji, Serbii i Bułgarii. Sławistykę (zatem i polonistykę) można studiować jako kierunek główny albo jako kierunek pomocny. Zajęcia w zakresie polonistyki podzielone są na:

a) praktyczne ćwiczenia z języka polskiego

- kursy dla początkujących I-II (2 semestry po 4 godziny tygodniowo) oraz dla średnio zaawansowanych I-II (2 semestry po 4 godziny tygodniowo), prowadzone przez dra Felixa Kellera;
- kursy dla zaawansowanych (po 2 godziny tygodniowo) oraz kursy konwersacyjne (po 2-4 godzin tygodniowo) prowadzone przez mgr Annę Knack-Bizukojć;

b) proseminaria i seminaaria w zakresie językoznawstwa – poruszają one zagadnienia gramatyki historycznej i opisowej języka polskiego, dialektologii polskiej, szczegółowych problemów języka polskiego, np. czasownika – prowadzone przez prof. dra Eckharda Weihera i dra Felixa Kellera;

c) proseminaria i seminaria w zakresie literaturoznawstwa, dotyczące literatury polskiej od XI do XXI wieku prowadzone przez prof. dra hab. Petera Drewsa i dra Felixa Kellera.

W zakresie badań polonistycznych prof. dr hab. Waclaw Twardzik (Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie) i dr Felix Keller wydają od dziesięciu lat najobszerniejszy pomnik literatury staropolskiej *Rozmyślania przemyskie*. Dwa pierwsze tomy ukazały się w 1998 i 2000 r. w serii *Monumenta Linguae Slavicae*, wydanej we Fryburgu w wydawnictwie Weiher. Publikacja ta otrzymała Nagrodę im. Kazimierza Nitscha PAN-u w Warszawie w 2000 r. Tom 3 (Indeksy) oraz 4 (*Badania naukowe nad „Rozmyślaniem”*) są obecnie w przygotowaniu.

Mimo, iż w ramach studiów slawistycznych większość studentów zajmuje się rusycystyką, co roku 40 do 50 osób jest studentami polonistyki. Oprócz studentów, dla których ten kierunek jest kierunkiem głównym lub pobocznym, w zajęciach udział biorą również osoby z innych kierunków i wydziałów. Dlatego też wydzielić można tutaj cztery grupy. Do pierwszej należą niemieccy studenci bez korzeni polskich, którzy decydują się na studia polonistyczne z powodu zainteresowania Polską. Drugą grupę stanowią studenci, którzy ukończyli szkołę niemiecką, a których rodzice są Polakami mieszkającymi w Niemczech. Osoby te najczęściej znają język polski i posługują się nim. Trzecia grupa to osoby słabo władające językiem polskim, Polakami są ich dziadkowie lub jeszcze dalsi krewni. Ostatnią grupą są studenci z krajów sąsiednich, czyli z Ukrainy, Białorusi, Rosji oraz innych, dla których język polski jest językiem obcym.

**Dr Felix Keller** – urodził się w Bazylei (Szwajcaria). Studiował slawistykę, muzykologię, indogermanistykę i indologię na tamtejszym uniwersytecie. Po doktoracie w roku 1972 (praca z dziedziny bizantyjsko-wschodniosłowiańskiej hymnologii) otrzymał stanowisko asystenta na Uniwersytecie w Bazylei. Od roku 1980 jest najpierw lektorem języka polskiego, a następnie współpracownikiem naukowym w Instytucie Slawistyki na Uniwersytecie we Fryburgu (wykładał przez pewien czas równocześnie też na Uniwersytetach w Bazylei i w Konstancji). Główne kierunki jego zainteresowań to: język i literatura polska, rosyjska i chorwacka, gramatyka historyczna języków słowiańskich, chorwacki glagolizm, hymnologia i liturgia prawosławnych Słowian, słowiańska muzyka klasyczna XVIII i XIV wieku, historia kultury narodów słowiańskich. Współwydawca staropolskich *Rozmyślań przemyskich* i pięciotomowej *Składni języka staro-cerkiewnosłowiańskiego* – starobułgarskiego autorstwa prof. dra Radoslava Večerki (Brno).

# Martina Kuhnert

## Polonistyka w Halle (Martin-Luther-Universität Halle/Saale-Wittenberg)

Uniwersytet im. Martina Lutra jest raczej małym, ale za to bardzo starym uniwersytetem, który obchodzi w roku 2002 pięćsetną rocznicę powstania. Uniwersytet posiada Wydział Sławistyczny od roku 1945. Jest to młody wydział, co nie znaczy, że przed rokiem 1945 nie zajmowano się tu językami słowiańskimi. Mimo, że priorytet zawsze miał język rosyjski, już w roku 1703 został założony pierwszy lektorat języka polskiego, który istniał do roku 1706. Wtedy ponad 90 studentów przede wszystkim z Małopolski i z Wielkopolski studiowało na uniwersytecie prawo i teologię.

Drugi lektorat języka polskiego powstał w roku 1731. Jego lektorem był Todorski, Ukraińiec z Kijowa. Po jego powrocie do domu wielu studentów z Ukrainy i z Polski studiowało w Halle albo pracowało jako informatorzy w tutejszych *Franckeschen Stiftungen*. Trzeci lektorat polski powstał w 1797 r. w zupełnie innych warunkach. Polska była pod zaborami i w urzędach administracyjnych zaboru pruskiego bardzo potrzebni byli ludzie, którzy znali język polski.

Przez wieki w Halle nie tylko istniały polskie lektoraty, także dbało się zawsze o polską literaturę. Regularnie prowadzono wykłady i seminaria literaturoznawcze. W roku 1726 ukazała się tzw. *Hallesche Polnische Bibel* pod redakcją H. Milde – niemiecka wersja *Biblii Gdańskiej* z roku 1692. Biblia ta miała charakter luterancki, nie czysto protestancki, co przede wszystkim na Śląsku budziło duże zainteresowanie.

Wróćmy jednak do teraźniejszości. W czasach NRD-owskich nasz Instytut nosił już nazwę Instytutu Sławistycznego. Niestety był wydziałem



czysto rusycystycznym, mimo że od czasu do czasu prowadzone były kursy języka polskiego albo wykłady z literatury polskiej.

Dopiero po przemianach politycznych w roku 1989 pierwszy raz w historii Uniwersytetu mieliśmy możliwość założenia polonistyki. To było ogromne i ciekawe, a jednocześnie trudne dla nas wyzwanie. W zasadzie w ciągu nocy przygotowaliśmy wykłady i seminaria językoznawcze, literaturoznawcze oraz ćwiczenia konwersacyjne. Wszyscy pracowaliśmy z wielkim zaangażowaniem i radością. Chętnie wspominam tamte czasy.

Dzisiaj można powiedzieć, że jesteśmy „prawdziwą” slawistyką. Oprócz rusycystyki, mającej nadal szeroko rozbudowany program, wykłada się na naszym wydziale polonistykę, literatury i języki Słowian Południowych i można uczyć się również języka bułgarskiego i ukraińskiego.

Slawistykę studiuje się albo jako kierunek główny, albo poboczny. W pierwszym wypadku student wybiera dwa języki (np. polski i rosyjski albo polski i serbski/chorwacki/macedoński). Oba języki są równoprawne. W drugim wypadku student wybiera np. *Westslawistik* (język Słowian Zachodnich), wówczas studiuje polonistykę i w znacznie mniejszym zakresie uczy się drugiego języka słowiańskiego, np. rosyjskiego, serbskiego, chorwackiego czy macedońskiego.

Na naszym wydziale pracują w tej chwili dwie panie profesor, które wykładają między innymi język i literaturę polską. Ja prowadzę seminaria językoznawcze oraz lektorat języka polskiego. Bardzo miłe doświadczenia mamy z *tutorami* z Polski, którzy przyjeżdżają – dzięki Fundacji im. Roberta Boscha – zawsze na rok i którzy nas wspierają w prowadzeniu lektoratu. Również bardzo zadowoleni jesteśmy ze współpracy ze Szkołą Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Już teraz mija 10 lat naszej znajomości, a zawarte przyjaźnie i bardzo miłe kontakty wykraczają poza sprawę nauki.

Jeśli chodzi o naszych studentów, to jest ich mała liczba, około 30, osoby, które w jakiś sposób zajmują się językiem polskim. Podziw wzbudza ich chęć do pracy oraz zaangażowanie.

### **Dlaczego studenci uczą się tego języka?**

Pewien procent studentów jest pochodzenia polskiego. Pozostali studiują polonistykę albo uczą się polskiego z przeróżnych powodów. Jedni mówią, że interesują się językiem polskim, bo Polska jest naszym sąsiednim krajem, będzie w przyszłości w Unii Europejskiej, mało osób w Niemczech mówi po polsku i to im może otworzyć perspektywy zawodowe. Drudzy studiują historię, gospodarkę, muzykę albo inne kierunki i podczas swoich stu-

diów muszą czytać polskie teksty źródłowe w oryginale. I z tego właśnie powodu uczą się polskiego. Jest i grupa studentów oraz pracowników naukowych, która uczy się polskiego, dlatego że stosunkowo często przebywa przez dłuższy czas w Polsce służbowo albo prywatnie – bądź ma taki zamiar.

Na pytanie, jaki jest kontakt pomiędzy profesorami, współpracownikami i studentami u nas, odpowiedziałabym, że jest on bardzo osobisty, miły. Również dystans jest o wiele mniejszy, na wydziałach z dużą liczbą studentów jest odwrotnie.

Jeśli chodzi o przyszłość polonistyki w Halle i w ogóle w Niemczech, to życzę sobie, aby zainteresowanie niemieckich studentów językiem polskim nie malało, a nawet, aby wzrastało oraz by osoby odpowiedzialne w polityce i gospodarce wreszcie uświadomiły sobie znaczenie, jakie mają dla nas języki wschodnioeuropejskie i aby wobec tego nie zapadały decyzje o zamknięciu wydziałów slawistycznych.

**Mgr Martina Kuhnert** – pracownik Instytutu Slawistyki na Uniwersytecie im. Martina Lutera w Halle nad Saale (Martin-Luther-Universität Halle/Saale-Wittenberg). Prowadzi lektorat języka polskiego oraz zajęcia z zakresu językoznawstwa polskiego. Zakres jej zainteresowań to przede wszystkim historia języka polskiego, dialektologia i kultura polska. Opublikowała m.in. *Formen und Konstruktionen zum Ausdruck von Passivität im Polnischen unter sprachwissenschaftlichen und methodischen Gesichtspunkten*. (W: H. Eckert, Abramovic Sternin: *Linguistische Beschreibungen slawischer Sprachen als Fremdsprachen*. Halle 2000, s. 201-215) – artykuł ten został pierwotnie opublikowany w języku polskim: *Formy i funkcje strony biernej w polszczyźnie z perspektywy glottodydaktycznej*. (W: *Kształcenie polonistyczne cudzoziemców. Polonistyczna edukacja językowa i kulturowa cudzoziemców*. T. 10. Łódź 1998, s. 345-351).

## Brigitte Schniggenfittig

### Institut Indogermanistyki i Lingwistyki Ogólnej i Stosowanej – Studia tłumaczenia specjalistycznego: język polski. (Martin-Luther-Universität Halle/Saale-Wittenberg)

W roku 1993 utworzony został na Uniwersytecie im. Martina Lutra w Halle-Wittenberdze kierunek magisterski (*Magisterstudiengang*) z zakresu tłumaczenia specjalistycznego jako efekt i rezultat działalności Ośrodka Intensywnego Nauczania Języków Obcych oraz oferowanego również przez tę instytucję Zaocznego Studium Tłumaczenia Specjalistycznego. Zbliżający się dziesiąty jubileusz studium oraz tegoroczne obchody 500-lecia Uniwersytetu Halle-Wittenberg, który szczyli się imieniem Martina Lutra, skłaniają do refleksji nad treścią, formą oraz warunkami oferowanego przez nas kierunku studiów.

W historii naszego uniwersytetu teoria i praktyka przekładu odbiły się wyraźnym piętnem, być może nawet wpłynęły na renomę i profil tegoż uniwersytetu. Profesorowi uniwersytetu w Wittenberdze, Martinowi Lutrowi, zawdzięczamy nie tylko tłumaczenie na język niemiecki *Starego i Nowego Testamentu* wraz z *Psalmami*, ale również refleksje teoretyczne dotyczące warsztatu i sztuki tłumaczenia. W swym dziele *Sendbrief vom Dolmetschen und Fürbitte der Heiligen* (1530) Luter umieścił komentarze do niemieckiego przekładu Pisma Świętego. Spod pióra profesora Uniwersytetu w Halle, Ernsta Daniele Schleiernachera, wyszedł pierwszy kompletny przekład dzieł Platona, jak również traktat *Über die verschiedenen Methoden des Übersetzens* (1813), który zapoczątkował trwającą po dziś dzień dyskusję nad metodologią wówczas „współczesnego” tłumaczenia.

500-lecie naszego uniwersytetu obchodzimy pod hasłem „Przyszłość z tradycją”. W aspekcie translatoologii nasuwa się refleksja, iż żyjemy obecnie intensywniej niż kiedykolwiek i to w świecie różnorodnych form reprodukcji informacji i wiedzy. Tłumaczenie w szerokim zakresie tego słowa, tzn. zarówno intralingualne, jak i przede wszystkim interlingualne, jest w tym procesie formą dominującą. Rozwijająca się lingwistyka tekstu wyraźnie wskazuje na fakt, iż wszelaka recepcja tekstów, których liczba i zakres wzrasta wraz z mnożącymi się dziedzinami wiedzy, wspomagana jest przede wszystkim wizerunkiem kontrastywnym – w obrębie jednego, a w sposób nasilony w obrębie kilku języków.

Obecność studiów translatoologicznych jako dziedziny językoznawstwa stosowanego na Uniwersytecie im. Martina Lutra wydaje się więc być sprawą oczywistą, nie wymagającą uzasadnienia, wywodzącą się z tradycji tej Alma Mater, z wymogów teraźniejszości oraz potrzeb przyszłości. Czyżby tak być nie powinno?

Studia tłumaczenia specjalistycznego są ofertą skierowaną przede wszystkim do niefilologów. Mogą oni (właściwie „mogli” – ale o tym później) wybrać pomiędzy językiem angielskim, francuskim, rosyjskim oraz polskim. Studenci zdobywają dyplom *Magister Artium* (magistra) w przedmiocie pobocznym (*Nebenfach*) lub dyplom licencjata (B.A.). Obok głównej ich specjalizacji (związanej z głównym kierunkiem studiów) są to dodatkowe kwalifikacje, dlatego też studia tłumaczenia specjalistycznego podejmują studenci kierunków humanistycznych, przyrodniczych, ekonomii i prawa, a od momentu zniesienia zapisu o niekompatybilności filologii z przedmiotem translatoologia, też studenci neofilologii – co *nota bene* wskazuje na potrzebę unowocześnienia studiów filologicznych celem sprostanania potrzebom rynku pracy. Kierunki nauk stosowanych wpisują się jednoznacznie w takie potrzeby.

Warunkiem zakwalifikowania kandydata na studia jest znajomość danego języka obcego na poziomie maturalnym lub uniwersyteckim bądź na poziomie licencjatu w obrębie danej filologii. Możliwości kombinacji głównych specjalizacji z przedmiotem pobocznym, takim jak tłumaczenie specjalistyczne, są ogromne, a jedynym jej ograniczeniem jest znajomość języka. Możliwości nauki języka polskiego w wymaganym stopniu jest w RFN jednak niewiele. Szkoły średnie z językiem polskim można zliczyć na palcach może dwóch rąk, lektorat języka polskiego na naszym uniwersytecie zniesiono w Europejskim Roku Języków 2001 (sic!). Przed podjęciem właściwych studiów tłumaczeniowych oferujemy więc chętnym studentom jednoroczne *Propädeutikum*, składające się z dwóch etapów intensywnej nauki języka polskiego i zachęcamy do uczestnictwa w kursach językowych oferowanych

przez uniwersytety w Polsce. Wykorzystując oczywiście nabyte doświadczenia i opracowane własne materiały w czasie pracy w Ośrodku Intensywnej Nauki Języków Obcych, uczymy języka polskiego przyszłych kandydatów na studia przekładu specjalistycznego.

### Kim są nasi studenci?

Z *Propädeutikum* korzystają przede wszystkim niemieccy studenci, których cechuje wyraźna motywacja, gdyż obranym przez nich celem kształcenia uniwersyteckiego jest zdobycie kwalifikacji zawodowych w obrębie dwu języków (do tej grupy zaliczają się niektórzy studenci prawa, ekonomiki, historii Europy Wschodniej). Wzrasta również liczba studentów *Polish Studies* (*Polenstudien*) i polskich studentów germanistyki. Bywają semestry, w czasie których liczba studentów polskich, goszczących w Halle w ramach programu Socratesa, wynosi 12-14 osób i w ten sposób dominują oni nad małym gronem trzech do pięciu niemieckich studentów. Seminarium i ćwiczenia wtedy są niezwykle owocne. Polscy studenci germanistyk dysponują znajomością języka obcego (niemieckiego) w takim stopniu, który rzeczywiście umożliwi refleksje nad konkretnymi przekładami. Niemieccy studenci języka polskiego podczas takich dyskusji przejmują rolę „redaktorów”, co przynosi im wiele satysfakcji i zmusza do refleksji nad własnym językiem ojczystym i na odwrót. Ujawnia się wtedy zjawisko wciąż lekceważone: niedbanie studentów języka obcego o język ojczysty, a w związku z tym brak refleksji nad nim. Polscy studenci chętnie przedłużają pobyt na naszym uniwersytecie, wracają nieraz na własny koszt. Dlaczego? Co czyni naszą ofertę atrakcyjną? Czego brak im w Polsce?

Studia tłumaczenia specjalistycznego dzielą się na studia podstawowe (4 semestry) i studia główne (5 semestrów), czyli łącznie 9 semestrów. Właściwy czas zajęć mieści się w 6 semestrach, pozostałe to pobyt za granicą, praktyki, sesja egzaminacyjna i przygotowywanie pracy magisterskiej.

W ciągu tygodnia odbywa się osiem godzin zajęć. Wykłady zajmują dwie godziny, na seminarium i ćwiczenia przeznaczonych jest sześć godzin. Wykłady obowiązują wszystkich studentów, niezależnie od kombinacji języków, choć student może sam zdecydować o kolejności i intensywności uczęszczania na nie. Do obowiązkowych wykładów należy wykład z lingwistyki stosowanej i teorii przekładu – przedmioty te są częścią ustnego egzaminu magisterskiego. Do wykładów fakultatywnych należą wykłady z psycholingwistyki, semantyki, językoznawstwa ogólnego lub oferowane na innych wydziałach i fakultetach z innych dziedzin wiedzy, które jednak wiążą się z translatoologią. Student zobowiązany jest uczestniczyć w przynajmniej jed-

nym wykładzie w czasie studiów podstawowych i jednym w czasie studiów głównych. Prowadzone seminaria (3 godziny) obejmują zagadnienia krajoznawstwa i lingwistyki kontrastywnej. Pozostałe 3 godziny przeznaczone są na ćwiczenia z zakresu przekładu i w zależności od zaliczonego semestru dotyczą języka ogólnego, specjalistycznego lub naukowego, przy czym trzeba podkreślić, że wybór danej dziedziny wiedzy i możliwie pełny występujący w jej obrębie zakres gatunków i odmian tekstowych, rozumiany jest jako przykładowy. Celem dydaktycznym tych zajęć jest zapoznanie studenta z niezbędnymi dla tłumacza strategiami samodzielnego „uporania się” z problemami językowymi i pozajęzykowymi. Jako zajęcia fakultatywne oferujemy wprowadzenie w formy tłumaczenia ustnego i literackiego.

Cele i specyfikę studiów tłumaczenia specjalistycznego można by więc ująć w następujących punktach:

1. zdobycie kompetencji językowej niezbędnej do tłumaczenia pisemnego (style funkcjonalne języka ojczystego i obcego, środki pomocnicze);
2. zdobycie kompetencji językowej specjalistycznej (style funkcjonalne języka specjalistycznego i naukowego, zbiory terminologiczne, strategie nabywania i utrwalania wiedzy z dziedziny innej niż własne kwalifikacje wynikające z kierunku studiów);
3. zdobycie kompetencji pozajęzykowej (kulturowego i socjologiczne podstawy przekładu).

Wobec tak krótkiego czasu studiów możliwe jest oczywiście osiągnięcie jedynie kompetencji translatorskich w zakresie minimalnym. Studentów powinna cechować silna i trwała motywacja, bowiem największy wysiłek czeka ich dopiero poza uniwersytetem – samodzielna praca nad udoskonaleniem języka, zdobywanie poszczególnych informacji niezbędnych dla podjęcia decyzji o konkretnym wariancie przekładu. Do cech niezbędnych – i właściwie podstawowej dla przyszłego tłumacza – zaliczyć należy również zainteresowanie intelektualne wszelakimi zjawiskami językowymi i pozajęzykowymi. Jest ono bowiem warunkiem gotowości i umiejętności zaznajamiania się i „wprawiania” w coraz nowsze, obce dziedziny wiedzy, bez czego tłumacz na wolnym rynku nie da sobie rady. Nasze studia tłumaczenia specjalistycznego starają się w jak największym stopniu uwzględnić potrzeby rynku pracy. Doceniają to z pewnością przede wszystkim polscy studenci, o których była już tutaj mowa.

Istnieją plany współpracy z placówkami akademickimi w Polsce, aby wspólnie znaleźć możliwie optymalne formy kształcenia tłumaczy. Szkoła Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego, Kolegium Języka Biznesu i nasze Studia tłumaczenia specjalistycznego od dłuższego czasu starają się o utworzenie tzw. *Binationales Studium mit Doppeldiplom*, wspierane przez Unię Europejską. Chociaż zaistniały ku temu przychylne warunki polityczne i finansowe, władze uniwersyteckie w Halle zaabsorbowane są zmianami strukturalnymi uczelni (trudno jest zwolnić 500 współpracowników w ciągu jednego roku, do czego senat jednak się zobowiązał). Koncepcja binacjonalnych studiów z podwójnym dyplomem od bodajże roku czeka na zainteresowanie ze strony rektoratu. Ten incydent bardzo wyraźnie charakteryzuje warunki naszej pracy, czyli brak zainteresowania i poparcia ze strony władz uczelnianych (sic!).

By podać choć jeszcze jeden przykład: potrzebny był ostry protest i interwencja jednego z profesorów – *nota bene* miłośnika kultury i języka polskiego – aby zapobiec zwolnieniu wszystkich trzech współpracownic na polonistyce. Rezultat jest taki: pozostało 0,75 etatu na polonistyce, zniesiony został jednak lektorat języka polskiego w Centrum Języków Obcych (*Sprachenzentrum*), pozostało 0,5 etatu na Studiach Tłumaczenia Specjalistycznego (wszystkich etatów jest tutaj 2,0, co oznacza, że języki rosyjski i francuski zostały zlikwidowane, pozostały jedynie język angielski: 1,5 etatu oraz polski: 0,5 etatu). Przedstawiłam już zakres naszych zajęć. We wszystkich czterech językach oferowanych na naszych studiach tłumaczeniowych minimalna liczba pracowników (było nas 5) i jeden profesor w miarę możliwości organizowali zajęcia w sposób optymalny, aby tym samym w ciągu minionych lat poszczycić się liczbą 250 absolwentów. Było to możliwe dzięki wielkiemu entuzjazmowi i zamiłowaniu. W obecnych warunkach nasze studia wydają się znajdować w ogromnym zagrożeniu.

### Czego potrzebujemy?

Potrzebujemy poparcia i chęci współpracy ze strony polskiej. Do władz uczelnianych niemieckich uniwersytetów powinny dochodzić ze strony polskiej sygnały świadczące o ich zainteresowaniu i akceptacji naszych działań. Potrzebne jest realizowanie wspólnych projektów, legitymujących korzyści i potwierdzających potrzebę istnienia placówek polonistycznych w Niemczech – kraju przecież sąsiednim, a nie odległym.

|| **Mrg Brigitte Schniggenfittig** – jest tłumaczem przysięgłym języka polskiego i rosyjskiego. Od 1985 roku pracuje na Wydziale Językoznawstwa

i Literaturoznawstwa Stosowanego Uniwersytetu im. Martina Lutra w Halle (Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg). W latach 1985-1991 była lektorką języka polskiego w Ośrodku Intensywnego Nauczania Języków Obcych w Halle, 1991-1993 prowadziła Zaoczne Studium Tłumaczenia Specjalistycznego (j. polski), od 1993 prowadzi zajęcia z przekładu polsko-niemieckiego i niemiecko-polskiego na kierunku Tłumaczeń Specjalistycznych (Institut für Indogermanistik, Allgemeine und Angewandte Sprachwissenschaft, Abteilung Fachübersetzen). Jest współautorką podręcznika do nauki języka polskiego *Polnisch intensiv*. (Wiesbaden 1993). Publikuje również prace z dziedziny kontrastywnej lingwistyki tekstu. Do jej zainteresowań badawczych należą dydaktyka translatorska oraz lingwistyka tekstu.



# Robert Hodel

## Polonistyka w Hamburgu (Universität Hamburg)<sup>1</sup>

Języka polskiego naucza się – w ramach studium slawistycznego – od lat pięćdziesiątych. Od roku 1995 można studiować na odrębnym, autonomicznym kierunku: slawistyka zachodnia/polonistyka (*Westslawistik/Polnisch*) – bez obowiązku studiowania języków wschodniosłowiańskich. Zajęcia polonistyczne prowadzi prof. dr Volkmar Lehmann (językoznawca, rusycysta, polonista), prof. dr Robert Hodel (literaturoznawca, rusycysta, serbochorwatysta, bohemista i polonista), doc. dr Waldemar Klemm (literaturoznawca, polonista).

Studenci wybierają polonistykę jako kierunek główny (wówczas przygotowują pracę magisterską z zakresu języka lub literatury polskiej) lub jako kierunek poboczny, w połączeniu z innymi kierunkami. Obecnie polonistykę studiuje jako kierunek główny lub uczy się języka polskiego w każdym semestrze ok. 40-50 studentów. Prowadzony jest kurs języka polskiego, wykłady językoznawcze i literaturoznawcze, proseminaria oraz seminaaria wprowadzające i główne poświęcone językowi i literaturze polskiej. Powstają na nich prace seminaryjne i magisterskie, m. in. na temat dramatów Gombrowicza, prozy Dąbrowskiej, powieści o Łodzi, gwary śląskiej, strony biernej w języku polskim. Studentom zaawansowanym oferowany jest tzw. *Aufbaukurs*, obejmujący konwersatorium literackie, ćwiczenia gramatyczne, warsztat translatorski.

---

<sup>1</sup> Wypowiedź ta pierwotnie została wydrukowana w tomie *Polonistyka na świecie. Pierwszy kongres polonistyki zagranicznej*. Red. S. Dubisz, A. Nowicka-Jeżowa, J. Świąch. Warszawa 2001, s. 193-194. Zgodnie z wolą autora taką prezentację polonistyki w Hamburgu zamieszczamy również w niniejszym numerze „Postscriptum”.

W ramach współpracy z Uniwersytetem Warszawskim realizowany jest projekt badawczy *Literatura i język polski XIX i XX wieku*. W roku 1996 odbyła się sesja naukowa „Świat rzeczy w literaturze polskiej XIX i XX wieku” i został wydany upamiętniający ją tom *Natura naturata* (Amsterdam–Atlanta 1997). Realizowana jest stała wymiana studentów i kadry naukowej.

**Prof. dr hab. Robert Hodel** – jest profesorem literaturoznawstwa krajów słowiańskich w Instytucie Slawistyki na Uniwersytecie w Hamburgu. Prowadzi zajęcia z zakresu literatury polskiej, rosyjskiej, serbskiej i chorwackiej. Główne kierunki jego badań obejmują zagadnienia przejścia realizmu w epokę modernizmu (Tolstoj, Belyj, Pil’njak; Prus, Orzeszkowa/Berent, Przybyszewski, Schulz; Crnjanski, Krleža, Nastasijevic), spójność tekstu z perspektywy narracji oraz tzw. „Erlebte Rede” (wzajemne oddziaływanie narracji i wypowiedzi bohaterów). Autor opublikował m.in.: *Betrachtungen zum skaz bei N.S. Leskov und Dragoslav Mihailovic* (Berlin 1994); *Erlebte Rede in der russischen Literatur: Vom Sentimentalismus zum Sozialistischen Realismus*. T. 1. (Frankfurt a.M. 2001); *Erlebte Rede bei Andrej Platonov. Von „V zvezdnoj pustyne” bis „Cevengur”*. T. 2. (Frankfurt a.M. 2001); *Alternativen zum Entwicklungsroman in Russland*. (W: Heinz Hillmann/Peter Hühn: *Der Entwicklungsroman in Europa und Übersee. Literarische Leseentwürfe der Neuzeit*. Darmstadt 2001, s. 153-174). W przygotowaniu znajduje się artykuł z zakresu koherencji tekstu na przykładzie utworu Brunona Schulza *Sklepy cynamonowe*.

# Renata Makarska

## *Tante Emma Laden, czyli zadania lektoratu* (Friedrich-Schiller-Universität Jena)

Moje spojrzenie na polonistyki niemieckie jest spojrzeniem lektora. Od sześciu lat uczę języka polskiego w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu im. Fryderyka Schillera w Jenie. Jest to największy i najstarszy uniwersytet w Turynii. Obecnie kształci się tu około 14 tysięcy studentów – z tego niewielu ponad stu na sławistyce.

### 1. Sławistyka w Jenie...

... to trzech profesorów, czworo asystentów i dziesięcioro lektorów. Jeśli do tego doliczyć też kilku *tutorów*, bez których np. nauka języka polskiego i czeskiego byłaby nie do pomyślenia, jest nas niewiele ponad dwadzieścia osób: czarodziejek i czarodziejów, którzy starają się przyciągnąć jak największą liczbę studentów. Szczególnie lektorzy muszą tu rozwijać umiejętności iście szamańskie, by móc przyciągnąć studentów, żeby pojawiali się na kursie językowym, i nie dopuścić, aby zwątpili i zrezygnowali. A zrezygnować mogą szybko, bo faktycznie nie sposób nauczyć się języka obcego, używając go zaledwie przez dwie godziny tygodniowo na zajęciach, a tak wygląda codzienność. Na więcej uniwersytetu nie stać. Intensywne kursy językowe nie odbywają się. Jedynie lektorat języka rosyjskiego dysponuje czterema nauczycielami.

Studia sławistyczne w Niemczech tym się różnią od swojego polskiego odpowiednika, że kandydat na nie nie musi posiadać znajomości języka słowiańskiego (w szkołach obowiązuje nauka dwóch języków obcych, tym drugim bywa czasem rosyjski, w niektórych krajach związkowych – landach –

zdarza się ponadto, że jako trzeci język, nadobowiązkowy, uczniowie mogą wybrać język polski). W takiej sytuacji nie jest łatwo przygotować studentów do faktycznych studiów danego języka i kultury. Z tego względu większość zajęć na slawistyce w Jenie odbywa się w języku niemieckim.

Niezwykle pomocny stał się wobec tego program Fundacji im. Roberta Boscha, który od 1996 roku umożliwia pracę na niemieckich slawistykach polskim *tutorom*<sup>1</sup>. Tutorzy ci, w zależności od przygotowania do nauczania języka polskiego jako obcego, prowadzą bądź normalne kursy językowe bądź dodatkowe zajęcia, jak konwersacje, ćwiczenia ze stylistyki czy ortografii. Inne wyjście z sytuacji to częste pobyty niemieckich studentów w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, czy to dzięki oficjalnym umowom międzyuczelnianym, czy też programom o szerszym zasięgu, jak np. Socrates. Tego typu umowy zapewniają studentom nie tylko fizyczną możliwość studiowania w danym kraju czy mieście, w przypadku Polski zwalniają dodatkowo od horrendalnej w swej wysokości opłaty wpisowej, która wciąż obowiązuje cudzoziemców (czy któryś z polskich studentów byłby w stanie zapłacić 4 tys. marek za studiowanie po drugiej stronie Odry?!). Od początku mojej pracy w Jenie staram się ponadto, by co roku około dziesięciu osób mogło wyjechać do Polski na kurs językowy (korzystam ze stałej pomocy finansowej Fundacji Boscha i współpracuję od początku z jedną z krakowskich szkół językowych).

Problem ów dotyczy prawie wszystkich lektoratów na slawistyce w Jenie: czy to język polski czy czeski, bułgarski, białoruski, czy też serbski i chorwacki – mogą one zapewnić studentowi zaledwie pomoc w samodzielnej nauce języka. Nikt jednak nie traci nadziei, że student ów będzie mógł już wkrótce czytać Gombrowicza i Kunderę w oryginale.

## 2. Odrobina historii

Przed rokiem 1990 sytuacja slawistyki na tutejszym uniwersytecie wyglądała inaczej, co nie znaczy, że była korzystniejsza dla grupy języków słowiańskich, dla których używa się określenia *kleine Slavinen*, a więc wszystkich poza językiem rosyjskim. Pierwszy oficjalny lektorat języka rosyjskiego działał tu w ramach indogermanistyki od 1925 roku, w swej zinstytucjo-

---

<sup>1</sup> Program tutorów Fundacji Roberta Boscha obejmował początkowo tylko francuskich i amerykańskich akademików i dotyczył wschodniej części zjednoczonych Niemiec. Jego celem była popularyzacja języka i konkretnej kultury, obciążonej bardzo często trwałymi stereotypami. Od 1996 roku uczestniczą w tym programie Polacy, obecnie też Czesi i Rosjanie.

nalizowanej formie slawistyka powstała dopiero jednak po 1946 roku. W jej ramach proponowany był również kurs języka polskiego. Reforma szkolnictwa wyższego przeprowadzona w 1968 roku ograniczyła działalność slawistyki do kształcenia rusycystów. Poszczególne instytuty przeszły wtedy małą operację plastyczną, łącząc się w większe „organizmy” zwane sekcjami. W ten sposób umożliwiono pracę – w ramach ogólnej sekcji literaturoznawczej czy językoznawczej – kolegom po fachu, lecz nie „po języku”. Rok 1990 wprowadził, jak wiemy, zachodniemieckie *status quo*.

### 3. *Tante Emma Laden*, czyli co należy do zadań lektoratu?

Rzadko zdarza się, by uczestnicy kursów języka polskiego byli slawistami. Brzmi to nieco absurdalnie. Są one bowiem dostępne dla wszystkich. Kiedy rozpoczynałam pracę w Jenie, jeszcze jako *tutorka* wspomnianej Fundacji im. Roberta Boscha, niewiele wiedziałam o czekających mnie warunkach pracy, o strukturze niemieckiej slawistyki i o różnorodności studentów. Nagle okazało się, że w tym samym kursie uczestniczyli prócz „najnormalniejszych” slawistów, także studenci innych kierunków, do tego też partnerzy pięknych polskich partnerek, partnerki pięknych polskich partnerów (rzadziej), często pół-Polacy, pół-Polki, którzy już dawno stracili kontakt z językiem albo nigdy tak naprawdę go nie mieli, wreszcie emeryci, którzy w wolnym czasie wracali do swych dawnych zainteresowań. W ten sposób kursy te spełniały i spełniają do dziś faktycznie dwie funkcje: lektoratów językowych, niezbędnych do studiów filologicznych i swego rodzaju kolegium języków obcych, dostępnego dla wszystkich studentów. Bardzo podobnie wygląda to w przypadku innych języków: sama uczestnicząc w kursie języka chorwackiego, dzieliłam ławę z niemieckim teologiem katolickim, irlandzkim germanistą i bułgarską slawistką. Z jednej strony sprawia to ogromne trudności lektorowi, z drugiej zaś przyczynia się do rozwinięcia niezwyklej dynamiki zajęć, powodowanej różnorodnością uczestników. Tym bardziej, że prócz wiadomości językowych lektor musi „przemycić” małe ABC kultury i historii danego kraju, w przeciwnym wypadku kształci „mówiących językami” analfabetów<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Kilkakrotnie zdarzało mi się być gościem w jenajskich szkołach i rozmawiać z uczniami na temat Polski. Przeciętą wiedza ucznia szóstej czy siódmej klasy ograniczała się do kilku haseł z lekcji historii: *Wałęsa*, *Solidarność*, ale też *Kopernik* i *Chopin* (sic!), do haseł wykreowanych przez media: *Małysz* i przez otoczenie: *czarny rynek*. Zdają sobie sprawę, że moje obserwacje mogą być uznane za tendencyjne, ale potwierdza je niestety coraz więcej studentów.

Na małych slawistykach walka toczy się o każdego studenta: jako że jest ich niewiele, środki finansowe, jakie otrzymuje instytut od uniwersytetu, są znikome, a ponieważ środki są znikome, instytut nie jest w stanie zwiększyć liczby zajęć i poszerzyć problematyki seminariów, zatem skoro zajęć wciąż jest niewiele, nie ma też przyływu nowych studentów. Znana „kwadratura koła”. Dlatego walka toczy się o każdego studenta. I ponieważ wiedza przeciętnego uczestnika moich kursów na temat Polski jest znikoma, za każdym razem jestem zmuszona powoływać „sztab wspomagający” w postaci dodatkowych zajęć na temat kultury, polityki i gospodarki. Tak dzieje się też w przypadku innych języków. Do codzienności należą wieczorne projekcje filmów polskich czy czeskich, po których – już tradycyjnie – odbywają się tzw. *Stammtische* (spotkania stałych bywalców). Tzw. wiedza o kraju jest jednym ze stałych elementów lektoratów. Do tej pory proponowałam zatem studentom między innymi ćwiczenia z historii Polski po 1945 roku, nowego podziału administracyjnego Polski (historii wybranych polskich miast), na temat Krakowa i jego kulturalnej roli w historii Polski – co *nota bene* połączone zostało z kilkudniową podróżą studyjną do Krakowa (2000) – oraz zajęcia dotyczące polskiego filmu dokumentalnego, najnowszych tłumaczeń literatury polskiej w Niemczech i polskiego eseju. Ponieważ prowadzenie zajęć wyłącznie w języku polskim nie jest zawsze możliwe, korzystaliśmy z tłumaczeń. O wiele ważniejsze było dla mnie przy tym, aby studenci odróżniali Pendereckiego od Paderewskiego i przeczytali choć kilkanaście stron *Dziennika pisanego nocą*, *Szkiców piórkiem* czy *Lapidariów* w przekładzie niemieckim, a może dzięki temu nabrali ochoty do rozszyfrowania oryginału – niż mieliby męczyć się nad długimi stronicami Herlinga-Grudzińskiego w oryginale. Do normalności ostatecznie przeszło również organizowanie na tutejszej slawistyce Wigilii polskiej czy czeskiej. Taki lektorat to jednym słowem wszystko, czego dusza zapagnie: „szwarc mydło i powidło” albo – jak to się mówi po niemiecku – „sklep cioci Emmy”, *Tante Emma Laden*.

#### 4. Typowy uczestnik kursów języka polskiego...

...może być politologiem albo historykiem, teologiem, albo archeologiem, historykiem sztuki albo architektem, muzykiem albo fizykiem, może być Niemcem albo Francuzem, Amerykaninem albo Białorusinem. Często zdarzają się doktoranci, którzy w ciągu pół roku muszą nauczyć się polskiego, by móc studiować teksty źródłowe w tym języku. Motywacja jest przeróżna: ktoś pochodzi z okolic Zgorzelca czy Żytawy, ktoś inny chciałby wyjechać na praktykę do Polski, ktoś jeszcze zamierza po studiach podjąć pracę w Pol-

sce, coraz więcej jest projektów naukowych, w których partnerami są polskie uczelnie. Dla takich osób, a jest ich coraz więcej, ważne jest, by przechodząc na kurs językowy, wchodzili zarazem w ogólną problematykę rozwoju Europy Środkowo-Wschodniej, by istniała współpraca między poszczególnymi instytutami, by istniały wspólne projekty slawistów, historyków, politologów i np. ekonomistów.

## 5. Razem czy osobno?

Czy rozwijać slawistyki czy też wyodrębnione polonistyki? Na niektórych uniwersytetach działają już nawet studia o charakterze kulturoznawczym, które dawno wchłonęły slawistyki. Jaka jest przyszłość języka polskiego na niemieckojęzycznych uniwersytetach? Postulaty, domagające się utworzenia niezależnych polonistyk, są moim zdaniem absurdalne. Podobnie niezrozumiałe jest dla mnie istnienie w Polsce „czystych” polonistyk, bez jakiegokolwiek zakorzenienia w innych językach i literaturach słowiańskich, choć sama taką właśnie „czystą polonistykę” ukończyłam. Próby stworzenia studiów polonistycznych połączonych z bohemistyką podejmował swego czasu prof. Antoni Furdal w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Bez powodzenia.

Wydzielanie polonistyk jako placówek naukowych ma w Niemczech o tyle sens, o ile istnieje taka tradycja. Włączanie slawistyk w większe instytucjonalne organizmy ma o tyle sens, o ile dany uniwersytet chce przez to realizować rzeczywisty projekt naukowy. To, czego potrzebują niezbędnie niemieckie uczelnie, to ścisła współpraca międzyinstytutowa w ramach projektów badawczych, współpraca filologów z historykami, z etnografami i politologami. Studenci z takich projektów badawczych wynoszą o wiele więcej niż z wykładów monograficznych, a przecież to o nich chyba tu chodzi...

**Mgr Renata Makarska** – studiowała polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim, od 1996 roku pracuje na Uniwersytecie im. Fryderyka Schillera w Jenie (Friedrich-Schiller-Universität Jena), początkowo pracowała jako *tutor*ka Fundacji im. Roberta Boscha, a od 1998 roku jest lektorką języka polskiego.

# Norbert Nübler, Jan Zgrzywa

## Polonistyka w Kilonii – terażniejszość i przyszłość (Christian-Albrechts-Universität Kiel)

W ramach Uniwersytetu im. Christiana Albrechta (CAU) w Kilonii działa Instytut Slawistyki, dysponujący lektoratem języka polskiego. Oprócz tego wiedzę o Polsce można zdobywać w Instytucie Historii Europy Wschodniej oraz w Katedrze Prawa Wschodnioeuropejskiego. Uniwersytet im. Christiana Albrechta w Kilonii utrzymuje od wielu lat kontakty z Polską. Nie ograniczają się one do kurtuazyjnej wymiany informacji, lecz polegają na wielostronnej współpracy w wielu różnych dziedzinach nauki. Ścisła współpraca pomiędzy Uniwersytetem w Kilonii a polskimi uczelniami opiera się przede wszystkim na licznych umowach partnerskich. Obecnie partnerami Uniwersytetu im. Christiana Albrechta są Akademia Wychowania Fizycznego z Gdańska, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Akademia Medyczna im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Uniwersytet Szczeciński, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Oficjalne umowy na poziomie uczelnianym uzupełniane są porozumieniami zawieranymi przez poszczególne instytuty czy katedry. Dzięki temu możliwa jest współpraca, polegająca na wymianie studentów i wykładowców. Wzajemnemu poznawaniu się służą również imprezy towarzyszące, które odbywają się w ramach dni poszczególnych uczelni. Są to swego rodzaju targi informacyjne, na których można się zapoznać z funkcjonowaniem partnerskiej szkoły wyższej i z warunkami studiowania. Tego typu spotkania służą również reklamie danego ośrodka jako miejsca wymiany studenckiej. Ponieważ Uniwersytet w Kilonii kładzie nacisk na współpracę z państwami base-



nu Morza Bałtyckiego – obok państw skandynawskich, nadbałtyckich i Rosji – Polska jest jego naturalnym partnerem.

Na dobrą współpracę z polskimi uczelniami wpływa także to, że stosunki polsko-niemieckie w Kilonii układają się bardzo dobrze. Mieszka tutaj dość duża liczba osób pochodzenia polskiego. Część z nich jest skupiona wokół organizacji pielęgnujących język polski i kulturę polską. W mieście, w większości protestanckim, działa na przykład Polska Misja Katolicka oraz prywatnie zainicjowane Towarzystwo Niemiecko-Polskie, które założyło niedawno polską bibliotekę. Oprócz tego miastem partnerskim dla Kilonii jest Gdynia, z którą utrzymywana jest ścisła współpraca.

Kursy języka polskiego w Instytucie Sławistyki datują się już od 1952 roku. Prowadzone były one w owym czasie przez studentów, asystentów lub przez przypadkowe osoby znające język polski. W latach 60. powstał w Instytucie Sławistyki lektorat języka polskiego z prawdziwego zdarzenia. Posada lektora obsadzana bywa z reguły osobami, dla których język polski jest językiem ojczystym. Regularnie od roku 1967 zatrudnia się lektorów z polskich uniwersytetów partnerskich. Dotychczasowi wykładowcy pochodzili z Uniwersytetu Wrocławskiego, Łódzkiego i z UAM w Poznaniu. Nauczanie języka polskiego na uniwersytecie w Kilonii trwa niemal tyle lat, ile liczy sobie Instytut Sławistyki, powołany do życia w 1948 roku. Lektorat tworzy dzisiaj centrum polonistycznego kształcenia na CAU, ponieważ jedynie on daje możliwość studiowania języka polskiego. Pomimo tych dogodnych warunków, polonistyka na sławistyce w Kilonii pozostawała do niedawna w cieniu. Obok obowiązkowych kursów dla studentów innych kierunków nauczanie języka polskiego przewidziane było jako dodatkowe dla studentów rusycystyki. Jednak sytuacja zmieniła się przed kilku laty; oprócz języka rosyjskiego można studiować teraz język polski, uważany za drugi podstawowy język na sławistyce. W ostatnich latach zwiększyło się wyraźnie zainteresowanie polonistyką – nie tylko ze strony studiujących sławistykę czy kierunki zorientowane na Europę Wschodnią, lecz również ze strony studentów, którzy zdobywają wiedzę w instytutach niezajmujących się bezpośrednio tematyką polską; znajomość języka polskiego traktują oni jako dodatkowe kwalifikacje. Rozwój polonistyki wydaje się pomyślny, co pozwala mieć nadzieję, że jej znaczenie w Kilonii będzie wzrastać.

Równocześnie wzrost zainteresowania powoduje trudności typowe dla każdego rozwoju. Jedyne lektor, którego etat wynosi 16 godzin w tygodniu, musi pracować ze stosunkowo liczną grupą studentów. Ponieważ nie wszyscy uczestnicy kursów są sławistami czy filologami, przed lektorem stawia się wysokie wymagania metodyczne. Trudności biorą się również stąd, że uczący się reprezentują różny stopień zaawansowania. Grupy kursowe obej-

mują wszystkie poziomy, od zupełnie początkujących po kursy dla tych, dla których język polski jest językiem ojczystym, ale którzy w wyniku długiego pobytu w Niemczech i nieposługiwania się językiem rodzimym na co dzień zatracili umiejętność sprawnego władania nim. Sytuacja daje się opanować tylko dzięki nadzwyczajnemu zaangażowaniu lektora, który dobrowolnie prowadzi więcej zajęć niż przewiduje jego pensum.

W każdym semestrze na slawistykę zapisuje się około czterdziestu do pięćdziesięciu osób, z czego w zajęciach uczestniczy połowa, a średnio pięć osób na semestr kończy studia z tytułem magistra, trzeba dodać – ze specjalnością z języka rosyjskiego. W tym roku wystąpił precedens, przełamujący dotychczasowy zwyczaj: jedna ze studentek ukończyła studia, pisząc pracę magisterską z literatury polskiej. Niestety po niemiecku, ponieważ prawo egzaminacyjne nakazuje składać egzaminy w tym języku, a nie po rosyjsku czy po polsku. Na wszystkie zajęcia z języka polskiego uczęszcza około pięćdziesięciu studentów, przyporządkowanych grupom lektoratowym od poziomu dla początkujących do zaawansowanych, oraz stanowiących grupę uczestniczącą w wykładzie z historii literatury i biorących udział w cotygodniowych pokazach filmów polskich. Daje to w sumie 26 godzin zajęć w tygodniu. Wykład z wybranych zagadnień literatury polskiej prowadzi co drugi semestr prof. Armin Knigge, a z historii literatury lektor Jan Zgrzywa. Poza tym historię języka polskiego wyklada od niedawna szef slawistyki w Kilonii – prof. Norbert Nübler.

Osoby studiujące język polski mają różne motywacje. Oficjalnie kursy przeznaczone są dla slawistów i – w mniejszym wymiarze godzin – dla studentów innych kierunków. Ci pierwsi uczą się niejako z obowiązku, dla drugich motywacją jest najczęściej sympatia do chłopaka lub dziewczyny pochodzenia polskiego. Są również i takie osoby, które nie studiują slawistyki, a chcą władać językiem polskim, ponieważ Polska zauroczyła ich swą odmiennością. Często mają zamiar związać swoje życie zawodowe z naszym krajem. Z takimi osobami pracuje się najlepiej, gdyż polszczyzna jest ich hobby, poświęcają jej sporo czasu i szybko ją sobie przyswajają. Razem z nimi uczęszczą na zajęcia dla zaawansowanych studenci, którzy są dziećmi polskiej emigracji z lat osiemdziesiątych, mówiące wprawdzie po polsku, lecz z naleciałościami niemieckimi. Mają one jednak trudności z czytaniem i z pisaniami. O ich kłopotach z językiem polskim niech świadczy fakt, że między sobą posługują się w mowie nie polszczyzną, ale językiem niemieckim.

Jeżeli chodzi o podręczniki do nauki języka polskiego, to nie ma z nimi kłopotów, ponieważ rynek oferuje ich dość sporo, problem polega jedynie na wybraniu najbardziej odpowiedniego. Nie ma idealnego podręcznika, każdy wybór jest kompromisem pomiędzy atrakcyjnością niebanalnej książki,

a odpowiedniością merytoryczną innej. Lektor musi się zdecydować na typ nauki języka, wybrać, czy położyć nacisk na kształtowanie umiejętności komunikacyjnych, czy też – na pierwszym etapie przygody studenta z obcą mową – skupić się na przedstawieniu podstaw gramatyki, rozumiejąc komunikowanie się w języku obcym jako sprawne posługiwanie się nim. Kiłoński lektor wybrał ten drugi sposób, wychodząc z założenia, że uniwersyteckie nauczanie języka zobowiązuje do podejścia filologicznego. W związku z tym dla początkujących wybrał książkę wydaną przez wydawnictwo Langenscheidt *Polnisch. Ein Standardwerk für Anfänger. Neubearbeitung* Grażyny i Romana Lewickich<sup>1</sup>. Jest to podręcznik napisany z myślą o Niemcach, co ma szczególne znaczenie dla studentów na poziomie podstawowym, gdyż mogą dużo pracować samodzielnie, zgłębiając zawłości gramatyki naszego języka w swoim języku ojczystym. Jako uzupełnienie tej książki lektor wykorzystuje od niedawna podręcznik z ćwiczeniami komunikacyjnymi dla początkujących pt. *Ach, ten język polski!* Danuty Gałygi, wydany przez Universitas; punktem wyjścia do ćwiczeń są w nim naturalne sytuacje komunikacyjne nagrane na dołączonej doń płycie CD. Oprócz tych pomocy nauczyciel pracuje ze studentami na tym poziomie z prostymi tekstami komiksowymi. Zaawansowani uczą się z podręcznika wydanego również przez Universitas pt. *Kiedyś wrócisz tu...* autorstwa Ewy Lipińskiej i Elżbiety Grażyny Dąbskiej. Ta książka nastawiona jest na poszerzenie słownictwa, rozwijanie sprawności stylistycznej i pogłębienie wiedzy z gramatyki. Dobre uzupełnienie tego podręcznika stanowi pozycja z tego samego wydawnictwa *Coś wam powiem. Ćwiczenia komunikacyjne dla grup średnich* (z płytą CD) Magdaleny Szelc-Mays. Poza tym uczący korzysta z krótkich tekstów publicystycznych i literackich (z artykułów z prasy polskiej bądź z opowiadań, wierszy, czasami z fragmentów powieści). W nauczaniu literatury pomocne są dla studentów, którzy nie opanowali jeszcze polszczyzny na tyle, aby czytać trudne teksty literackie, wydania dzieł klasyki literatury polskiej w serii, której patronuje Karl Dedecius. To jest naturalnie podstawa, ale na początek wystarczająca, tym bardziej, że studenci w Niemczech nie mają prawie wcale przygotowania z zakresu wiedzy o literaturze ani obycia czytelniczego, czym może się poszczycić przeciętny polski maturzysta. Z tekstami w języku polskim, również tymi o literaturze, nie ma problemu, gdyż tutejsze biblioteki (slawistyczna i uniwersytecka) dysponują dość bogatym zbiorem dzieł, powoli, lecz systematycznie uzupełnianym.

---

<sup>1</sup> Dokładne dane bibliograficzne wszystkich przywoływanych przez autorów podręczników znajdują się w części końcowej tego numeru „Postscriptum” (przyj. red.).

Być może nauczanie języka polskiego mogłoby się odbywać w ramach samodzielnych instytutów, niezależnych od slawistyki, gdyż popularność Polski w Niemczech jest dość duża i chętni do studiowania znaleźliby się na pewno w znacznej części wśród licznej emigracji. Nie można jednak przeszczerzyć na grunt niemiecki modelu polonistyki polskiej, ponieważ ma się do czynienia z innymi studentami, z oczekiwaniami których należy się liczyć, proponując im pewien wybór zagadnień zaprezentowanych w niebanalnej formie.

Polonistyka na CAU nie jest samodzielnym kierunkiem studiów, lecz integralną częścią innych kierunków, w obrębie których wiedza polonistyczna może stanowić główny punkt zainteresowania. Znajomość języka polskiego przydaje się w studiowaniu historii Europy Wschodniej oraz prawa wschodnioeuropejskiego. Na obu kierunkach studenci mają możliwość wyboru konkretnego zagadnienia dotyczącego Polski. Oprócz tego polonistyka – obok rusycystyki – jest główną specjalnością w Instytucie Sławistyki. Ponieważ studia na Wydziale Filozoficznym CAU (w skład którego wchodzi sławistyka), kończące się uzyskaniem tytułu magistra, wymagają dwóch kierunków pobocznych, przed studentami zainteresowanymi językiem polskim otwiera się szereg możliwości. Można wybrać studia, które odpowiadają bardziej programowi *Area-Studies* (np. przy kombinacji: historia Europy Wschodniej / sławistyka / prawo wschodnioeuropejskie – każdorazowo z położeniem nacisku na problemy dotyczące Polski) lub klasycznym studiom filologii polskiej (np. kombinacja: sławistyka jako kierunek główny / językoznawstwo ogólne / fonetyka – każdorazowo ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień polonistycznych). Oferta studiów polonistycznych jest więc szeroka i w ostatnich latach wciąż wzbogacana.

Z tego względu polonistyka może stać się dominującym kierunkiem w ramach tzw. certyfikatu studiów Europy Wschodniej. Certyfikat ten stanowi doskonałe uzupełnienie regularnych studiów. W ten sposób studenci wydziałów ekonomicznych, przyrodniczych lub technicznych mogą kształcić się językowo i zdobywać podstawowe informacje z zakresu innych obszarów wiedzy (np. z prawa, historii, literatury itd.); certyfikat jest potwierdzeniem zdobytych kwalifikacji.

Studujący filologię słowiańską mają od kilku lat możliwość wyboru rusycystyki lub polonistyki zarówno jako kierunku podstawowego (*Hauptfach*), jak też jako kierunku pobocznego (*Nebenfach*). Ponadto studenci mogą zdecydować się na specjalizację literaturoznawczą bądź językoznawczą. W zasadzie studia opierają się na trzech komponentach: nauka języka, elementy językoznawstwa i literaturoznawstwa.

Polonistyka językoznawcza koncentruje się przede wszystkim na historii języka i na współczesnej slawistyce porównawczej. W ramach historii

języka polskiego przedstawia się ogólny rozwój polszczyzny oraz jego główne zarysy, wychodząc od języka indoeuropejskiego, przez prasłowiański, aż do genezy języka współczesnego. Próbuje się przy tym zwrócić uwagę na historyczny związek Szlezwika Holsztynu ze słowiańszczyzną, gdyż do XV wieku część jego mieszkańców posługiwała się językiem słowiańskim. Język połabski w Holsztynie należał, podobnie jak polski, do grupy lechickiej języków zachodniosłowiańskich, a więc istnieje między nimi stosunkowo bliskie pokrewieństwo. Kolejnym problemem, na którym skupiają się badania naukowe i na który zwraca się uwagę w dydaktyce, jest aspekt w polszczyźnie, a także związane z nim słowotwórstwo czasowników. Przy czym porównuje się często funkcjonowanie aspektu w języku polskim z jego rolą w językach czeskim i rosyjskim.

W polonistycznym kształceniu literackim kładzie się nacisk na literaturę XX wieku. Nie chodzi jednak tylko o literaturoznawczą czy historycznoliteracką klasyfikację poszczególnych autorów, lecz także o kulturowe znaczenie danych dzieł. Literatura pozwala w naturalny sposób zrozumieć Polskę i Polaków. Przy czym chodzi o obraz Polaków, jaki oni sami tworzą, jak również o to, jak postrzegają obcokrajowców, przede wszystkim Niemców, Żydów i Rosjan.

Polonistyka – w porównaniu z innymi filologiami, np. z germanistyką, anglistyką czy romanistyką – jest obecnie stosunkowo niewielka. Mimo to, jej sytuacja na Uniwersytecie im. Christiana Albrechta w Kilonii jest dobra. Na slawistyce wyraźnie wzrasta zainteresowanie językiem polskim i kulturą polską, przez co rośnie konkurencja dla rusycystyki, która cieszy się od dawna w Niemczech dużym zainteresowaniem. Również wśród studentów zainteresowanie wschodnim sąsiadem Niemiec przybiera na sile, także w kontekście oczekiwanego wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

**Prof. dr hab. Norbert Nübler** – profesor językoznawstwa specjalizujący się w językach słowiańskich. Kieruje Instytutem Slawistyki na Uniwersytecie w Kilonii (Christian-Albrechts-Universität Kiel). Przedmiotem jego badań jest lingwistyka porównawcza (kategoria aspektu, słowotwórstwo, składnia). Tytuły naukowe zdobywał na Uniwersytecie w Regensburgu. Wśród licznych publikacji szczególną uwagę zwraca monografia: *Studien zu Aktionsart und Aspekt, im Russischen und Tschechischen – am Beispiel der mit na- präfigierten Verben*. (Regensburg 1992).

**Mgr Jan Zgrzywa** – lektor języka polskiego w Instytucie Slawistyki Uniwersytetu w Kilonii (Christian-Albrechts-Universität Kiel). Prowadzi również zajęcia z literatury polskiej i z filmu polskiego. Jest doktorantem w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dotychczasowe publikacje dotyczyły kultury języka oraz stylizacji w utworach poetyckich.

# Halina Pietrak-Meiser

## Język polski w Konstancji (Universität Konstanz)

Uniwersytet w Konstancji, w mieście liczącym 78 tysięcy mieszkańców, leżącym na samym południu Niemiec, na granicy ze Szwajcarią jest uniwersytetem młodym i jednocześnie bardzo nowoczesnym. Samo miasto jest stare, o wielkiej tradycji historycznej, a uniwersytet – chociaż betonowy – położony jest przepięknie w lesie, nad Jeziorem Bodeńskim (skądinąd uwiecznionym w polskiej literaturze przez powieść S. Dygata) z widokiem na słynną wyspę kwiatów Mainau i pobliskie Alpy. Nie tylko idylliczne położenie, łagodny klimat, ale przede wszystkim nowoczesna struktura uniwersytetu przyczyniły się do tego, że uczelnia, która powstała w 1966 roku i która planowana była jako mały uniwersytet na 3500 studentów, szybko potroiła swoją liczbę i dzisiaj liczy ponad 10000 studentów. Niemniej nadal należy do małych uniwersytetów.

Slawistyka, w swojej strukturze, podobnie jak wszystkie inne filologie w Konstancji, odbiega od tradycyjnego modelu. Istnieje wprawdzie katedra literatury i językoznawstwa słowiańskiego, ale – i to jest *novum* – literatura słowiańska tworzy część składową wydziału literatur, a katedra językoznawstwa słowiańskiego funkcjonuje w ramach wydziału lingwistyki, skupiającego językoznawstwo wszystkich pozostałych filologii. Ta struktura znajduje odzwierciedlenie w profilu badawczym uniwersytetu, gdzie na pierwszym miejscu umiejscowione są badania komparatystyczne i interdyscyplinarne.

Głównym przedmiotem slawistyki w Konstancji jest – podobnie, jak na wielu innych niemieckich uniwersytetach – rusycystyka. Jednak przez wiele lat obiema katedrami kierowali profesorowie, którzy byli wszechstronnie wykształconymi slawistami, znającymi język polski i uwzględniającymi

w swoich badaniach i dydaktyce polonistykę. Wystarczy wspomnieć przynajmniej nazwiska prof. Wernera Lefeldta i Renaty Lachmann. W tej chwili sytuacja uległa zmianie na niekorzyść polonistyki – kierują tymi katedrami profesorowie o orientacji rusycystyczno-południowosłowiańskiej. W katedrze lingwistyki pracuje na szczęście asystent-polonista, a katedra literatury, która od wielu lat współpracuje z Uniwersytetem w Zurychu, „pożycza” profesora polonistę na wspólne seminaria. Oprócz oficjalnych katedr istnieją różne programy badawcze, interdyscyplinarne, przy których są zatrudnieni doktoranci, doktorzy przygotowujący habilitacje – często w zakresie polonistyki.

Studenci, studiujący kierunek media, mieli niejednokrotnie okazję usłyszeć o polskim filmie, gościem na tym wydziale bywa prof. Andrzej Gwóźdź z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Trzeci komponent studiów slawistycznych tworzy Instytut Języków Obcych, który jest odpowiedzialny za praktyczne nauczanie języków, czyli także języka polskiego. Slawistykę można studiować w różnorodny sposób, jako dwa kierunki główne, a więc literaturę słowiańską i językoznawstwo słowiańskie, albo jako kierunek główny (do wyboru literatura lub językoznawstwo) z dwoma kierunkami pobocznymi, do pewnego stopnia dowolnie wybranymi. Literatura lub językoznawstwo słowiańskie mogą stanowić także tylko kierunek poboczny uzupełniający główny, na przykład historię, językoznawstwo ogólne czy literaturę angielską.

Jak w takim kontekście wygląda samo nauczanie języka polskiego w Konstancji i kim są jego adresaci? Jedną grupę tworzą oczywiście studenci slawistyki, którzy oprócz języka rosyjskiego muszą studiować jeden albo dwa inne języki słowiańskie w zależności od tego, czy slawistyka jest dla nich kierunkiem głównym czy pobocznym. Druga grupa – to studenci i doktoranci historii Europy Wschodniej i Środkowej. Kolejną grupę tworzą studenci, których program studiów nie wymaga znajomości języka polskiego. Często studiują prawo, ekonomię, nauki polityczne, stosunki międzynarodowe i tym podobne, a język polski traktują jako uzupełnienie swoich właściwych studiów i pewną dodatkową szansę w przyszłej karierze zawodowej. Oni są bardzo świadomi tego, że Polska jest ważnym sąsiadem Niemiec i życzą szczerze Polsce jak najszybszego członkostwa w Unii Europejskiej, a sami siebie widzą na odpowiedzialnych stanowiskach w Brukseli, Warszawie czy Berlinie. Pierwszym już się to udało. Są to nie tylko zdolni studenci, ale też i silnie motywowani, niejednokrotnie bardziej niż studenci slawistyki. O dziwo, chodzi im nie tylko o praktyczną znajomość języka, lecz interesują się także polską kulturą i literaturą. Osobną grupę tworzą ci, którzy odnajdują swoje rodzinne korzenie, mają przodków pochodzących ze Ślą-

ska czy Pomorza. Niekiedy są to rodzice, którzy wyemigrowali z Polski jako Niemcy czy Ślązacy i swoich dzieci celowo nie uczyli polskiego albo zrobili wszystko, by dzieci miały minimalny kontakt z dawną ojczyzną. Teraz od kilkunastu lat te dzieci przyznają się do polskości, często, mam wrażenie, wracają do niej i rodzice.

Marginesową grupą są studenci, którzy z powodów osobistych uczą się polskiego, mają polską dziewczynę albo chłopaka, czy byli raz w Polsce i są zafascynowani polską gościnnością. Zdarza się – co teraz jest wielką modą wśród niemieckich maturzystów – że swoją zastępczą służbę wojskową pełnią za granicą. Są już tacy, którzy w jej ramach pracowali w Polsce, w różnych organizacjach i instytucjach i również zarazili się bakcylem polskości, a po powrocie chcą pogłębić znajomość języka, czy dowiedzieć się czegoś więcej o nowo poznany kraj.

Lektorat języka polskiego wynosi tylko 8 godzin tygodniowo, gdyż druga połowa etatu przypada na lektorat czeski. Zazwyczaj są tu proponowane trzy poziomy, jeden dla początkujących, w wymiarze 4 godzin, drugi średnio zaawansowany i trzeci dla najbardziej zaawansowanych. Na praktyczne nauczanie języka są przeznaczone dwa pierwsze kursy, na których studenci zapoznają się z trudną polską fonetyką i gramatyką w ujęciu kontrastywnym z uwzględnieniem niemieckiego systemu językowego. Ważną rolę pełni oczywiście konwersacja, przy której między innymi jest także wykorzystywany kurs video *Uczmy się polskiego* W. Miodunki. Na tych zajęciach studenci zapoznawani są również z prostymi tekstami literackimi. Podstawą do nauczania jest zawsze jakiś podręcznik. Lektorka wypróbuje w swoim przekonaniu najlepsze, wciąż nowe podręczniki, te, które nie tylko są dostępne w Niemczech, ale również możliwe do zdobycia w renomowanych polskich ośrodkach uniwersyteckich, zajmujących się dydaktyką języka polskiego jako obcego, z których autorka regularnie zamawia liczne pozycje książkowe. Szybko zmieniają się realia życia (nie tylko w Polsce, ale tu tempo zmian w ciągu ostatnich lat było olbrzymie), zmienia się także język, co powoduje szybkie starzenie się podręczników i potrzebę wymiany na nowe, co nie zawsze jest proste. Każdy podręcznik od początku nauczania do końca uzupełniam własnymi materiałami, zbieranymi od lat i także ciągle aktualizowanymi i modyfikowanymi. Obecnie, co miło jest mi wspomnieć, studenci pracują z podręcznikiem przygotowanym na Uniwersytecie Śląskim przez Aleksandrę Janowską i Magdalenę Pastuchową, zatytułowanym *Dzień dobry*, który w gronie uczących się języka został również dobrze przyjęty.

Najbardziej zaawansowany kurs języka polskiego skupia osoby w zasadzie mówiące już mniej więcej swobodnie po polsku, a zajęcia te poświęcone są dwu zasadniczym tematom: problematyce z zakresu polskiej kultury



(np. polskie zwyczaje i święta, wybitni Polacy), historii, czyli tzw. *Landeskunde*, oraz polskiej literatury: prozy i poezji współczesnej. Przedmiotem tych zajęć były między innymi takie tematy, jak *Niemcy w polskiej literaturze*, *Żydzi w polskiej literaturze i kulturze* czy *Pozytywne kontakty polsko-niemieckie na przestrzeni wieków* (mające stanowić przeciwagę do negatywnych, o których powszechnie wiadomo). Na ogół tematy są proponowane, ale również uwzględniane są życzenia studentów. Kurs ten ma charakter proseminarium, na którym przedstawiane są referaty i przygotowywane prace pisemne.

Oczywiście same powyższe zajęcia w stosunkowo niewielkiej liczbie godzin, nie dawałyby odpowiedniego efektu, gdyby nie istniały dodatkowe możliwości kształcenia studentów. Uniwersytet w Konstancji ma umowę partnerską o współpracy i wymianie studentów (i pracowników) z Uniwersyteciem Warszawskim, która obustronnie jest realizowana, to znaczy, że studenci z Konstancji biorą udział w letnich kursach języka polskiego i wyjeżdżają na pobyty semestralne czy roczne do Warszawy. Szczególnie bliska współpraca łączy Wydziały Nauk Politycznych i Matematyki obu uniwersytetów, bowiem stale wzrasta liczba polskich studentów w Konstancji.

W samym Instytucie Języków Obcych istnieje centrum do samodzielnej pracy studentów, którzy mają do dyspozycji kasety, kurs video do nauki języka polskiego i program telewizyjny „Polonia”. Istnieje także bardzo dobrze funkcjonujący projekt Tandem, który pośredniczy w prywatnej nauce języka, studenci tworzą pary i wzajemnie uczą swojego języka ojczystego, są oczywiście także tandemy polsko-niemieckie.

Należy wspomnieć również o Bibliotece Uniwersyteckiej w Konstancji, która należy do najnowocześniejszych w Niemczech, jest w pełni skomputeryzowana, z bezpośrednim dostępem do półek z książkami i błyskawicznym systemem wypożyczania. Biblioteka od roku jest otwarta całą dobę, całą noc (czytelników strzeże system alarmowy i strażnicy) z przerwą jedynie na Boże Narodzenie i Wielkanoc. Mimo, iż na Uniwersytecie w Konstancji polonistyka nie jest samodzielnym kierunkiem, księgozbiór polski jest stosunkowo bardzo bogaty, na co sama mam ogromny wpływ poprzez zakup polskich publikacji. Biblioteka posiada również mediatekę, gdzie znajdują się podręczniki i materiały do nauki języka, polskie filmy i nagrania z polską muzyką.

Dzięki prywatnym kontaktom z Polską Telewizją otrzymujemy również kasety zawierające różnorodne ciekawe i aktualne programy, (ale także starsze np. nagrania Teatru TV), które wykorzystujemy w nauczaniu języka polskiego. Słynne stały się również, organizowane tuż przed Bożym Narodzeniem, nasze *Polskie Oplatki*, które są nie tylko okazją do przedstawiania

polskich zwyczajów, do śpiewania polskich kolęd, ale również formą przywoływania kontekstów literackich. Spotykają się wówczas nie tylko studenci, ale wszyscy sympatycy Polski.

Na koniec chciałabym zaznaczyć, że kultura polska jest obecna w Konstancji nie tylko na uniwersytecie. Słynny Festiwal Jeziora Bodeńskiego przed kilku laty w całości był poświęcony polskiej kulturze, Teatr Miejski miał już w swoim repertuarze doskonale zagrane i odczytane *Wesele* St. Wyspiańskiego. Teatr Akademicki grał sztuki W. Gombrowicza, a K. Szymanowski, W. Lutosławski i H. M. Górecki znajdują się w programie Chóru Uniwersyteckiego. Gośćmi wieczorów autorskich byli również A. Szczypiorski, St. Chwin i A. Stasiuk, koncertował tu nawet Krzysztof Penderecki.

**Dr Halina Pietrak-Meiser** – absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie ukończyła również doktorat z frazeologii porównawczej czesko-polskiej. Po ukończeniu studiów pracowała jako asystentka w Katedrze Języka Polskiego KUL. Od 1981 r. pracuje na uniwersytetach niemieckich w Moguncji i Bambergu, a od 1986 jest pracownikiem naukowym Instytutu Języków Obcych Uniwersytetu w Konstancji (Universität Konstanz) i wykłada język polski oraz czeski. Do jej badań i zainteresowań naukowych należy frazeologia porównawcza, współczesna literatura polska i czeska oraz dydaktyka języka czeskiego i polskiego jako obcego. Opublikowała m.in. *Czeskie wyrażenia i zwroty frazeologiczne na tle porównawczym polskim*. (Lublin 1985) oraz *Słownik frazeologiczny czesko-polski*. (Lublin 1993).

# Danuta Rytel-Kuc, Wolfgang F. Schwarz, Hans-Christian Trepte

## Polonistyka w Lipsku (Universität Leipzig)

Dzisiejszej sytuacji polonistyki na Uniwersytecie Lipskim nie możemy opisać, nie odwołując się do bogatej przeszłości slawistyki w Lipsku. Należy ona przecież do najstarszych kierunków slawistycznych na obszarze niemieckojęzycznym. Jej początki sięgają Unii Sasko-Polskiej (1697-1763), w czasie której na Uniwersytecie Lipskim został otwarty lektorat języka polskiego. Od tego czasu slawistyka rozwijała się coraz intensywniej i w ramach Instytutu Sławistyki stopniowo objęła wszystkie języki i kultury słowiańskie. Struktura ta istniała aż do lat 70. XX wieku, gdy w czasie przeprowadzonej na uniwersytetach w NRD reformy socjalistycznej, tradycyjne instytuty zostały przekształcone w sekcje. Po tej reformie powstały na Uniwersytecie Lipskim (wtedy im. Karola Marksa) dwie sekcje: Sekcja Językoznawstwa Teoretycznego i Stosowanego (TAS) oraz Sekcja Germanistyki i Literaturoznawstwa, do której zostały włączone m.in. kultury i literatury filologii słowiańskiej. Miało to ogromny wpływ na rozdzielenie tych dwóch tak bliskich sobie dyscyplin – podział ten oddziaływał nie tylko na dydaktykę, ale także na badania filologiczne.

Dopiero po zjednoczeniu Niemiec Uniwersytet Lipski powrócił do tradycyjnych struktur instytutowych. Polonistyka na naszym uniwersytecie stanowi wraz z innymi kierunkami (obok języka czeskiego i słowackiego) integralną część slawistyki zachodniej. Do Instytutu Sławistyki należy oprócz tego slawistyka wschodnia, slawistyka południowa oraz onomastyka, która jest unikalnym na terenie Niemiec kierunkiem w ramach slawistyki. Instytut Sorabistyki, zajmujący się językami i kulturami serbo-łużyckimi stanowi samodzielną jednostkę w ramach Wydziału Filologicznego.

W ciągu ostatnich ośmiu lat obserwujemy w naszym instytucie znaczny wzrost liczby studentów, szczególnie na kierunku polonistyki. Od roku 1993 liczba ta wzrosła prawie trzykrotnie i dzisiaj polonistykę studiuje 105 studentów jako kierunek główny lub poboczny (magisterski lub licencjacki), a oprócz tego 27 studentów studiuje polonistykę ze specjalizacją tłumacza.

Przed rokiem 1990 studenci studiujący polonistykę na Uniwersytecie Lipskim byli prawie wyłącznie Niemcami. Obecnie możemy wyróżnić trzy grupy studiujących: największą grupę stanowią nadal Niemcy, drugą grupą są Niemcy z polskim pochodzeniem (Polonia, często osoby o nieokreślonej lub podwójnej tożsamości kulturowej) oraz nieduża grupa Polaków i obcokrajowców. W tych trzech grupach różnie przedstawia się motywacja studentów przy wyborze kierunku studiów polonistycznych. Studenci niemieccy studiują polonistykę ze względu na zainteresowania filologiczne i slawistyczne, a czasami fascynację obcą kulturą. U Niemców i obcokrajowców studiujących w Lipsku zaobserwować można rosnące zainteresowania historią i kulturą polską. Inną motywacją, przeważnie u studiujących polonistykę jako kierunek poboczny (obok nauk politycznych, dziennikarstwa, historii, studiów ekonomicznych oraz innych studiów filologicznych) jest motywacja raczej racjonalna. Studenci widzą większe możliwości znalezienia pracy, co wiąże z integracją europejską. Studenci pochodzenia polskiego i Polacy często łączą polonistykę ze studiami germanistycznymi lub z naukami ścisłymi i niekiedy o wyborze tego kierunku decyduje wyobrażenie o rzekomej łatwości takich studiów.

Polonistyka lipska ma w swoim programie naukę języka polskiego (lektorat prowadzony przez dr Jolantę Rudolph i mgra Karla-Heinza Beschone-ra), językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne polskie, czeskie i słowackie oraz przekładoznawstwo (prowadzone przez prof. dr Danutę Rytel-Kuc i dr Christę Lüdtke) oraz literaturoznawstwo i historię kultury (prowadzone przez prof. dra Wolfganga Schwarza i dra Hansa-Christiana Trepte-go).

Zajęcia z literatury obejmują wszystkie epoki, od początków do czasów najnowszych. W zajęciach wykorzystywane są głównie polskie i niemieckojęzyczne publikacje akademickie, wyniki najnowszych badań nad kulturą i literaturą oraz księgozbiór Instytutu Polskiego w Lipsku, jak również dla początkujących wydania literatury polskiej w przekładach w ramach serii *Die polnische Bibliothek*. Nadal odczuwa się brak antologii dwujęzycznych oraz historii literatury polskiej widzianej z perspektywy niemieckiej.

W zajęciach językoznawczych i przekładoznawczych wykorzystywane są publikacje polskojęzyczne – gramatyki, słowniki, które są dostępne w bi-

bliotece uniwersyteckiej. Dużą pomocą dla studiujących jest gramatyka niemiecko-polska<sup>1</sup>.

Dotkliwe braki odczuwa się przede wszystkim w opracowaniu dobrego, nowoczesnego podręcznika do nauki języka polskiego, który byłby adresowany bezpośrednio do odbiorcy niemieckiego. Z tego względu nasi lektorzy muszą korzystać z wielu różnych podręczników i materiałów, również sami przygotowują odpowiednie ćwiczenia i teksty.

Strukturę studiów polonistycznych w Lipsku w ramach Instytutu Sławiastyki oceniamy pozytywnie i wydaje się nam ona korzystna ze względu na to, że liczba studentów jest stosunkowo wysoka. Połączenie polonistyki ze studiami bohemistycznymi pozwala na spojrzenie komparatystyczne i wzbogaca program dydaktyczny. Taka struktura jest szczególnie uzasadniona w Saksonii w związku z sytuacją gospodarczą i geopolityczną. Granice między czystą polonistyką a innymi dziedzinami naukowymi, takimi jak historia Europy Środkowo-Wschodniej, Studia Regionalne oraz Studia dotyczące Europy, zacierają się coraz bardziej. Polonistyka musi być więc uwzględniana na kierunkach historii, archeologii, dziennikarstwa, historii sztuki, ekonomii i nauk politycznych. Takie tendencje w dalszym rozwoju studiów polonistycznych w krajach niemieckojęzycznych są szczególnie ważne na uczelniach, w których liczba studiujących polonistykę jest mniejsza niż na Uniwersytecie Lipskim.

Zadania studiów polonistycznych za granicą muszą być inne niż polonistyki polskiej ze względu na innych odbiorców, inne warunki i inne cele, jak również inny stan wiedzy wyjściowej o Polsce. Model studiów nie może być kopią polonistyki krajowej. Zarówno w nauce, jak i w badaniach dużą rolę odgrywa element komparatystyczny, który jest w Lipsku szczególnie akcentowany.

**Prof. dr hab. Wolfgang F. Schwarz** – profesor literaturoznawstwa zachodniosłowiańskiego i historii kultury w Instytucie Sławiastyki (Institut für Slavistik Universität Leipzig). Prowadzi zajęcia z zakresu historii literatury i kultury zachodniosłowiańskiej, komparatystyki diachronicznej i synchronicznej, teorii literatury i semiotyki, metodologii analizy tekstów i ich interpretacji. Głównymi kierunkami badań i zainteresowań są czeska, polska i rosyjska literatura w kontekście europejskim; kulturoznawcza obcość i inność; historyczne i współczesne teorie literaturoznawcze z perspektywy epistemologicznej; strukturalizm, neo- i poststrukturalizm, praska szkoła i estetyka literacka; narratywność i semantyka fikcji, fantastyka, „Possible Worlds”; topografia literacka; dramat jako tekst sceniczny.

<sup>1</sup> U. Engel, D. Rytel-Kuc: *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*. Heidelberg 1999.

Do ważniejszych publikacji należą: *Drama der russischen und tschechischen Avantgarde als szenischer Text. Zur Theorie und Praxis des epischen und lyrischen Dramas bei Vladimir Majakowski und Vitezslav Nezval*. (Frankfurt a.M., Bern, Cirencester/U K 1980); *Prager Schule – Kontinuität und Wandel. Arbeiten zur Literaturästhetik und Poetik der Narration*. (Współred. Milan Jankovic i Jirí Holý. Frankfurt a.M. 1997); *Die magische Schreibmaschine. Traditionen des Fantastischen*. (Współred. E. Schenkel, L. Stockinger, A. de Toro. Frankfurt a.M. 1998); *Geschichtliche Mythen in den Literaturen und Kulturen Ostmittel- und Südosteuropas*. (Współred. E. Behring, L. Richter. Stuttgart 1999).

**Prof. dr Danuta Rytel-Kuc** – jest profesorem językoznawstwa zachodniosłowiańskiego w Instytucie Sławistyki na Uniwersytecie w Lipsku (Universität Leipzig). Główne kierunki jej badań i zainteresowań to systemy gramatyczne języka polskiego, czeskiego i słowackiego, językoznawstwo konfrontatywne i jego zastosowanie w nauce języków obcych. Kolejny obszar badań to translatoologia języków zachodniosłowiańskich, językoznawstwo zachodniosłowiańskie w ujęciu konfrontatywnym wobec języka niemieckiego, ze szczególnym uwzględnieniem gramatyki walencyjnej, komunikatywnej i konfrontatywnej. Interesującym ją zagadnieniem jest również frazeologia języków zachodniosłowiańskich i języka niemieckiego. Wśród ważniejszych publikacji należy wymienić: *Słownik frazeologiczny czesko-polski*. (Współautor M. Basaj. Katowice 1981); *Leksykalne środki wyrażania modalności w języku czeskim i polskim*. (Wrocław 1982); *Niemieckie passivum i man-Sätze a ich przekład w języku czeskim i polskim*. (Wrocław 1990). Jest również współredaktorem (z M. Basajem) kolejnych tomów *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*. Wrocław (I, II, III, IV, V, VI, 1982-1994).

**Dr Hans-Christian Trepte** – polonista, pracownik naukowy Instytutu Sławistyki na Uniwersytecie w Lipsku (Universität Leipzig). Kierunki badań: literatura i kultura polska, polska kultura za granicą, polska literatura emigracyjna, stosunki niemiecko-polskie, przekład literacki. Do najważniejszych publikacji należą: *Zu einigen Fragen der Geschichts- und Menschengestaltung in Jaroslaw Iwaszkiewicz's Epochenroman „Slawa i chwala“*. (Berlin 1980); *Der Galizienmythos in der polnischen Gegenwartsliteratur*. (Darmstadt 1992); *Stanislaw Dygat and the „Re-evaluation of the Intelligentsia“ in Polish Fiction 1945-49*. (W: Robert Pynsent: *The Phony Peace. Power and Culture in Central Europe 1945-49*. London 2000); *Aspekty obalenia tabu w polskiej literatury emigracyjnej*. (W: B. Klimaszewski, W. Ligęza: *Powroty w zapomnienie. Dekada literatury emigracyjnej 1989-1999*. Krakow 2001); *Zwischen Oder und Peipus-See. Zur Geschichtlichkeit literarischer Texte im 20. Jahrhundert*. (Lueneburg 2001).

# Brigitte Schultze, Herbert Matuschek

## Polonistyka w Moguncji (Johannes Gutenberg-Universität Mainz)

Polonistyka w Moguncji należy do głównych ośrodków polonistyki uniwersyteckiej w Niemczech: w ramach studiów slawistycznych Uniwersytet im. Jana Gutenberga oferuje polonistykę jako przedmiot główny (*Hauptfach*) oraz przedmiot poboczny (*Nebenfach*) (1); jednym z programów dydaktycznych Instytutu Slawistyki jest tzw. *Mainzer Polonicum*, tzn. wstępny kurs języka polskiego i kultury polskiej dla studentów wszystkich wydziałów (2); do instytucji akademickich, podlegających bezpośrednio prezydentowi uniwersytetu, należy tzw. *Schwerpunkt Polen*, tzn. profesura gościnnie dla naukowców polskich niemal wszystkich dziedzin na okres jednego semestru (3); studenci i pracownicy Instytutu Slawistyki współuczestniczą w działalności miejscowego Towarzystwa Polsko-Niemieckiego, organizującego różnego rodzaju imprezy dotyczące kultury polskiej – wykłady, wystawy itp. (4). Do atrakcyjności mogunckiej polonistyki przyczynia się również bliskość Deutsches. Polen Institut w Darmstadt. Wykładowcy i studenci Uniwersytetu w Moguncji korzystają również z sąsiedztwa *Deutsche Bibliothek* we Frankfurcie nad Menem.

Aktualnie na naszym uniwersytecie polonistykę studiuje około 50 studentów, bądź jako kierunek główny, bądź jako kierunek poboczny. Poza tym corocznie ok. 30 studentów uczęszcza na półroczny intensywny kurs wstępny języka polskiego i kultury polskiej oferowany pod nazwą *Mainzer Polonicum*. Wśród uczestników kursu są zarówno osoby podejmujące studia polonistyczne bez lub z niewystarczającą znajomością polskiego (zjawisko częste u dzieci emigrantów lub przesiedleńców), jak i studenci innych wydziałów interesujący się językiem i kulturą polską z pobudek osobistych lub też z powodu przyszłych aspiracji zawodowych. Pomyślne ukończenie wy-

mienionego kursu jest dla tej grupy osób warunkiem podjęcia studiów polonistycznych.

Wśród studiujących polonistykę na tutejszym uniwersytecie coraz większą grupę stanowią Polacy. Osoby te właściwie w Niemczech studiują np. germanistykę, komparatystykę lub jakiś inny kierunek, ale – ze względu na obowiązujący regulamin studiów magisterskich i wymóg ukończenia jednego kierunku głównego i dwóch pobocznych lub też dwóch kierunków głównych bez pobocznych – wybierają polonistykę jako drugi kierunek. Do kierunków często łączonych z polonistyką należy germanistyka, komparatystyka, historia, księgoznawstwo, ale też ekonomia, politologia i inne.

Studentów polonistyki obowiązuje – poza uczęszczaniem na wykłady – uzyskanie odpowiedniej – określonej przepisami – ilości zaliczeń z ćwiczeń, proseminariów i seminariów. Obowiązkowe są natomiast wykłady z historii literatury polskiej – od jej początków po czasy dzisiejsze, których celem nie jest przekazywanie danych encyklopedycznych, lecz dobrze obmyślony wybór wątków tematycznych i poetyckich; ze szczególną uwagą uwzględniane są aspekty transkulturowości i międzynarodowy charakter literatury polskiej, jak również perspektywy komparatystyczne. Wobec takiego profilu zajęć wykłady z literatury polskiej wchodzą w skład programu *Studium generale* oferowanego na naszym uniwersytecie. Są one również akceptowane w ramach studiów komparatystyki. Aspekty komparatystyczne uwzględniane są także na seminariach dla studentów dwóch literatur słowiańskich, np. rosyjskiej i polskiej, czy też polskiej i czeskiej. Zajęcia tego typu prowadzone są z reguły przez kilku pracowników naukowych Instytutu Sławistyki.

Zajęcia seminaryjne dotyczą językoznawstwa i literatury w równej mierze. Obejmują one gramatykę opisową i historyczną w całości, ogólne wprowadzenie do metodyki pracy naukowej oraz wybrane zagadnienia z językoznawstwa polskiego. Sektor literacki najlepiej zilustrują tematy seminariów ostatnich lat *Polska poezja XX wieku: Obszar miejski, Praca nad mitem: Prometeusz w literaturze polskiej XIX i XX wieku, Metateatralność od Norwida do Różewicza, Rosyjskie i polskie kulturowe koncepty kluczowe, słowa-kody i obrazy-kody*.

Szczególną uwagę w pracy dydaktycznej i naukowej naszej polonistyki poświęca się zagadnieniom *Teorii i praktyki przekładu literackiego*, przy ścisłej współpracy językoznawców z literaturoznawcami, a nawet z literatami i z tłumaczami.



**Prof. dr hab. Brigitte Schultze** – studiowała slawistykę oraz anglistykę i amerykańistykę. Od roku 1987 pracuje na Uniwersytecie im. Jana Gutenberga w Moguncji (Johannes Gutenberg-Universität Mainz) na stanowisku profesora polonistyki, bohemistyki i literatury rosyjskiej. Jest również dyrektorem *Mainzer Polonicum*. Do jej zainteresowań badawczych należą poetyka gatunkowa, teoria dramatu i teatru, teoria przekładu literackiego (przede wszystkim tłumaczenia dramatów), problemy komparatystyki oraz wiedzy o kulturze. Te zagadnienia poruszane są przez nią w licznych publikacjach, artykułach, opracowaniach oraz recenzjach. Spośród publikacji książkowych należy wymienić: *Der Dialog in F. Dostoevskijs „Idiot”*. (München 1974); *Hochzeit und Trauung in der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts*. (Göttingen 1982); *Polnisch-deutsche Dramenübersetzung 1830-1988*. (Współred. D. Lemmermeier. Mainz 1990); *Perspektywy polonistyczne i komparatystyczne*. (Red. M. Sugiera. Kraków 1999). Jest współredaktorem serii poświęconej zagadnieniom przekładu literackiego „Göttinger Beiträge zur Internationalen Übersetzungsforschung” (od 1987r.), współredagowała również „Mainzer Slavische Veröffentlichungen” (1987-1997) oraz serię publikacji „Forum Modernes Theater”.

**Dr Herbert Matuschek** – pracował w Instytucie Slawistyki w Hamburgu, w *Mainzer Polonicum*, obecnie w Instytucie Slawistyki na Uniwersytecie im. Jana Gutenberga w Moguncji (Johannes Gutenberg-Universität Mainz). Prowadzi na polonistyce zajęcia z językoznawstwa diachronicznego i synchronicznego. W obszarze jego badań oraz zainteresowań naukowych znajduje się dialektologia polska, języki mniejszości narodowych. Temu zagadnieniu poświęcone są również publikacje: *Das Polnisch der Oberschlesier. Zu den Kontroversen um ein Idiom*. 1 Teil. (W: „Oberschlesisches Jahrbuch” 1997. Heidelberg 1999); *Das Polnisch der Oberschlesier. Zu den Kontroversen um ein Idiom*. 2 Teil. (W: „Oberschlesisches Jahrbuch” 1998, Heidelberg 2000); *Zapożyczenia i interferencje językowe w kontekście dwujęzyczności na Śląsku Opolskim*. (W: *Śląsk – pogranicze kultur*. Opole 1994).

# Herta Schmid, Katrin Berwanger

## Polonistyka na Uniwersytecie w Poczdamie (Universität Potsdam)

### 1.

Polonistyka przy Instytucie Sławistyki na Uniwersytecie w Poczdamie oferuje studia magisterskie (kierunek główny i poboczny) oraz kierunek nauczycielski dla nauczycieli gimnazjów. Pracownikami polonistyki w ramach sławistyki zachodniej są profesor Herta Schmid, zajmująca się literaturoznawstwem i historią kultury oraz profesor Peter Kosta – językoznawca. Tym samym w obrębie powyższych stanowisk profesorskich przypada 1,5 etatu asystenckiego, z czego pół etatu na użytek polonistyki. W Poczdamie obecnie studiuje 71 studentów polonistyki na sławistyce, z czego około 25-30 studentów pochodzi z innych kierunków studiów. Nauką języka polskiego zajmuje się jeden lektor. Jednak istnieje szansa na stworzenie w przyszłości jeszcze jednego etatu w tym zakresie.

### 2.

Wielu studentów zdecydowało się na taki wybór studiów pod wpływem zainteresowań Polską i jej kulturą. Te osoby są również niezwykle aktywne przy organizowaniu programu kulturalnego (koncerty, spotkania autorskie, wieczory z polskim kinem), spotkań, odbywających się na terenie uniwersytetu. Osoby te często spędzają również swój czas wolny w Polsce. W większości studenci pochodzą z Brandenburgii i z powodu bliskości geograficznej z Polską żywią nadzieję na lepsze możliwości zawodowe. Dużą grupę stanowią również studenci z Niemiec Zachodnich, a ich zainteresowanie Polską wiąże się z przyszłym uczestnictwem Polski w Unii Europejskiej.

### 3.

Prowadzone przez profesor Hertę Schmid zajęcia dotyczą historii literatury polskiej, literaturoznawstwa ze szczególnym uwzględnieniem teatru polskiego. Materiałami źródłowymi są historie literatur, prezentacje epok, leksykony literatury polskiej (dostępne jedynie w języku polskim), podręczniki z zakresu historii kultury i realizmoznawstwa oraz polskie słowniki terminologiczne.

### 4.

Brakuje jednak pozycji książkowych (przeglądowych), które skierowane byłyby do odbiorcy nie posiadającego znajomości języka polskiego, a które obejmowałyby literaturę współczesną i historię kultury polskiej – na podobieństwo istniejących już serii akademickich z zakresu polskiej literatury, prezentujących literaturę chronologicznie, zgodnie z kolejnymi epokami. Polskie podręczniki stoją ogólnie na niezwykle wysokim poziomie.

### 5.

Z niemieckiego punktu widzenia zintegrowanie polonistyki ze sławistyką jest bardzo sensowne, gdyż pozwala na studia porównawcze w obrębie sławistyki, szczególnie w zakresie teorii literatury i jej rozwoju w literaturoznawstwie rosyjskim, czeskim i w pozostałych krajach słowiańskich. Komparatystyczne badania z zakresu teorii umożliwiają wprowadzanie i zastosowanie metod, które są mało znane w obszarze polskiej polonistyki. Odnosi się to również do badań porównawczych przy analizie tekstu literackiego. Z powodu powstającego dystansu wobec polskiej literatury i kultury prowadzone w ten sposób badania stanowią inne – uzupełniające badania rodzime – spojrzenie na tę dziedzinę badań.

### 6.

Zainteresowanie studentów ciągle wzrasta, choć z drugiej strony z przykrością należy stwierdzić, że coraz częściej polonistyki w Niemczech narażone są na redukcje środków finansowych i etatów, co właściwie dotyczy całej sławistyki. Dlatego niezwykle ważne wydają się nam następujące kroki, które winny być w najbliższym czasie podjęte:

- położenie nacisku na nauczanie języka polskiego bądź wprowadzenie języka polskiego do szkół,
- lepsze obsadzenie instytutów sławistyki etatami dla lektorów,

- większa obecność literatury polskiej na rynku wydawniczym poprzez niemieckie przekłady oraz omówienia recenzyjne w prasie,
- organizowanie międzynarodowych sesji o historii kultury polskiej, również z perspektywy porównawczej z pozostałymi krajami sąsiadującymi, które wspierałyby kontakty polsko-niemieckie,
- przeforsowanie finansowego wspierania wymiany nauczycieli akademickich w celach dydaktycznych oraz badawczych (konieczne jest umożliwienie obu celów, gdyż zazwyczaj nie można ich łączyć).

**Prof. dr hab. Herta Schmid** – jest profesorem zwyczajnym literatur zachodniosłowiańskich w Instytucie Sławistyki na Uniwersytecie w Poczdamie (Universität Potsdam). Prowadzi zajęcia z literatury polskiej i czeskiej. Główne kierunki jej badań obejmują teorię literatury, teorię dramatu, naukę o teatrze, literaturę XX wieku.

**Dr Katrin Berwanger** – jest pracownikiem Uniwersytetu w Poczdamie (Universität Potsdam) w Katedrze Literatury Zachodniosłowiańskiej Instytutu Sławistyki.

## Tilman Berger

### Polonistyka na Uniwersytecie w Tybindze (Universität Tübingen)

*Jak ogólnie przedstawia się sytuacja polonistyki na Pana/Pani wydziale, uniwersytecie?*

Polonistyka na Uniwersytecie w Tybindze należy do największych i najsilniejszych w Niemczech. W skali roku akademickiego studiuje tu – jako kierunek główny lub poboczny – około siedemdziesięciu studentów. Od ponad 20 lat współpracuje ona z Uniwersytetem Warszawskim, z którego *nota bene* wywodzą się zatrudniani tutaj lektorzy.

*Jaką motywację mają osoby studiujące język polski, literaturę, historię i kulturę Polski?*

Motywacja osób studiujących język polski jest różnorodna. Najczęściej studiuje język polski w ramach slawistyki. Przy tym filologia polska stanowi kierunek główny lub poboczny. Poza tym język polski może być łączony z ekonomią, handlem zagranicznym i kierunkami pochodnymi. Niemale znaczenie dla popularności polonistyki ma proces integracji europejskiej. Czasem motywacja do studiowania tego kierunku ma charakter osobisty i tłumaczy się bądź to rodzinnymi związkami z Polską, bądź też bieżącymi kontaktami z Polakami lub Polską.

*Jakiego rodzaju zajęcia z języka polskiego, literatury polskiej lub historii Pan/Pani prowadzi? Z jakich podręczników Państwo korzystają?*

Polonistyka prowadzi lektorat języka polskiego, zajęcia z zakresu teorii i historii języka polskiego oraz zajęcia z historii literatury polskiej. Jeśli chodzi o te ostatnie, to w każdym roku akademickim przewidujemy zarówno wy-

kład, jak i jeden lub niekiedy dwa seminaria. Bywa, że dotyczą one wspólnych, tj. polsko-niemieckich zagadnień literackich, językoznawczych lub w ogóle kulturowych. W każdym tygodniu również środowisku polonistycznemu prezentujemy polskie filmy. Profesorowie o specjalności językoznawczej i literaturoznawczej regularnie oferują wykłady i seminaria ze swoich dziedzin. Jeśli chodzi o naukę o literaturze, to tematami zajęć są między innymi romantyzm, realizm (pozytywizm), symbolizm. W ubiegłym semestrze mieliśmy również wykłady i seminaria dotyczące literatury staropolskiej i kultury duchowej tego okresu. W zakresie językoznawstwa odbywają się między innymi wykłady i seminaria o polskiej gramatyce, a także z zakresu historii języka i dialektologii.

*Jaka jest Państwa opinia na temat podręczników, antologii i przekładów obecnie dostępnych dla studentów niemieckojęzycznych? Jakie są ich zalety i jakie braki, które należy uzupełnić?*

Ucząc języka korzystamy z podręcznika *Mówimy po polsku* autorstwa Kotyczki i Nagajowej. Niestety II część podręcznika nie będzie już wydana. Część I, dostępna obecnie na rynku niemieckim, jednak nie jest kompletna – nie zawiera wszystkich zagadnień gramatycznych. Mimo że jest to najlepszy obecnie dostępny w Niemczech podręcznik (różnorodny i dobrze ułożony materiał, bardzo ładne fotografie), znaczącą jego wadą jest nieco ideologiczne ujęcie wielu kwestii (II wojny światowej, historii ziem zachodnich, pochodzenia Chopina itp). Bardzo sprawdza się w praktyce program nauczania na video *Uczmy się polskiego*. Pomocniczo korzystamy również z już nieco przestarzałego podręcznika *Gramatyka języka polskiego dla cudzoziemców* autorstwa Bartnickiej, Satkiewicz. Literaturoznawstwo uprawiamy, posługując się tekstami w oryginale, czyli w języku polskim. Dopiero w drugiej kolejności odwołujemy się do antologii czy podręczników. Poza tym korzystamy z historii literatury Miłosza, Krejčić'ego, Krzyżanowskiego, Chrzanowskiego, Maciąga, *Wyboru tekstów staropolskich* itp.

*Czy polonistyki na obszarze niemieckojęzycznym powinny pozostać częścią studiów slawistycznych czy też powinny stać się oddzielnym obszarem nauki i pracy naukowej? Czy istnieje jakiś specjalny aspekt nauczania języka polskiego, literatury, historii i kultury Polski w krajach niemieckojęzycznych, który powodowałby, że te studia są bardziej atrakcyjne niż polonistyki w Polsce?*

Integracja polonistyki w obrębie slawistyki i ogólnego literaturoznawstwa dokonywa się poprzez komparatystykę, co pozwala polską literaturę, kulturę i historię sytuować w europejskim kontekście i właściwie ocenić do-

robek Polski w tym zakresie. Szczególną uwagę poświęcamy przy tym niemiecko-polskim kontaktom w zakresie zarówno literaturoznawstwa, jak i kultury, co daje dobrą podstawę przyszłym wzajemnym kontaktom naukowym i kulturowym. Pewną zaletą byłoby uczynienie studiów polonistycznych slawistycznym kierunkiem głównym, który znacząco integrowałby wszystkie owe komparatystyczne dążenia.

*Jak rysuje się przyszłość polonistyk w krajach niemieckojęzycznych? W jakim kierunku powinny się one rozwijać? Co należy zrobić, aby wzmocnić ich pozycję i zwiększyć atrakcyjność?*

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej oznaczać będzie nie tylko przestrzenne jej przybliżenie. Szczególnym celem niemieckiej polonistyki powinno być podjęcie próby usytuowania polskiej mowy, literatury i kultury w niemieckiej przestrzeni kulturowej na tym poziomie, aby był porównywalny z kulturą zachodniego sąsiada – z Francją.

**Prof. dr hab. Tilman Berger** – ukończył studia ruscystyczne i matematyczne w Heidelbergu, Pradze i Konstancji. Zatrudniony na Uniwersytecie w Hamburgu i Monachium. W 1994 r. zostaje powołany na katedrę Filologii Słowiańskiej II (Językoznawstwo) w Instytucie Slawistyki Uniwersytetu w Tybindze. W centrum jego badań naukowych pojawia się zagadnienie anafory i lingwistyki tekstu, formy adresatywne i grzecznościowe, a także diachronia językoznawcza, przede wszystkim w językach rosyjskim, czeskim, polskim i łużyckim.

# SZWAJCARIA

## Sabine Schaffner (Szwajcaria)

### Język polski na Uniwersytecie w Bazylei (Universität Basel)

#### Kilka uwag o sytuacji studiów polonistycznych

Liczba immatrykulowanych slawistów, studiujących slawistykę w Bazylei, wynosi obecnie 70. W Katedrze Slawistyki nie istnieje polonistyka jako odrębny kierunek; język polski jest natomiast wykładany obok języka czeskiego lub serbskiego i chorwackiego jako język drugi lub trzeci, jeżeli slawistyka jest wybrana jako kierunek główny, albo ewentualnie jako język pierwszy w przypadku, gdy studia slawistyczne są kierunkiem pobocznym. Początki slawistyki bazylejskiej sięgają 1923 roku, kiedy Elsa Mahler została pierwszym lektorem języka rosyjskiego na Uniwersytecie w Bazylei w ramach Katedry Indogermanistyki. W roku 1964 powołano do życia Katedrę Filologii Słowiańskiej, a dyrektorem nowego Instytutu Slawistyki została profesor dr Hildegard Schröder. Obok lektoratów z innych języków słowiańskich prowadzono kurs języka polskiego. W roku 1989 funkcję dyrektora Instytutu objął profesor dr Andreas Guski, a w latach dziewięćdziesiątych zwiększono liczbę etatów lektorskich i wprowadzono stałą profesurę językoznawczą dla wykładowcy-gościa. Zorganizowano także mediatekę. W programie studiów, poza zajęciami z języka i kultury polskiej, studentom zainteresowanym Polską proponowano wykłady i seminaria z literatury polskiej. Jest to możliwe dzięki układowi sił dydaktycznych w osobach profesora dra Ulricha Schmida, literaturoznawcy oferującego na przemian seminaria z literatury rosyjskiej i polskiej<sup>1</sup> oraz profesora dra Germana Ritza, literaturoznaw-

---

<sup>1</sup> Do niezwykle ciekawych publikacji profesora Schmida należą: *Nachwort*. W: Juliusz Słowacki: *Des Dichters größter Ruhm. Ausgewählte Lyrik Polnisch-*



cy z Instytutu Sławistyki w Zurychu. Dzięki owocnej współpracy ze Sławistyką w Zurychu i z Bazylejskim Instytutem Historii, a w szczególności z Katedrą Historii Europy Środkowej i Wschodniej prowadzonej przez jego dyrektora, profesora dra Heiko Haumana, słynnego znawcę historii Rosji i Polski – studenci, wybierający obok studiów sławistycznych studia historyczne jako kierunek główny lub poboczny, mogą się specjalizować w zagadnieniach polonistycznych, chociaż polonistyka nie ma statusu oddzielnego przedmiotu studiów. Profesor Hauman utrzymuje regularne kontakty naukowe z polskimi Instytutami Historii, a wśród nich ściśle związki z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie, z którym Uniwersytet w Bazylei przez wiele lat miał zawartą umowę partnerską. Na razie zajęcia interdyscyplinarne z historykami koncentrują się na zagadnieniach z zakresu historii i kultury rosyjskiej. Przewidziane są także podobne przedsięwzięcia z zakresu historii i kultury polskiej.

Przykładowy temat najnowszej pracy licencjackiej to *Holocaust i literatura. Między dokumentem a fikcją. Na przykładzie prozy Jarosława Marka Rymkiewicza i Hanny Krall* (2001). Studia mają nadal profil filologiczny. Wprowadzenie na Uniwersytecie w Bazylei studiów dostosowanych do tak zwanego *Projektu Bologna* zmusza i naszą katedrę do zastanowienia się nad pytaniem, kogo chcemy i możemy w przyszłości kształcić. Reforma ta obejmuje więc zorganizowanie studiów dwuetapowych, kończących się egzaminem licencjackim po trzech latach i magisterskim po pięciu. Potrzeba opracowania nowych programów studiów będzie więc okazją do stworzenia nowych profilów, zorientowanych bardziej na wymagania praktyczne przyszłych, językowo-kulturowych pracowników ubiegających się o pracę na rynku międzynarodowym. Studenci i studentki decydujący się na studia polonistyczne lub naukę języka polskiego – w zajęciach językowych uczestniczą często też tak zwani wolni słuchacze – kierują się motywacjami osobistymi, takimi jak pochodzenie (pół-)polskie, związki uczuciowe lub małżeńskie, kontakty przyjacielskie z Polakami w kraju lub wśród Polonii szwajcarskiej, ale również fascynacja krajem i zainteresowanie historią i kulturą Pol-

---

*Deutsch*. Mainz 1997, s. 119-139; *Analogie als künstlerisches Verfahren: Gustaw Herling-Grudziński's „Dziennik pisany nocą”*. W: „Zeitschrift für Slavische Philologie” 1999, t.58, s. 125-138; *Nietzsche in Polen: Die Fälle Berent, Staff und Żuławski*. W: *Recepcja literatury i proces literacki. O polsko-niemieckich kontaktach literackich od modernizmu po okres międzywojenny*. Red. G. Ritz, G. Matuszek. Kraków 1999, s. 117-134; *Eine intellektuelle Chronik Polens. Entstehung, Bedeutung und Ende der polnischen Exilzeitschrift „Kultura”*. W: „Osteuropa” 2001, t.1, s. 46-57. Ulrich Schmid regularnie publikuje również eseje i recenzje w gazecie „Neue Züricher Zeitung” (NZZ).

ski. Niektórzy absolwenci studiów slawistycznych ostatnich lat mogli znaleźć pracę dzięki swoim kompetencjom językowym i pracują na różnych stanowiskach (jak na przykład w Ministerstwie Spraw Zagranicznych lub Wojskowych jako tłumacze, w organizacjach międzynarodowych jako kierownicy projektów naukowych lub społecznych, w firmach utrzymujących kontakty z Rosją, Polską itp.).

## Lektorat języka polskiego

### Warunki

Sytuacja lektoratu przedstawia się bardzo skromnie: jak dotąd studenci mają po dwie godziny lektoratu języka polskiego na każdym roku. W czasie ferii międzysemestralnych korzystają z dodatkowych zajęć językowych w postaci pięciodniowych kursów intensywnych. W zeszłym roku zorganizowano dodatkowo, we współpracy z Instytutem Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tygodniowy kurs *Dzisiejsza Polska* pod kierunkiem dra Waldemara Martyniuka. Katedra nasza planuje wprowadzanie tego rodzaju kursów do stałego programu studiów. Kursy o podobnym profilu umożliwiają kontakt z rodzimym użytkownikiem języka i uczestnikiem kultury docelowej oraz zachęcają do dyskusji interkulturowych. Prawie wszyscy studenci korzystają ponadto z możliwości wyjazdu do Polski na kursy letnie. Nieliczni studenci korzystają też ze stypendiów państwowych umożliwiających im wyjazd do Polski na cały semestr (tu zainteresowanie Polską konkuruje z zainteresowaniem innym językami i krajami).

Bardzo ograniczona liczba godzin wymaga od lektora umiejętności, obejmujących nie tylko glottodydaktykę, ale również kompetencje mentora radzącego sobie z indywidualizacją studiów. Oznacza to też dodatkowy wkład pracy i czasu przeznaczanego na konsultacje i dodatkowe zajęcia.

### Zasady pracy dydaktycznej

Nasi studenci, zanim podjęli naukę języka polskiego, mieli z reguły rozmaite doświadczenia międzykulturowe. Są to na przykład Rosjanki zamieszkujące od lat w Szwajcarii, Szwajcarzy (pół-)polskiego, czeskiego lub włoskiego pochodzenia, Szwajcarzy dwujęzyczni. Zajęcia z języka polskiego stają się w ten sposób miejscem (międzykulturowych) spotkań z językiem i kulturą polską osób mających rozmaite biografie kulturowe. Różnorodność ta wyraźnie pokazuje, że kulturowa jednolitość „szwajcarskiej” grupy uczących

się języka polskiego w Szwajcarii jest tak samo fikcją jak przekonanie, że w tym przypadku nauczający i uczący się mają wspólny język ojczysty.

Wyzwanie pedagogiczne i dydaktyczne polega na tym, żeby traktować tę różnorodność nie jako barierę w procesie glottodydaktycznym, ale jako źródło „nauczania różnorodności”.

Jako nauczająca mam też za sobą rozmaite doświadczenia interkulturowe i uczestniczę w różnych dyskursach kulturowych. Doświadczenia te pozwalają mi występować jako osobie modelowej, tym razem nie w znaczeniu językowym – w sensie pragmatyczno-funkcjonalnym – ale jako osobie z kompetencją wielokulturową, dla której podstawą uczenia się i nauczania języków obcych jest zawsze przyjemność przyswajania sobie nowego świata. Moim zdaniem, dzielenie się ze studentami fascynacją innymi światami, w tym przypadku Polską, jest dla nich bardzo motywujące. Widzę w tym też aspekt emancypacyjny: kiedy poświęcam czas takiej wymianie doświadczeń interkulturowych i wielokulturowych, umożliwiam i uczącym się, i sobie samej spotkanie na innym szczeblu, jako równorzędnym partnerom wobec doświadczenia trzeciej kultury. Muszę stworzyć warunki, aby uczniowie mogli postrzegać kontakt z nowym językiem i posługiwanie się nim jako moment samorealizacji. Takiemu celowi służą zajęcia warsztatowe. W roku 2000 zorganizowano na przykład w ramach zajęć prowadzonych razem z kolegą U. Schmidem w pomieszczeniach naszego Instytutu wystawę *Literatura polska XIX wieku w oczach studentów Uniwersytetu Bazylejskiego. Obrazy – hasła – portrety*. W tym roku planujemy warsztaty twórcze, podczas których studenci będą tłumaczyć wiersze polskie na język niemiecki lub inny – albo sami pisać wiersze w języku polskim. Wyniki tej pracy będą też opracowywane i pokazywane z pomocą środków artystycznych w ramach wystawy. Należy dodatkowo stworzyć ofertę układów dydaktycznych, gdzie kierowanie procesem uczenia się jest w dużym stopniu w rękach samych uczących się, jak na przykład uczenie się w tandemie z polskim partnerem, z polską partnerką występującą w roli mentora kulturowego – taki projekt właśnie realizujemy na podstawie umowy z dr Jolantą Tambor, we współpracy ze Szkołą Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego (na zajęciach prowadzonych w Bazylei przeze mnie, a w Polsce przez mgr Agnieszkę Madeję). Poza tym trzeba zachęcać uczących się do samodzielnego wykorzystywania mediów takich, jak Internet oraz do wymiany doświadczeń na zajęciach. Jedna z moich studentek na kursie dla początkujących wyszukuje na przykład w Internecie najróżniejsze strony o kulturze polskiej, od literatury pięknej do przepisów dań kuchni polskiej. Wszystko to wydaje mi się bardzo ważne w sytuacji nauczania języka polskiego jako obcego za granicą, gdzie studenci nie mogą uczestniczyć w kulturze docelowej na co

dzień. Ważne miejsce zajmuje też metakomunikacja polegająca na dzieleniu się od czasu do czasu własnymi doświadczeniami i wykorzystywaniu jednej z metod należących do nazywanej przez Mandla „nauką kognitywną” (*cognitive apprenticeship*): metody „modelowania”, polegającej na głośnym myśleniu, gdzie ekspert – w naszym przypadku ekspert w uczeniu się danego języka – opisuje, jakie wybierał strategie uczenia się lub strategie motywujące go do nauki oraz z jakich strategii heurystycznych korzysta wciąż, używając danego języka.

Istotne dla mnie są też momenty, kiedy dyskurs funkcjonalno-pragmatyczny zmienia się w dyskurs interkulturowy, jak na przykład przy oglądaniu filmów dydaktycznych, gdzie może powstać rozmowa, o ile pokazane stosunki między mężczyznami a kobietami odzwierciedlają autostereotyp Polaków, jakimi innymi doświadczeniami lub wiedzą na ten temat studenci dysponują w kulturze docelowej.

### Wnioski

Przyszłość lektoratu polskiego na Uniwersytecie w Bazylei zależy w dużym stopniu od nowych profili studiów slawistycznych. Jednocześnie współpraca z innymi placówkami powinna zostać zintensyfikowana poprzez wspólne projekty wirtualne i *face to face*, wymianę studentów, wykorzystywanie w sposób bezpośredni i skuteczny platform internetowych w celu wymiany i rozwoju materiałów dydaktycznych. Liczę przy tym na aktywne wsparcie Stowarzyszenia „Bristol”, a przede wszystkim na bezpośrednie kontakty i konkretne projekty z kolegami i koleżankami z placówek w Polsce i za granicą. Zapraszam!

**Dr Sabina Schaffner** – od 1996 r. wykładowca języka polskiego na Uniwersytecie w Bazylei w Szwajcarii. Jest absolwentką romanistyki i slawistyki, w 1992 r. otrzymała stopień doktora na podstawie rozprawy *Die Autobiographie einer sowjetischen Dichterin: Mythisierungen in Olga Berggol's Dnevnye zvezdy*. W latach 1991-1996 pracowała w Polsce w ramach projektu rządu szwajcarskiego w dziedzinie kształcenia *teacher trenerów*. Wykłada też jako andragog w Wyższej Szkole (Akademie für Erwachsenenbildung – AEB) w Lucernie. Prowadzi tam zajęcia z dydaktyki kształcenia dorosłych oraz komunikacji i kształci przyszłych wykładowców.

# Małgorzata Gerber

## Institut Slawistyki na Uniwersytecie w Zurychu (Slavisches Seminar der Universität Zürich)

### Wstęp. Refleksja wspomnieniowa

Na jednym końcu Jeziora Zuryckiego znajdujemy na mapie maleńki Rapperswil, który u nas w kraju kojarzony jest z Biblioteką Polską i Żeromskim, a w Szwajcarii z obecnością Polaków, którzy w różnych okresach historii przewinęli się przez ten zakątek Europy. Na drugim końcu jeziora leży znacznie większy Zurych, mniej znany z polskich śladów, chociaż górująca nad miastem politechnika pamięta z pewnością profesora Gabriela Narutowicza. Idąc w stronę uniwersytetu uliczką *Auf der Mauer*, mijamy wąski, niepozorny dom, na którym widnieje napis, informujący, iż w roku 1914 mieszkał tu Józef Piłsudski.

Jeszcze kilkanaście kroków i jesteśmy na uniwersytecie, w gmachu slawistyki. Jak przed dwudziestu laty, tak i teraz instytut pełni rolę małego magazynu, drobnej polskiej wysepki. Ówczesni dwudziestolatkowie z polskimi paszportami, po burzliwych początkach lat osiemdziesiątych postanowili osiąść w Szwajcarii, a studia uniwersyteckie tu podjęte dawały im namiastkę domu, były próbą odnalezienia własnego miejsca w obcym kraju. Dziś, dwadzieścia lat później, ich córki i synowie, niemniej „piękni (również) dwudziestoletni”, powodowani impulsem docierania do korzeni, deklarując chęć studiowania polonistyki, rzucili się w wir akademickich obowiązków<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Osobom zainteresowanym kontaktami polsko-helweckimi polecam następujące pozycje: K. Dąbrowski: *Polacy nad Lemanem w XIX wieku*. Warszawa 1995; M. Włodarski: *Polsko-bazyłejskie więzi kulturalno-literackie*. Kraków 1987.

## 1. O początkach slawistyki i polonistyki na Uniwersytecie w Zurychu

Zurych jest ośrodkiem uniwersyteckim od 1833 roku, czyli stosunkowo młodym w porównaniu z Bazyleą czy Genewą. Trudno mówić o tutejszej polonistyce, pomijając milczeniem kontekst slawistyczny, jako że polonistyka w chwili założenia Instytutu Slawistyki stanowiła jego integralną część. Tradycje slawistyczne w Zurychu sięgają drugiej połowy XIX wieku, kiedy to wykłady i ćwiczenia z gramatyki porównawczej języków słowiańskich prowadził w latach 1878-1883 Friedrich Haag.

Zajęcia z języków i literatur słowiańskich nie miały jednakże do lat dwudziestych stałego miejsca w programie. Pojawiały się sporadycznie. W roku 1921 A. von Leontieffowi zlecono prowadzenie zajęć dydaktycznych z języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej. Filologię słowiańską jako przedmiot studiów wprowadzono w 1936 roku, a obowiązki wykładowcy pełnił do 1959 roku Ernst Dickenmann.

Przeszło sześćdziesiąt lat temu, w roku akademickim 1938/39, uwzględniony został po raz pierwszy w programie studiów kurs języka polskiego. Później pojawiała się sporadycznie godzina przeznaczona na lekturę polskich autorów i interpretację ich dzieł. Na przykład w programie z 1956 roku figuruje *Quo vadis* H. Sienkiewicza.

Wiosną 1961 roku powołano do życia Katedrę Filologii Słowiańskiej, a tym samym Instytut Slawistyki. Funkcję dyrektora Instytutu objął profesor Peter Brang. Jak wynika z zapisów w kronice instytutowej liczba studentów slawistów nie przekraczała wówczas 20 osób.

Obok lektoratów z innych języków słowiańskich, pojawił się kurs języka polskiego, początkowo prowadzony przez Tadeusza Sarneckiego, bibliofila zasłużonego na polu poloników, który znalazł się w czasie II wojny światowej wśród grupy polskich żołnierzy internowanych w Szwajcarii<sup>2</sup>.

## 2. Pozycja polonistyki na uniwersytecie w Zurychu. Stan obecny

### a) Kadra profesorska

Przed ośmiu laty polonistyka w Zurychu uzyskała, obok rusycystyki, status autonomicznego kierunku studiów, który może być przez studentów wybrany jako kierunek poboczny, w ramach wymaganej na naszym uniwersytecie kombinacji trzech kierunków, jednego głównego i dwóch pobicz-

---

<sup>2</sup> P. Brang: *Bemerkungen zur Geschichte der Slawistik in der Schweiz*. W: „Zeitschrift für Slawistik” 1982, T. 27, z. 1, s. 38-42.

nych. Stało się to w dużej mierze możliwe dzięki dogodnej konstelacji fachowych sił dydaktycznych tutejszej polonistyki, w osobach prof. dra Germana Ritza – literaturoznawcy oraz prof. dra Daniela Weissa – językoznawcy. Pod względem potencjału dydaktycznego, polonistyka w Zurychu należy zatem do rzadkości na obszarze niemieckojęzycznym.

#### b) Biblioteka

Księgozbiór Instytutu Sławistyki obejmuje 100 000 woluminów i należy do największych tego typu w Szwajcarii. Polonika zajmują drugie po księgozbiórze rosyjskim miejsce, co wyraża się liczbą 30 000 woluminów. Wyjątkowo bogato reprezentowane są periodyki z zakresu literatury XX wieku. Nieustannie kompletowany księgozbiór biblioteki gwarantuje sprzyjające warunki do pracy dydaktycznej i naukowej.

#### c) Program studiów

W programie studiów, który nie obejmuje całości zagadnień z zakresu literatury polskiej i językoznawstwa, proponujemy studentom jedynie wybrane problemy, przedstawione w takiej formie, by wzbudziły one lub podsyły już istniejące zainteresowania, a przede wszystkim, by stanowiły dobry punkt wyjściowy do samodzielnej penetracji, odkrywania i kompletowania coraz to nowych elementów całości.

Do stworzenia bazy dla kompetencji językowej mamy od niedawna do dyspozycji dziesięć godzin lektoratu tygodniowo, z uwzględnieniem kursu lektur polskich, co wydaje się na razie zaspokajać nasze potrzeby.

Do tradycji polonistyki zuryskiej należy współpraca z polonistyką w Bazylei, jak również współpraca z Instytutem Historii Europy Wschodniej. Z tym ostatnim w ramach interdyscyplinarnych bloków tematycznych prowadzone było w latach ubiegłych kolokwium „Teksty literackie jako źródła historyczne”.

Oto wrywkowo kilka przykładów tematów polonistycznych z zakresu literatury polskiej i języka polskiego z ostatnich lat:

– *J. Andrzejewski. Literatur zwischen Anpassung und Widerstand* (Literatura między przystosowaniem a oporem); seminarium, semestr zimowy 1996/97

– *Adam Mickiewicz*; wykład, semestr letni 1998

- *Cyprian Kamil Norwid. Ausgangspunkt zur Moderne* (Punkt wyjścia w stronę modernizmu); wykład, semestr zimowy 1998/1999
- *Polnische Nachkriegslyrik* (Polska liryka powojenna); wykład, semestr zimowy 2001/2002
- *Soziolinguistische Aspekte der polnischen Sprache* (Aspekty socjologiczne języka polskiego); kolokwium, semestr letni 1996
- *Vom Lumpenproletariat zum Krautjunker: polnische Kulturgeschichte von „unten“* (Od lumpenproletariatu do szlachty zaściana-kowej: historia polskiej kultury „od dołu”); ćwiczenia, semestr letni 1997
- Ćwiczenia z polsko-niemieckiej gramatyki kontrastywnej; semestr zimowy 2001 /2002

Informacje o bieżącym programie semestralnym oraz o dorobku naukowym naszego instytutu można odnaleźć pod adresem elektronicznym: [www.slav.unizh.ch](http://www.slav.unizh.ch)

#### d) Studenci

Liczba immatrykulowanych slawistów wynosi obecnie 150, w tym 20 studentów, którzy wybrali jako przedmiot główny lub poboczny polonistykę. Motywacją studentów, podejmujących studia polonistyczne, są: sentymenty, a więc pochodzenie własne, względy rodzinne; pochodzenie rodziców, dziadków, związki małżeńskie oraz kontakty przyjacielskie z Polakami. Niebagatelną rolę odgrywają też zainteresowania historią, geografią, sytuacją polityczno-ekonomiczną, czy kulturą Polski (Nagroda Nobla dla Szymborskiej, filmy Kieślowskiego).

Jednakże większość zadeklarowanych studentów polonistyki nie ulega złudzeniu, że wybrany przez nich elitarny, w sensie „egzotyczny”, kierunek studiów zapewni im w przyszłości spektakularną karierę zawodową. Jest to więc w pewnym stopniu manifestowanie inności czy może postawy kontestacyjnej w stosunku do tych rówieśników, którzy hołdują tendencjom koniunkturalnym. Jednym z kroków do opanowania języka i kultury polskiej jest wyjazd do Polski dzięki stypendium kantonalnemu lub państwowemu. Studenci nasi korzystają z nich często przy okazji pisania prac licencjackich, by zbierać materiały bliżej źródła.



Przykładami tematów takich najnowszych prac są: *Kontakty J. Iwaszkiewicza z kręgiem poetyckim Stefana George'a*; *Niemiecko-polskie losy we wspomnieniowej literaturze na przykładzie powieści Stefana Chwina „Hanemann”*; *Techniki autoprezentacji w walce wyborczej w okresie polskich wyborów prezydenckich*, czy *Język polskich reklam*. Kończącą fazę przybiera też praca doktorska dotycząca rezultatów w języku polskim. Młodzi Szwajcarzy kierują swe kroki najczęściej do Warszawy i Krakowa. Właśnie z Instytutem Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego została kilka lat temu podpisana umowa o współpracy i wymianie studentów. Trzy lata temu gościliśmy dyrektora partnerskiego instytutu z Krakowa, prof. dra Andrzeja Borowskiego.

Studenci chętnie wybierają się również na językowe kursy letnie do Polski. Nie tylko Warszawa czy Kraków leżą na trasie ich naukowo-turystycznych peregrynacji. Wracają z bagażem wiedzy, mnóstwem nowych wrażeń, dźwigając w plecakach polskie książki.

#### **4. Pamiętne eskapady naukowo-turystyczne. Plany na bliższą i dalszą przyszłość**

Wrześniowa polonistyczna sesja naukowa z 1997 roku, z udziałem gości z Polski, poświęcona była tematowi: *Polsko-niemieckie kontakty od modernizmu po dwudziestolecie międzywojenne*. W semestrze letnim bieżącego roku podobna tematyka pojawiła się ponownie w centrum zainteresowań w czasie polonistyczno-germanistycznego seminarium *Narodowa tożsamość i konfrontacja z obcym. Polsko-niemieckie kontakty literackie*.

Trzy lata temu, w Bolden odbyła się konferencja, podejmująca raz jeszcze tematykę modernistyczną, a konkretnie nową interpretację roli płci w języku i literaturze polskiej oraz rosyjskiej z początku naszego stulecia. Gośćmi ze strony polskiej były między innymi: Izabela Filipiak i Grażyna Borkowska. Rok 1998 stał pod znakiem Mickiewicza. We wspomnianym na wstępie artykułu Rapperswilu miała miejsce mickiewiczowska sesja naukowa, odbywająca się na terenie kraju, który leżał na trasie licznych podróży wieszczka.

Po niezwykle udanych wycieczkach seminaryjnych tropami polskiej literatury i kultury na Ukrainę w 1994 roku oraz historyczno-literackim szlakiem po południowo-wschodniej Polsce w 1996 roku, kolejnym sukcesem zakończyła się tegoroczna letnia eskapada na Wybrzeże, śladami lektur Grasa i Chwina.

W ramach projektów naukowych, grupa pracowników Instytutu pod kierunkiem profesora Weissa, podjęła się opracowania zagadnienia języka propagandy politycznej w Europie Wschodniej po 1945 roku. Owocem jest seria

artykułów oraz publikacja wydana w 2000 roku, pod tytułem *Śmierć w propagandzie. Związek Radziecki i Polska Republika Ludowa*.

Z inicjatywy Germana Ritza z naszego Instytutu powołano niedawno zespół opracowujący historię literatury polskiej po niemiecku, uwzględniającą specyfikę punktu widzenia niemieckojęzycznego odbiorcy. W skład grupy, która zmierzy się z tym zadaniem wchodzi między innymi Andrzej Ławaty z Darmstadt i Heinrich Olschowsky z Berlina.

Po zorganizowanym przed dwoma laty seminarium połączonych sił polonistycznych Zurychu i Konstancji na temat polskiej awangardy literackiej przyszła pora na klasykę. W nadchodzącym semestrze letnim studenci z tych dwóch ośrodków akademickich pochylią się nad lekturą Słowackiego. Jesienią tego roku wybieramy się do Polski, do Wrocławia na kolejne spotkanie w ramach działalności Stowarzyszenia „Bristol” Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego. Pozostaje mi jedynie wyrazić nadzieję, iż zainteresowanie wywołane zmianami polityczno-ekonomicznymi w Polsce będzie się utrzymywało i owocowało coraz większą liczbą studentów, czyli przyszłych polonistów.

**Małgorzata Gerber** – lic. phil. oraz lektorka języka polskiego. Ukończyła filologię angielską na Uniwersytecie Łódzkim oraz slawistykę na Uniwersytecie Zuryckim. Jest doktorantką Instytutu Slawistyki w Zurychu, na którym od 1991 roku prowadzi lektorat z języka polskiego. Obszar jej zainteresowań obejmuje polsko-szwajcarskie kontakty kulturalno-literackie, szczególnie w odniesieniu do Zygmunta Krasińskiego. Por. *Zygmunt Krasinskis helvetische Eindrücke. Der Blick des polnischen Aristokraten und Dichters auf die Genfer Polis*. (W: Red. P. Brang, *Bild und Begegnung*, Basel und Frankfurt am Main 1996).

# Hermann Bieder, Krystyna Hexel, Alois Woldan

## Polonistyka na Uniwersytecie w Salzburgu (Paris-Lodron-Universität Salzburg)

### 1. Rozwój historyczny

Salzburski Instytut Sławistyki został założony w 1970 r. na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu im. Parisa Lodrona w Salzburgu. W połowie lat siedemdziesiątych – w ramach reorganizacji i specjalizacji pracy pięciu austriackich instytutów sławistyki (na uniwersytetach w Wiedniu, Grazu, Klagenfurcie, Salzburgu i Innsbrucku) – została stworzona polonistyka jako odrębny kierunek na Uniwersytecie w Salzburgu i Wiedniu. W ramach specjalizacji polonistycznej prowadzono kursy z zakresu języka polskiego, literatury i kultury polskiej oraz literaturoznawstwa i językoznawstwa polonistycznego.

Od 1970 r. do 1982 r. w funkcji lektorów języka polskiego pracowali ks. Marek Chwastek i Hermann Bieder, a od 1982 r. do 2002 r. pracownicy różnych uniwersytetów polskich, a mianowicie Andrzej Chudzik, Jan Styszyński, Józef Bubak, Ewa Skorupa, Krzysztof Zajac i Krystyna Hexel, przebywający w Salzburgu w ramach umowy o współpracy kulturalnej między Austrią a Polską. Założona w 1969 r. przez Ferdinanda Neureitera salzburska filia Towarzystwa Austriacko-Polskiego jeszcze dodatkowo pogłębiała zainteresowania społeczeństwa Salzburga Polską, organizując (częściowo wspólnie z Instytutem Sławistyki) liczne koncerty polskiej muzyki klasycznej, wykłady z zakresu literatury, teatru, historii, sztuki, wystawy malarstwa i rzemiosła artystycznego oraz pokazy filmu polskiego.

Kontakty z polskimi ośrodkami sławistycznymi sięgają początku lat siedemdziesiątych. W 1972 r. w ramach uroczystości z okazji 350-lecia Uniwer-

sytetu w Salzburgu został nadany tytuł doktora *honoris causa* profesorowi Stanisławowi Urbańczykowi (Kraków). W 1975 r. z inicjatywy ówczesnego kierownika salzburskiego instytutu slawistycznego Iwana Galabowa zawarta została umowa o współpracy naukowej między Uniwersytetem w Salzburgu a Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie.

### 1.1 Językoznawstwo

W ramach umowy salzbursko-krakowskiej, trwającej już ponad 25 lat, w salzburskim Instytucie Sławistyki występowali z wykładami gościnnymi różni krakowscy uczeni, poloniści i slawiści, jak np. Mieczysław Karaś, Wiesław Witkowski, Stanisław Urbańczyk, Alfred Zareba, Janina Labocha, Halina Kurek, Józef Bubak i Jerzy Rusek. Od 1982 r. w corocznym sympozjum językoznawczym „Salzburger Slawistengespräche” (*Salzburskie rozmowy slawistyczne*) brali udział niektórzy polscy poloniści i slawiści, wśród których można wymienić Janusza Siatkowskiego, Krystynę Pisarkową, Wojciecha Smoczyńskiego, Zofię Kaletę, Jerzego Ruska, Witolda Mańczaka i Zygmunta Zagórskiego. Organizator tego sympozjum, Otto Kronsteiner, regularnie drukował materiały tej konferencji w czasopiśmie salzburskim „Die slawischen Sprachen” (*Języki słowiańskie*).

Od końca lat siedemdziesiątych Hermann Bieder prowadzi zajęcia polonistyczne z zakresu polskiej gramatyki opisowej, polsko-niemieckiej gramatyki kontrastywnej, historii języka polskiego, kontaktów języka polskiego z innymi językami oraz socjolingwistyki. Publikacje polonistyczne H. Biedera dotyczą przeważnie zagadnień o tematyce historyczno-językowej i socjolingwistycznej, zwłaszcza problemu dawnych kontaktów językowych niemiecko-polskich, wpływu języka polskiego na dawne i nowe języki ruskie (język białoruski i ukraiński), jak również historycznej polszczyzny północnokresowej oraz wydania XVII-wiecznego rękopisu o treści religijnej, znajdującego się w salzburskiej bibliotece uniwersyteckiej.

### 1.2 Literaturoznawstwo

Szczególnie owocne były prace w zakresie polskiego literaturoznawstwa i kulturoznawstwa, prowadzone przez Aloisa Woldana od końca lat osiemdziesiątych. Celem prowadzonych przez niego zajęć z zakresu literatury polskiej, ze wszystkich okresów, było przekazanie studentom ogólnej wiedzy o literaturze polskiej. Badania naukowe A. Woldana obejmują przede wszystkim polską literaturę współczesną i XIX-wieczną, jak również komparatykę, tzn. powiązania literackie polsko-austriackie, polsko-ukraińskie i pol-

sko-rosyjskie. Opublikował on z wymienionych dziedzin około 50 prac. Poza pracami naukowymi rozwinął A. Woldan ożywioną działalność publicystyczną. Opublikował w gazetach, czasopismach, programach teatralnych, katalogach wystaw wielu krajów szereg artykułów o teatrze, filmie polskim, literaturze i kulturze polskiej. Artykuły te zostały wydane w języku niemieckim, angielskim, polskim, czeskim i węgierskim. Poza tym współpracował z teatrami, redakcjami czasopism, radiem austriackim, festiwałem salzburskim oraz Instytutem Polskim w Wiedniu. A. Woldan organizował instytutowe wystawy (plakatu polskiego, widoków Krakowa itd.), jak również pokazy polskich filmów fabularnych. Zapraszał także znanych polskich autorów (Tadeusza Różewicza, Andrzeja Kuśniewicza, Ewę Lipską) na wieczory autorskie i rozmowy ze studentami. Wszystkie te imprezy miały jeden cel – wzbudzić zainteresowanie studentów i zwrócić uwagę społeczeństwa salzburskiego na kulturę polską. W jego przekładzie ukazały się w języku niemieckim również liczne utwory polskiej literatury pięknej, m.in. cztery tomy poezji polskiej oraz cały szereg pojedynczych wierszy, opowiadań i esejów polskich.

## **2. Sytuacja obecna**

### **2.1 Polonistyka wśród innych kierunków slawistyki**

W Instytucie Slawistyki w Salzburgu pod względem dydaktycznym dominuje rusycystyka, ponieważ zdecydowanie najwięcej studentów wybiera ten język jako przedmiot dyplomowy. Pod względem ilości studentów polonistyka jako kierunek studiów zajmuje trzecie miejsce (po rusycystyce i filologii chorwackiej). Relacje między rusycystyką a polonistyką również widać po liczbie godzin kursów językowych (22 godziny tygodniowo lektoratu języka rosyjskiego, a 6-8 godzin lektoratu języka polskiego). W Salzburgu można wybrać polonistykę jako pięcioletnią specjalizację główną lub czteroletnią specjalizację poboczną. Polonistykę mogą studiować studenci, którzy posiadają dobrą znajomość języka polskiego lub ci, którzy w trakcie studiów planują wyjazd do Polski na intensywne kursy języka polskiego.

### **2.2 Lektorat języka polskiego**

Obecna lektorka języka polskiego Krystyna Hexel, pracownik Instytutu Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadzi kursy językowe, zajęcia z historii literatury i kultury oraz wiedzy o Polsce, w których uczestniczą nie tylko poloniści, lecz także studenci oraz absolwenci innych kierun-

ków (filologicznych i niefilologicznych). Uczestnikami kursów językowych i literackich są więc osoby o różnych zainteresowaniach, potrzebach, oczekiwaniach, w różnym wieku, z różnym doświadczeniem zawodowym i życiowym, o różnej wiedzy, różnych umiejętnościach, obciążeni obowiązkami rodzinnymi lub nie, pracujący zawodowo lub nie. Osoby studiujące polonistykę i uczące się języka polskiego to: Polacy po polskiej szkole średniej stale lub czasowo przebywający w Austrii; Polacy po austriackiej szkole średniej na stałe mieszkający w Austrii; Polacy po różnych studiach skończonych w Polsce na stałe lub czasowo przebywający w Austrii (po germanistyce, polonistyce, muzykologii i in.); studenci pochodzenia polskiego płynnie mówiący po polsku, ale z błędami, nie umiejący pisać po polsku; studenci studiujący rusycystykę i potrzebujący drugiego lub trzeciego języka słowiańskiego; studenci utrzymujący kontakty zawodowe z Polakami; osoby związane rodzinnie z Polakami; studenci piszący prace magisterskie o jakimś wycinku polskiej rzeczywistości (np. o partiach politycznych w Polsce, o Euroregionie Viadrina, o prawach gwarantowanych w konstytucji polskiej i austriackiej); doktoranci z różnych instytutów (sławistyki, germanistyki, prawa); studenci przebywający w Salzburgu w ramach akademickiej wymiany międzynarodowej; studenci lubiący języki; studenci liczący na to, że znajomość polskiego zwiększy ich szanse zawodowe; studenci zainteresowani Polską wskutek podróży; pracownicy naukowci uczelni.

### 2.3 Podręczniki języka polskiego

Dla grup początkowych obecna lektorka języka polskiego K. Hexel jako wiodąca wybrała podręcznik powstały na Uniwersytecie Warszawskim B. Bartnickiej, W. Jekla, M. Jurkowskiego, K. Martena, D. Wasilewskiej, K. Wrocławskiego *Wir lernen Polnisch*. O wyborze tym zdecydowała możliwość zamówienia podręcznika w Polsce, rzetelny komentarz gramatyczny w języku niemieckim oraz założenie, że studenci na kursach języka polskiego w Krakowie będą uzupełniać wiedzę z krakowskich podręczników języka polskiego dla cudzoziemców. Wybrany podręcznik nie jest idealny. Według opinii studentów teksty są raczej dla uczniów, ale na zajęciach stanowią dobry punkt wyjścia do tworzenia wypowiedzi własnych, przy których rozszerza się słownictwo i uwzględnia doświadczenia z dnia codziennego studentów (np. w podręczniku nie ma mowy o komputerze, telefonie komórkowym, segregatorze i innych przedmiotach używanych przez studentów podczas dnia nauki). Towarzyszący tekstom obszerny komentarz gramatyczny jest odbierany przez studentów jako trudny. Zauważone trudności przy oponowaniu materiału zainspirowały obecną lektorkę do przygotowania mate-

riałów pomocniczych do tego podręcznika. Trzeba jednak nadmienić, że studenci, wypowiadając krytyczne uwagi na temat podręcznika, równocześnie stwierdzają, że nauka polskiego sprawia im przyjemność i że się dużo nauczyli. Studenci na bieżąco też oglądają programy telewizyjne po polsku, korzystają z instytucyjnej wideoteki. Grupy zaawansowane pracują z aktualnymi tekstami z polskich czasopism. Pozyskanie odpowiednich dla danej grupy tekstów bardzo ułatwia Internet. Biblioteka instytutu jest dobrze zaopatrzona w lektury, ale problemem jest to, że książki dostępne są tylko w pojedynczych egzemplarzach. Sytuację ratują więc studenci jeżdżący do Polski i przywożący potrzebne pozycje książkowe.

### 3. Perspektywy polonistyki

Zastanawiając się nad przyszłością polonistyki na Uniwersytecie w Salzburgu nasuwają się myśli pozytywne i negatywne. Biorąc pod uwagę to, że austriacko-polska współpraca gospodarcza i turystyczna od kilku lat rozwija się korzystnie i że Polska w niedługim czasie wstąpi do Unii Europejskiej, można być optymistą co do przyszłego znaczenia języka polskiego dla Austriaków. Ale polityka oszczędnościowa obecnego rządu austriackiego w odniesieniu do uniwersytetów skłania również do myśli pesymistycznych. W październiku 2001 r. po raz pierwszy w okresie powojennym wprowadzono opłaty za studia, które spowodowały zmniejszenie się liczby studentów na Uniwersytecie w Salzburgu o 23%. Liczba studiujących polonistykę spadła jeszcze drastyczniej, ponieważ studenci polonistyki, obciążeni obowiązkami rodzinnymi i zawodowymi, nie są w stanie skończyć studiów w ciągu 4-5 lat, a każdy semestr kosztuje. W wyniku zarządzeń gospodarczych austriackiego Ministerstwa Oświaty, oceniającego pracę Instytutów uniwersyteckich wyłącznie na podstawie statystyki ilości studentów i absolwentów i przez to lekceważącego wszelkie wymagania rozsądnej polityki językowo-kulturowej, pogarsza się sytuacja na wydziałach nauk humanistycznych. Posady likwiduje się przez niezatrudnianie nikogo na miejsce profesorów odchodzących na emeryturę lub nieprzedłużanie kontraktu innych współpracowników. W Instytucie Sławistyki w Salzburgu obecnie także nie wszystkie etaty są obsadzone, co pociąga za sobą dodatkowy wysiłek osób zatrudnionych. Personel niektórych instytutów uniwersyteckich, w tym i sławistyki, jest zaniepokojony tym, że politycy i prasa od lat domagają się koncentracji małych kierunków tylko na jednej uczelni (lub nawet ich likwidacji). W Ministerstwie Oświaty obecnie dyskutuje się nad połączeniem instytutów uniwersyteckich o małej liczbie studentów i absolwentów. Wydaje się, że w tej trudnej sytuacji sławistyka względnie polonistyka w Salzburgu

gu będzie miała rację bytu tylko wtedy, kiedy przejdzie od tradycyjnego wąskiego przygotowania filologicznego do szerokiego interdyscyplinarnego przygotowania kulturoznawczego, tzn. kiedy program dydaktyczny przenie- sie główny nacisk z wąskiej, w praktyce mało przydatnej specjalizacji lin- gwistycznej i literaturoznawczej na szeroko pojętą naukę o kulturze danego kraju słowiańskiego, uwzględniającej wszystkie ważniejsze jej dziedziny kul- tury.

**Prof. dr hab. Hermann Bieder** – kierownik Instytutu Sławistyki Uni- wersytetu w Salzburgu (Paris-Lodron-Universität Salzburg). Badacz języ- ków wschodnio- i zachoniosłowiańskich. Do głównych obszarów jego ba- dań należy lingwistyka historyczna, socjolingwistyka oraz kontakty języ- kowe. Opublikował liczne prace w dziedzinie białorutenistyki, ukrainisty- ki, ruscystyki, polonistyki i bohemistyki.

**Dr Krystyna Hexel** – jest adiunktem w Instytucie Polonistyki Uniwer- sytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się metodyką nauczania języka polskiego jako ojczystego. W latach dziewięćdziesiątych pracowała jako lektor ję- zyka polskiego w Instytucie Sławistyki na Uniwersytecie Friedricha Ale- xandra w Erlangen (Friedrich-Alexander-Universität Erlangen). Od 1999 roku jest lektorem języka polskiego w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu w Salzburgu (Paris-Lodron-Universität Salzburg).

**Prof. dr hab. Alois Woldan** – profesor Studiów Europy Wschodniej i Śro- dkowej na Uniwersytecie w Passau. Zajmuje się literaturą polską, ukraiń- ską i rosyjską. Jest również tłumaczem literatury polskiej i ukraińskiej na język niemiecki.



# Liliana Madelska

## Język polski na Uniwersytecie w Wiedniu (Universität Wien)

### 1.

Języka polskiego można się uczyć na wielu uniwersytetach w Austrii, na przykład w Instytutach Sławistyki w Salzburgu<sup>1</sup>, Innsbrucku, Klagenfurcie (Celowcu) i w Grazu. Różnego typu zajęcia z języka polskiego prowadzone są też w Wiedniu, w Uniwersytecie Nauk Ekonomicznych, w Uniwersytecie Rolnictwa, Leśnictwa i Nauk Biologicznych, no i oczywiście w Instytucie Translatoryki<sup>2</sup>.

### 2.

Polonistyka w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu Wiedeńskiego oferuje studentom największy wybór zajęć. Wykłady i ćwiczenia z literatury prowadzi prof. Pawol Winczer, doc. Bonifacy Miązek oraz dr Jolanta Doschek. Zajęcia z językoznawstwa prowadzi prof. Włodzimierz Pianka oraz lektor z Polski, przyjeżdżający tradycyjnie na trzy lata w ramach wymiany naukowej (obecnie dr Michał Remiszewski).

Uniwersytet Wiedeński przeżywa kolejną reformę, coraz większe są też cięcia budżetowe<sup>3</sup>. W najbliższym czasie prof. Pianka i prof. Winczer odejdą na emeryturę, losy polonistyki zależą więc w dużej części od tego, czy te

---

<sup>1</sup> Najprawdopodobniej w najbliższym czasie zamknięta zostanie polonistyka w Salzburgu.

<sup>2</sup> Por. artykuł J. Ziemskiej w tym numerze „Postscriptum”.

<sup>3</sup> Na pytanie redakcji „Postscriptum”: „Jak ogólnie przedstawia się sytuacja polonistyki na Pana/Pani wydziale” mogę odpowiedzieć, że na razie dobrze, ale może być tragicznie, i to już w najbliższych latach.

dwa stanowiska uda się dla polonistyki zachować i jak zostaną one obsadzone.

## 2a.

Język polski dla nieslawistów początkujących prowadzi dr Zofia Weißwasser (4 godz. tygodniowo, 2 semestry), a dla zaawansowanych – dr Michał Remiszewski (2 godz. tygodniowo, 2 semestry).

## 2b.

Ćwiczenia z języka polskiego dla polonistów: „Polski I”, „Polski II” i „Praktyki językowe A” prowadzi niżej podpisana. Przed omówieniem tych ćwiczeń chciałabym najpierw podać kilka uwag dotyczących studiowania w Austrii.

## 3.

Austriacki system studiów jest inny niż system polski. Na uniwersytetach austriackich w zasadzie nie ma egzaminów wstępnych, nie obowiązuje też *numerus clausus*. Jeśli maturzysta nie jest zainteresowany sportem ani sztuką, może rozpocząć dowolne studia. Czesne, wprowadzone w 2001, wynosi około 730 € rocznie<sup>4</sup>, lecz do 26 roku życia studenci mogą liczyć na pomoc finansową ze strony państwa (dodatek rodzinny, zwolnienie z czesnego dla najuboższych, dogodne pożyczki, stypendia). Studenci sami układają sobie plany zajęć. Wielu studentów pracuje lub zakłada rodziny, co ułatwia brak limitów dotyczących czasu ukończenia studiów. Można studiować jeden kierunek (na przykład medycynę lub prawo), dwa kierunki jednocześnie (jak lingwistyka i etnologia, matematyka i filozofia) lub do głównego kierunku studiów dobiera się zajęcia dodatkowe z innych dziedzin. W efekcie nie ma czegoś takiego jak polska w miarę jednolita „grupa studencka”, na wykład może przyjść pięć lub pięćset osób (jeśli się nie mieszczą w sali, to ich problem), a wykładowca nie wie, kto zjawi się na jego zajęciach na początku każdego semestru. W tej sytuacji trudno precyzyjnie odpowiedzieć na pytanie, ilu studentów ma polonistyka. Obecnie zapisanych jest około stu dwudziestu studentów, z czego mniej więcej połowa wybrała polonistykę jako główny kierunek studiów<sup>5</sup>. W grupie „Polski I”

---

<sup>4</sup> Polacy studiujący w Austrii nie płacą za studia.

<sup>5</sup> Polonistyka ma z roku na rok coraz więcej studentów, por. *Juliane Besters-Dilger. 1999. Slawistik an der Universität Wien 1849 - 1999. Wien: Institut für Slawistik*. Więcej informacji o slawistyce można znaleźć w Internecie pod następującym adresem elektronicznym: ([www.univie.ac.at/slawistik](http://www.univie.ac.at/slawistik)).

(dla początkujących polonistów) miewam jednak osoby studiujące planowanie przestrzenne, publicystykę, historię i różne inne kierunki.

#### 4.

##### Studenci, motywacje

Kiedy w semestrze zimowym 2001 roku wybrałam się ze studentami z mojej grupy dla początkujących do polskiej restauracji<sup>6</sup>, stwierdziliśmy, że jest nas 15, ale reprezentujemy 9 narodowości. Polskiego uczą się na Slawistyce w Wiedniu między innymi Niemcy, Włosi, Rosjanie, Czesi, Słowacy, Japończycy... Ogromną satysfakcję z pracy zawodowej przynoszą właśnie ci, którzy nie mając żadnych powodów rodzinnych czy formalnych, autentycznie interesują się naszą kulturą, chętnie jeżdżą do Polski, myślą o podjęciu tam pracy, chcą tłumaczyć literaturę polską. Bernhard zamiast wojska wybrał służbę cywilną i pracował w archiwach Oświęcimia, Pawła zachwyca polska architektura sakralna, Nicol podziwia serdeczność Polaków, Vajdas pisze doktorat na temat polskiej literatury, Eva chce pracować w filii banku austriackiego w Polsce, bo tam może o wiele szybciej zrobić karierę niż w Austrii, Angeli podoba się język polski, Iksowi podoba się Polka, a Doreen tłumaczy kolejną książkę.

Zdarzają się tak zwani studenci-seniorzy, którzy dawno skończyli studia, ale chcą się dalej uczyć tego czy owego. Oprócz solidnych są też tacy, którzy przychodzą od czasu do czasu, nie zdają egzaminów, miewają też pretenzje, że zajęcia są prowadzone zbyt intensywnie.

Część studentów to drugie pokolenie Polonii. Ci, którzy mieszkając w Austrii, chodzili do polskiej szkoły lub uczyli się systematycznie nie tylko mówić, ale też czytać i pisać po polsku, to często najlepsi studenci polonistyki. Do moich studentów należą jednak także Austriacy o polskich korzeniach, którzy w domu mówią czasem po polsku, ale nie opanowali ortografii polskiej przed podjęciem studiów – ci mają często więcej problemów z nauką języka polskiego, niż osoby rozpoczynające ją od zera. Po pierwsze, jeśli ktoś prawie wszystko rozumie, to przyjmuje automatycznie, że „zna” dany język. Co jednak zrobić ze studentem, który mówi „Kupiłem se monatkę, bo przedtem szłem pieszo, a teraz jeżdżę ubanem z trzeciego becyрку” albo pisze o sobie „jesteś Krzystoph”? Język to wielowarstwowy system i każdego podsystemu trzeba się w odpowiednim czasie nauczyć. Niektóre „dzieci Polonii” nie mają motywacji, żeby ślęczeć nad słówkami, bo przecież i tak są w stanie prawie wszystko zrozumieć. Wiele z nich nie wie, co z ich

---

<sup>6</sup> Nie potrafię prowadzić zajęć teoretycznych na takie tematy, jak żurek, barszcz, gołąbki, bigos czy pierogi z jagodami.

własnego repertuaru należy do polszczyzny ogólnej, a co – do wersji „polsko-austriackiej”. Ortografii łatwiej nauczyć się od początku, niż korygować błędne o niej wyobrażenia, co widać wyraźnie, jeśli się porównuje postępy studentów początkujących i tych, dla których polski służył co prawda do komunikacji w rodzinie, ale nie był pielęgnowany. Przede wszystkim dla takich studentów brakuje specjalnych zajęć w planie studiów, a także podręczników i innych pomocy naukowych.

Niektórzy Polacy, studiujący na różnych kierunkach w Austrii, dobierają sobie jako zajęcia fakultatywne język polski, bo w ten sposób łatwiej im zaliczyć obowiązujące „godziny”. Czy ma to sens? Zależy to od wymagań wykładowcy – natywnych użytkowników polskiego można włączyć do procesu dydaktycznego, pokazać im, jak uczyć polskiego jako obcego, zainteresować tym, jak wygląda polszczyzna z obcej perspektywy. Odpowiednio prowadzone zajęcia z gramatyki języka ojczystego mogą być nie tylko przygodą intelektualną, ale też ogromną pomocą w uczeniu się języków obcych.

## 5.

### Język polski dla polonistów

#### 5a.

Ćwiczenia „Polski I” (6 godzin tygodniowo, dwa semestry) przeznaczone są dla początkujących polonistów, ale mogą w nich brać udział także inni studenci, o ile nie zrażą się tempem pracy. Staram się nakłaniać studentów zarówno do intensywnej pracy na zajęciach, jak i do samodzielnej nauki w domu. Często po kilku tygodniach pierwszego semestru z trzydziestu osób w grupie zostaje osiem czy dwanaście, ale ci, którzy zostają, są w stanie po roku nauki w miarę swobodnie posługiwać się polszczyzną w mowie i piśmie. Jeśli ktoś nie nadąza, może się przenieść do grup dla nieslawistów, pracujących wolniej (to znaczy w mniejszym wymiarze godzin, ale nie „gorzej”!).

Korzystamy między innymi z następujących podręczników:

– Alina Köttgen: *Spotkania. Ein Polnischlehrwerk für Erwachsene. Lehrbuch, Arbeitsbuch und Cassetten*. Ismaning 1995. Studenci chwalą urozmaicone ćwiczenia językowe, ale na temat komentarza gramatycznego zdania są podzielone.

– Władysław Miodunka: *Uczmy się polskiego. Część 1 i 2*. Kraków 1996. Dwie godziny zajęć (raz w tygodniu) pracujemy w nowocze-

snym, dobrze wyposażonym laboratorium językowym; każdy student ma przed sobą ekran komputera i siedzi w kabinie jak na prywatnym seansie filmowym, a ja mogę w tym czasie przeprowadzać na przykład indywidualne ćwiczenia artykulacyjne. Wykorzystujemy przede wszystkim kurs wideo *Uczmy się polskiego*, przypominający telenowelę w 30 odcinkach, który w praktyce sprawdza się jako świetna pomoc dydaktyczna.

– Josef Kotyczka: *Kurze polnische Sprachlehre*. Berlin 1976. Mimo drobnych błędów jest to godna polecenia gramatyka polska dla osób niemieckojęzycznych.

### 5b.

Ćwiczenia „Polski II” przeznaczone są dla zaawansowanych (3 godziny w tygodniu, dwa semestry). Na te zajęcia przychodzą między innymi studenci kontynuujący naukę, drugie pokolenie Polonii (także ci, którzy nie mają pojęcia o polskiej ortografii), osoby, które gdzieś, kiedyś, jakoś nauczyły się czegoś po polsku, a także studenci z polską maturą, którzy zapisali się na polonistykę w Wiedniu. W tej sytuacji dwie godziny tygodniowo przeznaczam na kontynuowanie kursu języka polskiego. Korzystam między innymi z bardzo dobrych podręczników Instytutu Polonijnego UJ z serii „Język Polski dla Cudzoziemców” pod redakcją W. Miodunki, na przykład<sup>7</sup>:

– J. Pyzik: *Przygoda z gramatyką*. Kraków 2000;

– E. Lipińska, E. G. Dąmbska: *Kiedyś wrócisz tu...* Kraków 2000;

– P. Garncarek: *Czas na czasownik*. Kraków 2001.

Wielu studentów chętnie pracuje z programami komputerowymi do nauki języka polskiego. Największym powodzeniem cieszy się GRAMPOL (program komputerowy opracowany w Szkole Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach).

Poza tym na zajęciach „Polski II” w pierwszym semestrze przeznaczamy jedną godzinę na naukę ortografii. Polecam tu podręcznik Ewy Lipskiej: *Nie ma róży bez kolców*. Niektórym studentom bardzo pomaga pisanie na komputerze z aktywną kontrolą ortografii<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> Nie korzystam z podręcznika: D. Gałyga: *Ach, ten język polski*. Kraków 2001. Nie tylko dlatego, że ani studentom, ani mnie nie odpowiadają zamieszczane tam dowcipy.

<sup>8</sup> Komputer jest lepszym nauczycielem ortografii niż ja, bo reaguje natychmiast i nie toleruje żadnego błędu.

W drugim semestrze natomiast poświęcamy jedną godzinę na powtórkę gramatyki polskiej. Szczególny nacisk kładziemy na zagadnienia ważne w glottodydaktyce, a rzadko omawiane w polskich szkołach, takie jak tworzenie i funkcjonowanie par aspektowych w polszczyźnie, czy składnia liczebników. Niektórzy studenci chodzą na wszystkie te zajęcia, osoby z polską maturą przychodzą głównie na gramatykę, drugie pokolenie Polonii zapraszam przede wszystkim na ortografię...

Reasumując: uważam, że na pierwszym roku studenci początkujący mogą się wiele nauczyć, zajęcia te mają sensowną strukturę i jasno określone cele. Na drugim roku dramatycznie zmienia się skład grup. W ciągu trzech godzin tygodniowo powinnam odczytać „austrołskiego”<sup>9</sup>, nauczyć ortografii, kontynuować zajęcia dla studentów z grupy „Polski I”, zainteresować gramatyką osoby z polską maturą itd., w związku z tym prawie każdy student ma inne zadania domowe. Na szczęście mam do dyspozycji nie tylko liczne pomoce, ale też pomocników, o których dalej.

## 5d.

### Praktyki językowe

Dr Remiszewski prowadzi „Praktyki językowe B” (2 godz. tygodniowo przez dwa semestry), a ja jestem odpowiedzialna za „Praktyki językowe A” (również 2 godz. tygodniowo przez dwa semestry). Ustalamy ogólnie, jakie będą tematy praktyk, ale ich poziom (tudzież nasze wymagania) zależą od tego, jacy studenci pojawią się na konkretnych zajęciach. Na przykład jeśli na praktykach językowych głównym tematem w danym semestrze jest fonetyka i fonologia, a studenci są zaawansowani, po zajęciach teoretycznych jeździmy do Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP, aby tam pracować z dziećmi wymagającymi opieki logopedycznej<sup>10</sup>. Nauczyciele z polskiej szkoły, mający lekcje raz w tygodniu, z dwudziestką dzieci zmęczonych po zajęciach w szkole austriackiej, nie mogą pracować indywidualnie z uczniami wymagającym specjalnej troski. Studenci natomiast mogą poświęcić czas każdemu dziecku z osobna. Widzą, jak wiele można zrobić, jeśli się rozumie, na czym polegają specyficzne trudności w nauce dzieci dwu- i wielojęzycznych. Zyskują na tej współpracy nie tylko uczniowie – bardzo często przy tej okazji to właśnie dzieci w zabawie pomagają polskim studentom poprawić akcent

---

<sup>9</sup> Por. przykłady w p. 4.

<sup>10</sup> Współpraca Uniwersytetu z Zespołem Szkół im. Jana III Sobieskiego przy Ambasadzie RP w Wiedniu jest możliwa dzięki inicjatywie i ogromnej pomocy pani dyrektor mgr Hanny Kaczmarczyk.

w niemieckim. Na takich praktykach nie muszę nikomu tłumaczyć, że poznanie budowy języka ojczystego jest fascynującym zajęciem.

## 6.

### Tandem

Coraz częściej Polacy studiujący w Wiedniu zgłaszają się do miejscowych studentów polonistyki z propozycją pracy w tandemie: rodzimy użytkownik polskiego pomaga studentowi niemieckojęzycznemu, prowadząc na przykład konwersacje, pomaga w przygotowaniu zadań domowych, prowadzi ćwiczenia fonetyczne, a potem zamieniają się rolami: uczeń przejmuje funkcje nauczyciela. Z różnych powodów taka współpraca nie zawsze dobrze się układa, ale czasami przynosi zadziwiająco szybko pozytywne rezultaty. Ważne jest chyba, żeby choć jedna z osób miała pojęcie o glottodydaktyce lub żeby obie mogły od czasu do czasu skorzystać z pomocy specjalisty. Namawiam studentów do pracy w tandemie, trzeba tylko tak długo szukać, aż znajdzie się odpowiedniego partnera.

## 7.

### Pomoce dydaktyczne

Biblioteka jest dobrze zaopatrzona w polonika. Mamy ciekawy wybór najnowszej literatury polskiej, słowniki, encyklopedie, gramatyki. Najczęściej używane podręczniki studenci mogą wypożyczyć na cały semestr. Jeśli brakuje jakiejś pomocy do polskiego, mogą winić tylko siebie, jako że do tej pory kierownik biblioteki, dr Norbert Brien, nie tylko kupuje książki, które uważam za potrzebne, ale często ma je już na półce, zanim zdążę zamówić.

Dzięki dotychczasowej szczodrości Instytutu Sławistyki co roku kupujemy programy komputerowe, płyty kompaktowe i filmy polskie na wideo. Nasza wideoteka to ponad 70 kaset, które studenci pożyczają też do domu<sup>11</sup>. Jeśli chodzi o posiadane i wykorzystywane dydaktyczne środki audiowizualne, polonistyka wiedeńska nie musi mieć kompleksów.

Regularnie otrzymujemy przesyłki z Instytutu A. Mickiewicza (Centrum Międzynarodowej Współpracy Kulturalnej, Warszawa), które zawierają takie prezenty, jak najnowsze podręczniki do nauki języka polskiego, wybór współczesnych utworów polskich, informacje o publikacjach, imprezach kulturalnych itp. Serdecznie dziękuję za tę pomoc!

---

<sup>11</sup> Największe powodzenie mają takie filmy, jak „Dziewczyny do wzięcia”, „Seksmisja”, „Kochankowie mojej mamy” czy „Brzezina”, no a przed egzaminami z literatury – oczywiście ekranizacje lektur. Z moich ulubionych filmów tylko „Rejs” nie cieszy się u studentów powodzeniem, bo... nie wiadomo, o co tam chodzi.

## 8.

### Polski w Polsce

#### 8a.

##### Stypendia na jeden semestr

W ramach międzynarodowych programów wymiany studentów (np. Erasmus) poloniści z Austrii mogą studiować w Polsce. Wszyscy ci studenci, którzy skorzystali z takich stypendiów, wyrażali się o polskich studiach (organizacji, poziomie zajęć, życzliwości wykładowców, a także o intensywnym życiu studenckim) z najwyższym uznaniem. Niestety takich stypendiów mamy czasami więcej niż zainteresowanych studentów. Problem polega między innymi na tym, że zgłoszenia należy składać rok czy dwa przed wyjazdem do Polski, a w młodym wieku trudno mieć tak dalekosiężne plany. Sądzę, że mielibyśmy więcej kandydatów, gdyby można było podjąć decyzję również krótko przed planowanym wyjazdem.

#### 8b.

##### Hit sezonu

To letnie kursy języka i kultury polskiej. Po rocznej przerwie austriackie Ministerstwo Oświaty, Nauki i Kultury, *Bundesministerium für Bildung, Wissenschaft und Kultur*, wyraziło zgodę na finansowanie letnich kursów językowych, w których może wziąć udział, za niewielką opłatą, po piętnastu studentów z Austrii i z Polski. Trzytygodniowe kursy (1-21 sierpnia 2002) mają być prowadzone w Cieszynie przez Szkołę Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, cieszącej się w Austrii zasłużoną sławą. Celem kursów jest doskonalenie nauki języka polskiego i niemieckiego, a także promocja kultury polskiej i austriackiej<sup>12</sup>.

Studenci austriaccy, którzy w poprzednich latach kontynuowali latem w Cieszynie naukę języka polskiego, wracają do Austrii jako gorący propagatorzy polskiej kultury<sup>13</sup>; im zawdzięczamy między innymi publikacje przedstawiające pozytywny obraz naszego kraju. Wielu z nich w Polsce kontynuuje studia, niektórzy też podejmują tam pracę. Ogromne korzyści z kursów letnich czerpią też polscy studenci, którzy mają możliwość nauki nie tylko na lekcjach, lecz także poprzez żywy kontakt z rodzimymi użytkownikami języka niemieckiego.

---

<sup>12</sup> Więcej informacji na ten temat można znaleźć w Internecie pod adresem elektronicznym: ([www.oead.ac.at/info/Sommer](http://www.oead.ac.at/info/Sommer)).

<sup>13</sup> Nic dziwnego. Kilka lat temu dostałam widokówkę z życzeniami od studentów z Cieszyna mniej więcej takiej treści: „Już byliśmy na Miłoszu, zaraz idziemy na Szymborską. Jest świetnie”.



Ponieważ austriackie Ministerstwo Oświaty, Nauki i Kultury organizuje podobne kursy w wielu krajach, szansę na stałą współpracę mają przede wszystkim te ośrodki, które ze swojej strony, poprzez wsparcie finansowe, popierają tę inicjatywę. Aby wzmocnić pozycję polskiego w Austrii i zwiększyć atrakcyjność kursów językowych, należałoby koniecznie, choćby niewielką sumą, dofinansować te kursy. Na prowadzone w wielu ośrodkach w Polsce płatne kursy języka polskiego wielu naszych studentów po prostu nie stać.

## 9.

### Tajemniczy przyjaciel

Atmosferę „Sklepów cynamonowych” roztacza urocza księgarnia polska przy *Burggasse 22*<sup>14</sup>. Jest tak mała, jakby nie mogła nic pomieścić, a znajdzie się w niej wszystkie książki, o jakich marzy miłośnik polskiej literatury. Jeśli nie mogę czegoś znaleźć w zaprzyjaźnionych księgarniach w kraju, zamawiam u pani Zofii, a ona wyczaruje każdą powieść o dawno wyczerpanym nakładzie. Najdłuższą walkę w mojej sprawie toczyła o podręczniki Miodunki *Uczmy się polskiego*, których wydawca swego czasu po prostu nie chciał sprzedawać. W Polsce były one rzeczywiście niedostępne, a my mieliśmy tyle egzemplarzy, ile było potrzeba. No i *last, but not least*: jeśli studenci pytają, jaki słownik kupić, co czytać po polsku, gdzie znaleźć tłumaczenie dziwnego terminu – odsyłam do księgarni.

## 10.

### Imponderabilia

Latem, w 1998 roku, slawistyka przeprowadziła się na teren dawnego szpitala, który po odrestaurowaniu został zamieniony na miasteczko uniwersyteckie. Campus oddzielony jest od miasta grubymi murami, wewnątrz każde podwórko ma inny charakter – jedno przypomina ogród botaniczny, w innym są restauracje, kino letnie, plac zabaw dla dzieci. Wieczorami spotykamy się czasem na projekcjach filmów polskich. W odpowiednich porach roku z jednej strony Slawistyki pachną bzy, a z drugiej – kasztany. Właśnie widzę za oknem studentów leżących na trawie: słońeczko świeci, ptaszki śpiewają, jedni uczą się gramatyki, a inni całowania. Pięknie tu!

**Dr Liliana Madelska** – od 1995 roku jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym dwóch instytutów Uniwersytetu Wiedeńskiego (Universität Wien): Instytutu Slawistyki i Instytutu Językoznawstwa. Ukończyła studia polonistyczne na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, była pra-

<sup>14</sup> Zofia Reinbacher. Księgarnia Polska. A - 1070 Wien.

cownikiem naukowym w Instytucie Językoznawstwa, a potem w Instytucie Filologii Angielskiej, też na UAM. Ukończyła m.in. Podyplomowe Studium Logopedyczne oraz Podyplomowe Studium Audiofonologii na Uniwersytecie Warszawskim. Jej zainteresowania badawcze obejmują fonetykę, fonologię, glottodydaktykę, patologię mowy. Ale do wielkich miłości należy też współczesna literatura polska.

## Joanna Ziemska

### Sekcja języka polskiego w Instytucie Translatoryki Uniwersytetu Wiedeńskiego (Universität Wien)

Instytut Translatoryki na Uniwersytecie Wiedeńskim istnieje od roku 1943; już wtedy prowadzono kursy ze specjalnymi zajęciami z zakresu translatoryki i istniał odpowiedni regulamin egzaminacyjny dla tłumaczy z dyplomem akademickim. W pierwszym okresie pracy tego instytutu uruchomione zostały następujące sekcje językowe: niemiecka (dla studentów z innym, niż niemiecki językiem ojczystym), angielska, francuska, włoska i rosyjska.

Po wojnie liczba sekcji językowych podwoiła się, lecz w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie było jeszcze sekcji polskiej. Ministerstwo żądało bowiem dla uznania sekcji polskiej jako minimalnej liczby dziesięciu studentów. Dopiero w latach siedemdziesiątych, na skutek różnych fal imigracji polskiej do Austrii, gdy liczba zainteresowanych studiami języka polskiego znacznie wzrosła, uruchomiono wreszcie sekcję polską. Zatrudniono jednego wykładowcę, prowadzącego jedynie 2 zajęcia. Gdy ja rozpoczęłam studia, zajęć tych było już 6, potem 8 godzin! Dopiero z biegiem czasu i wraz z rosnącą liczbą słuchaczy sekcja polska rozrastała się. Dzisiaj mamy 28 stałych godzin zajęciowych oraz 10 godzin prowadzonych przez lektora gościnnego z Polski.

Największym problemem przy powstawaniu sekcji polskiej, problemem istniejącym w nieco mniejszym stopniu do dzisiaj, był bardzo zróżnicowany poziom znajomości języka przez studentów. Byli studenci po germanistyce, znający język niemiecki bardzo dobrze, a byli tacy, którzy niemieckiego uczyli się przed studiami tylko poprzez „praktykę”, obcując z Austriakami. Początkowo prawie wszyscy studenci byli Polakami. W ostatnim czasie struktura

studentów uległa zmianie. Pojawiło się drugie pokolenie imigrantów, już z maturą austriacką. Są to młodzi ludzie, mówiący wprawdzie świetnie po niemiecku, lecz z olbrzymimi brakami w języku polskim. Niektórzy z nich uczęszczali do szkoły polskiej i ci mają mniejsze trudności, natomiast większość tych młodych ludzi, mówiących w domu po polsku ma jednak duże trudności z ortografią, syntaktyką, gramatyką, a przede wszystkim z idiomatyką, frazeologią oraz ze znajomością realiów polskich. Nieliczną grupę studentów stanowią rodowici Austriacy lub Niemcy, bez pochodzenia polskiego, którzy studiując slawistykę, zaczęli uczyć się języka polskiego, który im się tak spodobał, że postanowili go wykorzystać zawodowo. I ci właśnie należą do studentów najpilniejszych.

W Austrii maturzysta może rozpocząć studia bez egzaminów wstępnych. Natomiast w Akademii Sztuk Pięknych, w Akademii Muzycznej oraz w Instytucie Translatoryki wymagane są od potencjalnego studenta tzw. egzaminy zdolności. Kandydat musi do końca drugiego semestru zdać egzamin, który ma wykazać, iż jego kompetencja językowa w zakresie języka ojczystego, pierwszego języka obcego oraz jego ogólne wykształcenie i znajomość kultury oraz mentalności obszaru języka obcego są wystarczające do podjęcia studiów. Założeniem instytutu jest bowiem to, iż student rozpoczynający studia powinien znać dobrze języki, którymi ma zamiar się zajmować. W żadnym wypadku studia nie przewidują nauki języka, najwyżej pogłębianie jego znajomości. Po zdaniu egzaminu zdolności – pisemnie i ustnie – student rozpoczyna studia. Podejmuje studia w zakresie trzech języków – ojczystego oraz dwóch obcych, przy czym kombinacja języków obcych jest zupełnie dowolna. Można więc na przykład studiować języki polski (ojczysty), niemiecki (pierwszy obcy) i japoński. Na studia ustawowo przewidzianych jest 8 semestrów, w praktyce studenci potrzebują przeciętnie 14 semestrów, przy czym dodać należy, że procent rezygnujących jest bardzo wysoki, przeciętnie tylko 10% studentów kończy studia.

W chwili obecnej obowiązuje jeszcze następujący rozkład studiów: studia składają się z dwóch etapów, po 4 semestrach (teoretycznie) studenci zdają pierwszy egzamin dyplomowy, następnie muszą się zdecydować na dalszą specjalizację – tłumacz ustny (konsekwentny i kabinowy) lub tłumacz pisemny. W zależności od wybranej specjalizacji drugi egzamin dyplomowy ma inne części składowe. Po zdaniu drugiego egzaminu dyplomowego, student pisze pracę magisterską, po obronie i po zdaniu egzaminu z wybranego przez siebie zakresu fachowego uzyskuje tytuł magistra.

Program studiów przewiduje cały szereg wykładów i ćwiczeń obowiązkowych dla wszystkich sekcji językowych. Na pierwszym etapie studiów są to następujące przedmioty: wprowadzenie do studiów translatoryki, pod-

stawy prawa i ekonomii, lingwistyka, przetwarzanie tekstów, komputerowe środki pomocnicze dla translatorów, wprowadzenie do międzykulturowej komunikacji fachowej. Na drugim etapie studiów obowiązują następujące przedmioty: organizacje międzynarodowe, Unia Europejska, ćwiczenia z zakresu międzykulturowej komunikacji fachowej, *management* terminologii, translatoryka stosowana, nauka tłumaczeń kabinowych, teoria translacji. Niezależnie od tego studenci mogą uczęszczać na cały szereg innych zajęć, takich jak technika notowania, retoryka i technika mówienia, krytyka przekładu, analizy tekstów, leksykologia, translacja i teksty etc.

W zależności od wielkości sekcji językowej student może wybierać spośród mniejszej lub większej liczby zajęć. Warunkiem przystąpienia do pierwszego, a później do drugiego egzaminu dyplomowego jest zdana odpowiednia liczba egzaminów semestralnych.

W sekcji języka polskiego, która pod względem liczby studentów w ostatnich kilku latach znacznie wzrosła, ilość zajęć niestety nie została powiększona. Mamy więc w tej chwili na każdych zajęciach stosunkowo dużo słuchaczy – np. na tłumaczenia tekstów zaawansowanych pod względem stylistycznym uczęszcza przeciętnie 26 osób. W chwili obecnej w naszej sekcji mamy 28 godzin zajęć: gramatyka języka polskiego, idiomatyka i stylistyka, terminologia fachowa (cykle: nauki humanistyczne, nauki ścisłe, technika i medycyna), terminologia prawnicza i ekonomiczna, tłumaczenia polsko-niemieckie i niemiecko-polskie – po dwa stopnie trudności, tłumaczenia prasowe (kontrastywne), tłumaczenia kabinowe – 4 godziny oraz tłumaczenia konsekutywne. Oprócz tego polska sekcja ma jako jedyna sekcja naszego instytutu warsztaty tłumaczeń literackich. W ramach tych warsztatów studenci zainteresowani literaturą i jej przekładem, jak i absolwenci, spotykają się raz w miesiącu i prezentują swoje przekłady. Dzięki pracy uczestników tych zajęć ukazało się w Austrii i w Polsce kilka pozycji książkowych. Pierwszą książką były *Neue Erzählungen aus Polen (Współczesne opowiadania polskie)*, które zostały wydane w roku 1981 przez austriackie wydawnictwo w Tulln. Następną książką był niewielki dwujęzyczny tomik poezji *Współczesna poezja polska*. Po ukazaniu się tej pozycji o warsztatach wspomniano w kilku polskich czasopismach literackich, dzięki czemu następne prace grupa tłumaczy wykonywała już „na zlecenie”. W roku 1991 ukazał się w Poznaniu dwujęzyczny tomik poezji dla dzieci pióra Teresy Tomsy, w roku 1993 Wydawnictwo Muzeum Oświęcimskiego wydało zbiór poezji oświęcimskiej pod redakcją Adama Zycha w niemieckiej wersji. Dwutomowa wersja tej poezji ukazała się miesiąc temu w tym samym wydawnictwie. Prace ostatnich lat, to przekład książki prof. Romana Taborskiego *Polacy w Wiedniu*, który ma się niebawem ukazać oraz *Antologia współczesnej poezji austriackiej*,

opublikowana w Wydawnictwie Edukacyjnym w Krakowie w grudniu 1997r. W czerwcu 2001 r. ukazał się w Wiedniu, w wydawnictwie Mandelbaum przetłumaczony na język niemiecki dziennik z lat 1943-1944 pióra Leona Guza pt. *Targowa 64*.

Tom opowiadań austriackiej pisarki Elisabeth Hauer *Inna wiosna* jest gotowy do druku, prace nad wybranymi dziełami innej autorki, Ilse Brem również dobiegają końca. W chwili obecnej uczestnicy warsztatów pracują nad dwoma projektami: nad przekładem wspomnień Artura Sznejdera *Jak ścigane zwierzę* na język niemiecki. Drugi projekt to przekład – również na język niemiecki – książki dla dzieci pióra Barbary Borzymowskiej *Mały wielki świat Inki*.

Jak wspomniałam na wstępie, nasza sekcja językowa ma również lektora gościnnego z Polski. Jego zadaniem jest przede wszystkim zapoznanie studentów z zagadnieniami kultury i realiami życia w Polsce. Przedstawia on dane geograficzne, najnowszą historię, aktualną sytuację polityczną, instytucje prawne, system szkolnictwa, podział administracyjny wraz z nazewnictwem, sytuację demograficzną, obyczaje w poszczególnych regionach Polski itp. Lektor gościnny ma również wykład na temat najważniejszych prądów w polskiej literaturze, sztuce i filozofii, porównując te prądy z równoległymi w innych państwach europejskich w każdej z omawianych epok. Prowadzi on także zajęcia z zakresu pisania tekstów oraz tłumaczeń niemiecko-polskich ze szczególnym uwzględnieniem realiów kulturowych.

Opisany powyżej program studiów obowiązywać będzie jeszcze do końca tego roku akademickiego. Ponieważ jednak setki studentów kończyć będą studia w ramach tego programu jeszcze przez następnych kilka lat, więc należało go dokładnie przedstawić.

Od roku akademickiego 2002/2003, czyli od października instytut nasz wprowadza przewidziany znowelizowaną ustawą nowy program studiów. Pragnę przedstawić także i ten program, gdyż zmienia on radykalnie dotychczasowy system, a oprócz tego instytut nasz wprowadzi jako jeden z pierwszych instytutów Uniwersytetu Wiedeńskiego pilotażowy program studiów typu B.A. – M.A., przewidziany przez Unię Europejską zgodnie z porozumieniem przyjętym w Bolonii dla wszystkich wydziałów we wszystkich państwach członkowskich, a więc za niedługo także i dla uniwersytetów polskich.

System B.A. – M.A. przewidywać będzie krótsze, bo trzyletnie studia B.A. – porównywalne do polskich licencjackich, po następnych 2 latach tytuł M.A., czyli studia magisterskie i ewentualnie po następnych dwóch latach doktoranckie. Studia M.A. trwać mają 10 semestrów i składać się z trzech etapów. Przy czym „krótka wersja” – B.A. – trwać będzie 6 seme-

strów i składać się będzie z dwóch etapów. Tytuł ukończenia tych studiów będzie brzmiał: *B.A. Komunikacji Międzykulturowej*.

Pełne studia magisterskie wyglądać będą następująco: 2 semestry propedehyki – czyli uzupełnienie kompetencji językowej trzech języków (ojczystego i dwóch obcych), bez prawa do uczęszczania na zajęcia z zakresu tłumaczeń. Dopiero po zdaniu egzaminu z preopedehyki możliwe jest przejście do drugiego etapu, czyli do studiów głównych. Na tym etapie student musi nabyć kompetencje translatorskie, zdać egzaminy z wszystkich przedmiotów obowiązkowych (patrz obecny program), a następnie zdać pierwszy egzamin fachowy.

Trzeci etap studiów ułożony jest w sposób modułowy. Student musi wybrać sobie jeden lub dwa moduły z czterech: a) tłumaczenia ustne negocjacyjne i przekłady, b) przekłady fachowe i terminologia, c) tłumaczenia konferencyjne (konsekwentne i kabinowe), d) przekłady literackie i medialne. Przed przystąpieniem do egzaminu końcowego od studenta wymagany jest 4-miesięczny pobyt w obszarze językowym pierwszego i/lub drugiego języka obcego. Oprócz tego przewiduje się, iż każdy student nabyte przynajmniej pasywną znajomość języka angielskiego, o ile nie jest on jednym ze studiowanych języków.

W ramach realizacji tego programu studiów przewiduje się współpracę z innymi instytucjami Uniwersytetu Wiedeńskiego, np. z instytucjami poszczególnych filologii, z Instytutem Terminologii, Bilingwizmu, Komunikacji Językowej, Badań Konfliktów, Badań nad Pokojem, Badań Mniejszości Narodowych itp.

Opracowanie tego programu pilotażowego jest bardzo zaawansowane, przeprowadzone zostały już także rozmowy z Ministerstwem Edukacji w celu otrzymania dodatkowych środków na zwiększenie ilości zajęć. Niestety, środków finansowych nie wystarczy na stworzenie wszystkich czterech modułów dla wszystkich 13 oferowanych przez nasz instytut języków. Tak więc każda mniejsza sekcja, w tym także i polska, będzie musiała się zdecydować, jakie moduły będzie mogła w ostatnim etapie zaoferować. Myślę, że uda nam się zachować moduł tłumaczeń konferencyjnych, biorąc pod uwagę fakt, iż Polska wstąpi wkrótce do UE i że zapotrzebowanie na tłumaczy kabinowych z językiem polskim znacznie wzrośnie.

Możliwa będzie także zmiana modułów oferowanych na trzecim etapie w zależności od zainteresowania studentów. System ten wymaga więc od wykładowców olbrzymiej elastyczności w zakresie proponowanych zajęć.

Od przyszłego roku wchodzimy w najtrudniejszy okres – z jednej strony implementacja nowego programu, z drugiej strony dopasowanie treści zajęć w ten sposób, aby spełniały one warunki zarówno starego systemu dla

obecnych studentów, jak i nowego systemu dla studentów rozpoczynających studia w nowym programie. Istotnie wyzwanie jest wielkie, lecz przy dobrej woli wszystkich wykładowców powinno nam się powieść.

**Mgr Joanna Ziemska** – ukończyła studia translatoryki (języki polski i francuski), następnie studia slawistyczne i historii sztuki na Uniwersytecie Wiedeńskim, od 1979 r. była powołanym wykładowcą, od zeszłego roku jest wykładowcą etatowym w Instytucie Translatoryki Uniwersytetu w Wiedniu (Universität Wien). Jest również tłumaczem przysięgłym (sądowym), konferencyjnym (kabinowym i konsekutywnym), tłumaczem rządowym oraz tłumaczem literatury pięknej. Do jej zainteresowań badawczych należą powiązania interkulturowe w przekładach użytkowych i literackich. Od kilku lat patronuje warsztatom przekładów literackich, które odbywają się obecnie jako regularne zajęcia przy Instytucie Translatoryki na Uniwersytecie Wiedeńskim. Jako rezultat pracy warsztatów pod jej redakcją wyszły cztery tomy przekładów, wśród których pojawiła się niemiecka wersja książki prof. Romana Taborskiego *Polacy w Wiedniu* (w druku), *Antologia współczesnej poezji austriackiej* (Kraków 1997) oraz dziennik z lat 1943-1944 pióra Leona Guza *Targowa 64* (Wien 2001); w przygotowaniu jest tom opowiadań austriackiej pisarki Elisabeth Hauer *Inna wiosna*.



# KRONIKA

\*\*\*

W pierwszych dniach lipca 2001 odbył się w Gdańsku drugi Kongres Polonistyki Zagranicznej. W Kongresie Szkołę reprezentowali: dr Jolanta Tambor w sekcji językoznawczej i dr Romuald Cudak w sekcji zajmującej się nauczaniem literatury cudzoziemców. Z Turynu na Kongres przyjechała dr Magdalena Pastuch, lektorka i wykładowczyni związana ze Szkołą od początku jej istnienia. Na Kongresie wszystkim jego uczestnikom rozdano specjalny numer „Postscriptum” poświęcony polonistyce w Ameryce Północnej, przygotowany przez dra Piotra Wilczka, który ostatnie 3 lata spędził, wykładając język i literaturę polską na różnych uniwersytetach w USA.

\*\*\*

Druga połowa 2001 roku upłynęła w Szkole bardzo pracowicie i obfitowała w wiele przedsięwzięć wewnętrznych oraz wyjazdów zagranicznych. 1 sierpnia rozpoczęła

się w Cieszynie XI letnia szkoła języka, literatury i kultury polskiej, w której naukę języka polskiego podjęło 88 obcokrajowców z Australii, Austrii, Belgii, Białorusi, Bułgarii, Czech, Egiptu, Francji, Japonii, Jugosławii, Macedonii, RFN, Rosji, Szwecji, Turkmenistanu, Ukrainy, USA, Wielkiej Brytanii, Włoch. Uczestników letniej szkoły wykładem inauguracyjnym pt.: „Conrad i Polska. Imperatyw wolności” przywitał profesor Alex Kurczaba z Uniwersytetu of Illinois w Chicago. Obcokrajowcy mieli możliwość szlifowania języka polskiego nie tylko podczas lekcji, ale również w trakcie licznych zajęć i imprez kulturalnych lub rozrywkowych jak: „Randka w ciemno”, „Milionerzy” czy „Wieczór narodów”. Z kolei w niedziele dla chętnych do zwiedzania Polski południowej odbywały się wycieczki, interesujące zarówno pod kątem krajoznawczym, jak i historycznym. Jak co roku letnią szkołę odwiedzili przedstawiciele polskiej kultury, polityki i świata mediów. Tegorocznymi gośćmi byli Kazimierz Kutz – reżyser i Senator RP, Krzysztof Zanussi – reżyser, Marszałek Województwa Śląskiego – Jan Olbrycht oraz dziennikarz Kamil Durczok. 15 sierpnia odbył się czwarty „Sprawdzian z polskiego”, który zgromadził obcokrajowców nie tylko z naszej szkoły. Tegorocznym mistrzem został Siergiej Pieliesa z Białorusi. W ostatnich dwóch tygodniach letniej szkole towarzyszyły warsztaty polonistyczne

dla nauczycieli języka polskiego, lektorów języka polskiego z wyższych uczelni i tłumaczy, w których udział wzięło 18 osób, głównie z Zaolzia.

\*\*\*

3 września rozpoczął się trzeci z kolei, ale pierwszy miesięczny (poprzednie kursy tego typu trwały tydzień) kurs adaptacyjny dla studentów, którzy przejechali do Polski na półroczne lub roczne studia w ramach programu Socrates-Erasmus. Gościliśmy 27 osób z 9 krajów, z których część kontynuowała później naukę języka polskiego na kursie semestralnym. Były to osoby, które w ramach programu studiowały w Uniwersytecie Śląskim lub w katowickiej Akademii Ekonomicznej. Duże wrażenie zrobił na studentach pierwszy wykład, który wygłosił Rektor UŚ, prof. dr hab. Tadeusz Sławek. Urozmaicony czas pobytu w Katowicach sprzyjał poznawaniu polskiej kultury i coraz większej wprawie w posługiwaniu się językiem polskim, co zaowocowało m.in. teatrykiem studentów przygotowanym pod kierunkiem naszych lektorów.

\*\*\*

Od 30 września do 5 października w Cardiff w Wielkiej Brytanii miała miejsce międzynarodowa konferencja „Policy into Practice for Les-

ser Used Languages in Europe” zorganizowana przez British Council. Uczestniczyła w niej – jako jedna z trojga reprezentantów Polski – mgr Magdalena Bąk z naszej Szkoły. Wystąpienie M. Bąk było poświęcone nowym metodom i technikom nauczania języka polskiego jako obcego.

\*\*\*

Na początku semestru zimowego jedna ze współpracownic Szkoły – mgr Wioletta Hajduk wyjechała na rok akademicki 2001/2002 do Mińska jako lektor języka polskiego. Na Uniwersytecie Pedagogicznym im. M. Tanka prowadzi zajęcia językowe oraz wykłady z polskiej kultury i historii. W ramach swoich zajęć Wioletta Hajduk zorganizowała pierwsze na polonistyce mińskiej „jasełka”, które zaszczylicili swoją obecnością: władze Uniwersytetu Pedagogicznego, przedstawiciele Ambasady RP w Mińsku, dyrektor Instytutu Kultury Polskiej, przedstawiciele Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, dyrekcja Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ. Po przedstawieniu, które wzbudziło powszechny aplauz, wszyscy dzielili się opłatkiem, składali sobie życzenia, kosztowali wigilijnych potraw.

\*\*\*

Z początkiem października rozpoczął się kurs semestralny, na którym

obcokrajowcy uczyli się języka polskiego zarówno w grupach, jak i indywidualnie. Wszyscy nasi studenci mieli jednak szansę zapoznania się podczas specjalnych uroczystości, imprez, przybliżających cudzoziemcom polski rok obrzędowy. I tak 26 listopada odbyły się andrzejki, w trakcie których wróżyliśmy sobie nie tylko z wosku, ale również z orzechowych łupinek puszczanych na wodę, z jabłek i butów. Z kolei 11 grudnia zasiedliśmy przy wspólnym stole wigilijnym i wypiliśmy lampkę noworocznego szampana. Były życzenia, opłatek i kolędy oraz obowiązkowo potrawy wigilijne takie, jak barszcz, karp, kutia, makówki, domowe wypieki i sałatki. Dodatkową atrakcją było to, że większość potraw została przygotowana przez pracowników i współpracowników Szkoły. Pod koniec tego semestru kilkoro z naszych studentów przystąpiło do próbnego egzaminu certyfikatowego na poziomie progowym, który dla wszystkich zakończył się pomyślnie. Byli to: Cristina Gutierrez, Kyoichi Numata, Jose Elias Ruz, Rajesh Shrestha, Alban Perrin, Mohab Mohamed Reda Saad.

\*\*\*

Dr Jolanta Tambor i dr Anna Majkiewicz reprezentowały Uniwersytet Śląski i Szkołę podczas Międzynarodowych Targów Języków i Kultur „ExpoLingua 2001”, które odbywały się w Berlinie w dniach

16-18 listopada. Panie wygłosiły referat na temat specjalistycznych kursów języka polskiego dla cudzoziemców z branży turystycznej i biznesowej. Na stosiku targowym zostały zaprezentowane materiały o Szkole, o Kolegium Języka Biznesu i o Uniwersytecie Śląskim. Wszystkie materiały cieszyły się ogromnym powodzeniem.

\*\*\*

Po koniec roku 2001 i w pierwszej połowie roku 2002 odbyły się kolejne wykłady gościnne w zaprzyjaźnionych uniwersytetach:

– w Uniwersytecie Pedagogicznym im. M. Tanka w Mińsku od 11 do 19 listopada i od 17 do 21 grudnia 2001 dr Romuald Cudak wykladał na następujące tematy: *Polski wiersz sylabotoniczny, Metafora językowa w poezji polskiej, Polska kolęda poetycka, Wiersze Mirona Białoszewskiego, Poezja w latach 1945-1995, Poezja Rafała Wojaczka*, a dr Jolanta Tambor prowadziła wykłady ze składni współczesnego języka polskiego; od 17 do 21 kwietnia 2002 dr Aleksandra Achtelik wygłosiła wykłady zatytułowane: *Kultura wieku XVI – narodziny szlachty polskiej, Kontrkultury – wiek XX, Polski rok obrzędowy, Kultura polskiego średniowiecza – praca z tekstem literackim*;

– w Uniwersytecie im. M. Lutra w Halle od 28 listopada do 5 grudnia dr Jolanta Tambor mówiła o zmia-

nach w polskiej ortografii i Ustawie o Języku Polskim, a mgr Agnieszka Szol przeprowadziła cykl seminariów na temat twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

\*\*\*

Rok 2001 przyniósł Szkole kolejne publikacje:

– podręcznik do nauki języka polskiego jako obcego – *Miło mi panią poznać. Język polski w sytuacjach komunikacyjnych*. Jego autorkami są dr Aleksandra Achtelek i mgr Barbara Serafin. Podręcznik adresowany jest do cudzoziemców rozpoczynających naukę języka polskiego. Pozwala w krótkim czasie opanować tzw. małą gramatykę języka polskiego, nabyć umiejętność rozumienia i formułowania komunikatów związanych z życiem codziennym. Dzięki dotacji Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej podręcznik mógł być wydany atrakcyjniej – zawiera wiele stron barwnych oraz tłumaczenia dialogów na język angielski i niemiecki;

– tom pokonferencyjny *Inne optyki. Nowe programy, nowe metody, nowe technologie w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*, pod red. R. Cudaka i J. Tambor – tom zawiera artykuły wygłoszone podczas konferencji Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ oraz Stowarzyszenia „Bristol” we wrześniu 2000 r. w Cieszynie. Artykuły pomieszczono w następujących

działach: I – *Zagadnienia ogólne*, II – *Z zagadnień metodyki nauczania kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*, III – *Studia, kierunki, programy nauczania kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*, IV – *Pomoce dydaktyczne w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*, V – *Zagadnienia językowe w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, VI – *Certyfikacja znajomości języka polskiego jako obcego*.

\*\*\*

W dniach od 20 do 23 lutego 2002 roku dr Anna Majkiewicz wzięła udział w konferencji „Geschichte der Übersetzung” zorganizowanej przez Uniwersytet im M. Lutra w Halle, wygłaszając referat na temat polskich tłumaczeń *Fausta* Goethego.

\*\*\*

Na początku marca świętowaliśmy w Szkole obronę pracy doktorskiej mgr Agnieszki Szol. Praca była zatytułowana „Fenomen twórczości Magdaleny Samozwaniec”. Składamy gratulacje w imieniu Dyrekcji, pracowników i współpracowników oraz wszystkich przyjaciół Szkoły. „Świeża” pani doktor wyjechała zaraz po obronie do Turynu na staż naukowo-badawczy pod kierunkiem prof. Krystyny Jaworskiej. Do końca maja na tamtejszym uniwersytecie będzie prowadzić zajęcia z języ-

ka polskiego oraz brać udział w pracach w Archiwum Towiańskiego w Bibliotece Królewskiej (Biblioteka Reale przy Piazza Castello w Turynie), gdzie porządkuje i kataloguje zbiory rodziny Begey z okresu znajomości Towiańskiego z Mickiewiczem.

\*\*\*

Z początkiem marca 2002 r. decyzją prof. dra hab. Jana Mazura – przewodniczącego ministerialnej Komisji ds. Kwalifikowania Lektorów oraz prof. dra hab. Władysława Miodunki – kierownika kursu przygotowawczego dla kandydatów na lektorów, prowadzone przez Szkołę Języka i Kultury Polskiej UŚ Podyplomowe Studium Nauczania Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego zostało uznane za równoważne z kursem dla kandydatów na lektorów. Absolwentów Studium obowiązuje więc w przypadku starania się o wyjazd na lektorat za granicą tylko rozmowa kwalifikacyjna.

\*\*\*

18 marca odbyła się w Szkole po raz pierwszy Wielkanoc, którą dla obcokrajowców przygotowali i przeprowadzili w ramach praktyki pedagogicznej słuchacze Podyplomowego Studium Nauczania Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego. Spotkanie rozpoczęło się od omówienia wszystkich ważnych

świąt, które poprzedzają Wielki Tydzień. Studenci mogli dowiedzieć się, co Polacy jężdą w tłusty czwartek, jak zazwyczaj spędzają śledzia i na czym polega Środa Popielcowa. Podczas wieczoru obcokrajowcy mieli również możliwość własnoręcznego i artystycznego wykonania palm, najlepsza z nich została nagrodzona. Następnie studenci poznali różne metody zdobienia jajek, po czym zabrali się do tarcia chrzanu i przygotowania święconki. Gdy wszyscy podzielili się jajkiem i złożyli sobie życzenia, przystąpiliśmy do zajadania się świątecznymi potrawami, a zajączek w osobie jednej ze studentek przyniósł drobne podarunki. Zgodnie z tradycją nasze spotkanie zakończyło się lanym poniedziałkiem.

\*\*\*

W konferencji Towarzystwa TERTIUM w Krakowie w marcu 2002 wzięły udział dr Jolanta Tambor, mgr Małgorzata Smereczniak i mgr Agnieszka Madeja. Reprezentantki Szkoły wygłaszały swoje referaty na temat stanu edukacji regionalnej oraz klasyfikacji błędów popełnianych przez cudzoziemców uczących się języka polskiego w sekcji poświęconej nauczaniu języków.

\*\*\*

20 marca 2002 w Warszawie w gmachu Centralnego Ośrodka Do-

skonalenia Nauczycieli odbyła się konferencja podsumowująca udział polskich instytucji w projektach akcji scentralizowanych programu LINGUA w latach 1998-2001. Celem konferencji było przedstawienie i upowszechnienie produktów finalnych wypracowanych w ramach edukacyjnych projektów językowych. Do udziału zostali zaproszeni przedstawiciele wiodących uczelni i instytucji oświatowych zajmujących się nauczaniem języków obcych, w tym nauczaniem języka polskiego jako obcego. Na konferencji został zaprezentowany program ModimNet (program do nauczania na poziomie początkowym dorosłych frankofonów) zrealizowany we współpracy Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i francuskiej Szkoły Telekomunikacji. Uczestników projektu na konferencji reprezentowały: Maria Sapor z AGH i Jolanta Tambor ze Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ.

\*\*\*

8 kwietnia w Szkole Języka i Kultury Polskiej UŚ odbył się gościnny wykład prof. Josephine Lewkowicz z Hong Kongu na temat testowania znajomości języka obcego na przykładzie testów z języka polskiego i angielskiego. Po wystąpieniu wszyscy długo dyskutowali o polskim systemie certyfikатовym oraz o pisemnym i ustnym sposobie eg-

zaminowania. Najbardziej kontrowersyjne wciąż okazują się wymagania co do znajomości wielu zjawisk z polskiej kultury dawnej i współczesnej. Dyskutanci uważają, że nie wartość kanonu kulturowego, ale sam fakt jego istnienia jest trudny do zaakceptowania w wymaganiach certyfikacyjnych znajomości języka polskiego jako obcego.

\*\*\*

Nasi studenci wystartowali w Olimpiadzie Języka Polskiego dla Cudzoziemców, która odbyła się 12-14 kwietnia w Szklarskiej Porębie (zorganizowana jak zwykle przez Studium Języka Polskiego Politechniki Wrocławskiej i Szkołę Kultury i Języka Polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego). Dwie lektorki naszej Szkoły zostały zaproszone do prac jury: mgr Barbara Morcinek-Cudak i mgr Małgorzata Smereczniak. Nasi studenci przywieźli ze Szklarskiej Poręby pewne trofea: Kyoichi Numata z Japonii zdobył wyróżnienie w kategorii „inni obcokrajowcy”, Lilię Krysyuk z Ukrainy wyróżniono w kategorii dla „studentów polonistyk i doktorantów”, a Cristina Gutierrez z Hiszpanii została uznana za najsympatyczniejszą uczestniczkę olimpiady.

\*\*\*

W dniach 19-20 kwietnia 2002 roku odbyła się konferencja zatytu-

łowana „Języki specjalistyczne. Zagadnienia dydaktyki i tłumaczenia tekstów”. Konferencja była zorganizowana przez zaprzyjaźnione ze Szkołą Kolegium Języka Biznesu. Głównym organizatorem był dr Piotr Mamet – wicedyrektor Kolegium, a przy tym wykładowca Szkoły (na tematy współczesnej sytuacji społeczno-ekonomiczno-politycznej Polski) od początku jej istnienia. W zespole organizacyjnym brała udział dr Anna Majkiewicz ze Szkoły. Ona też, wraz z dr Jolantą Tambor, reprezentowała Szkołę w obradach. Wśród gości zagranicznych warto wymienić przedstawicieli ośrodków żywo współpracujących ze Szkołą: prof. Bogdana Kovtyka z Uniwersytetu im. M. Lutra z Halle (RFN) oraz mgr Joannę Ziemska z Uniwersytetu Wiedeńskiego (Austria).

\*\*\*

Kwiecień i maj to czas pracy ministerialnych komisji kwalifikujących na studia do Polski młodzież polskiego pochodzenia. Tego roku w pracach komisji wzięły udział następujące osoby z Uniwersytetu Śląskiego współpracujące ze Szkołą:

– w Czechach (Czeski Cieszyn), na Słowacji (Bratysława) i na Węgrzech (Budapeszt) – dr Jolanta Tambor (j. polski), dr Danuta Opacka-Walasek (j. polski), dr Marek Piętka (matematyka);

– na Litwie (Wilno) i Łotwie (Ryga) – dr Piotr Kuś (chemia);

– na Ukrainie (Kijów i Żytomierz) i w Gruzji (Tbilisi) – dr Romuald Cudak (j. polski);

– na Białorusi (Mińsk i Grodno) – prof. dr hab. Marek Pytasz (j. polski).

\*\*\*

Obecnie Szkoła przygotowuje się do bardzo pracowitych wakacji, gdyż tego lata w sierpniu odbędzie się nie tylko XII letnia szkoła języka, literatury i kultury polskiej oraz warsztaty polonistyczne, ale po dwóch latach przerwy organizowane jest piąte letnie kolegium polsko-austriackie. Dzięki kolegium polscy studenci mają szansę uczenia się języka niemieckiego pod okiem lektorów z Austrii, a austriaccy studenci polskiego.

Patrycja Lesińska

# Podręczniki do nauczania cudzoziemców języka polskiego (wybór)

## A. Podręczniki dla początkujących

1. BARBARA BARTNICKA, WOJCIECH JEKIEL, MARIAN JURKOWSKI, DANUTA WASILEWSKA, ANNA WESELIŃSKA, KRZYSZTOF WROCLAWSKI: *Uczymy się polskiego*. Podręcznik języka polskiego dla cudzoziemców. Część 1. Warszawa 1994 (wyd. 2) (wersja włoska – *Impariamo il polacco* – 1991, wersja angielska – *We Learn Polish* – 1994, wersja francuska – *Nous apprenons le polonais* – 1995, wersja niemiecka – *Wir lernen Polnisch* – 1996).
2. ANNA DĄBROWSKA, ROMANA ŁOBODZIŃSKA: *Polski dla cudzoziemców*. Wrocław 1995.
3. LAURENCE DYÉVRE, MARIE FURMAN-BOUVARD: *Dzień dobry! Méthode de polonais*, Paryż 1999.
4. ALEKSANDRA JANOWSKA, MAGDALENA PASTUCH: *Dzień dobry*. Katowice 2002 (z kluczem i płytą CD).
5. JOSEF KOTYCZKA: *Mówimy po polsku. I*. Berlin 1989.
6. JOSEF KOTYCZKA: *Mówimy po polsku. II*. Berlin 1990.
7. ALICJA KÖTTGEN: *Spotkania. Ein Polnischlehrwerk für Erwachsene*. München 1994.
8. GUSTAV-ADOLF KRAMPITZ, MAREK KORNASZEWSKI, BRIGITTE SCHNIGGENFITTIG: *Polnisch intensiv. Grundkurs*. Wiesbaden 1996.
9. JANUSZ KUCHARCZYK: *Zaczynam mówić po polsku*. Łódź 1992.
10. GRAŻYNA i ROMAN LEWICCY: *Praktisches Lehrbuch Polnisch*. München 2001.
11. STANISŁAW MĘDAK: *Chcę mówić po polsku. Polish for the Beginners*. Warszawa 1997 (wersja francuska – 1996, wersja niemiecka – 1996).
12. WŁADYSŁAW MIODUNKA: *Cześć, jak się masz? A Polish Language Textbook for Beginners*. Kraków 1998 (wyd. 3. popr. i rozsz.).
13. WŁADYSŁAW MIODUNKA: *Uczmy się polskiego. Let's Learn Polish*. Cz. 1. Warszawa 1996 (kurs wideo).
14. WŁADYSŁAW MIODUNKA, JANUSZ WRÓBEL: *Polska po polsku*. Warszawa 1986.
15. MARTA PANČÍKOVÁ, WIESŁAW STEFAŃCZYK: *Po tamtej stronie Tatr. Učebnica pol'stiny pre Slovákov*. Kraków 1998.



16. KATEŘINA PÖSINGEROVA, ANNA SERETNY: *Czy Czechów jest trzech. Učebnice polského jazyka pro Čechy*. Kraków 1992.
17. BRYGIDA RUDZKA, ZOFIA GOCZOŁOWA: *Wśród Polaków. Podręcznik języka polskiego dla cudzoziemców*. Cz. 1. Lublin 1992 (wyd.3).
18. BARBARA SERAFIN, ALEKSANDRA ACHELNIK: *Miło mi panią poznać. Język polski w sytuacjach komunikacyjnych*. Katowice 2001.

### **B. Podręczniki dla średnio zaawansowanych**

1. EWA BAJOR, ELIZA MADEJ: *Wśród ludzi i ich spraw. Kurs języka polskiego jako obcego dla humanistów (poziom średnio zaawansowany)*. Warszawa-Łódź 1999.
2. BARBARA BARTNICKA, GRZEGORZ DĄBKOWSKI, WOJCIECH JEKIEL: *Uczymy się polskiego. Podręcznik języka polskiego dla cudzoziemców*. Cz. 2. Kielce 1994.
3. MAREK GOŁKOWSKI, ANNA KIERMUT, MARIA KUC, MAŁGORZATA MAJEWSKA-MEYERS: *Gdybym znał dobrze język polski...* Warszawa 1991.
4. JANUSZ KUCHARCZYK: *Już mówię po polsku*. Łódź 1994 (grupy początkujące i średnie).
5. EWA LIPIŃSKA, ELŻBIETA G. DĄMBSKA: *Kiedyś wrócisz tu... A Polish Language Textbook for Intermediate*. Kraków 1997 (grupy średnie wyższe).
6. WALDEMAR MARTYNIUK: *Mów do mnie jeszcze. Podręcznik języka polskiego dla średnio zaawansowanych*. Kraków 1991 (wyd. 3) (grupy średnie niższe).
7. WŁADYSŁAW MIODUNKA: *Uczmy się polskiego. Let's Learn Polish*. Cz. 2. Warszawa 1996 (kurs wideo).
8. KATEŘINA PÖSINGEROVA, ANNA SERETNY: *Coraz bliżej Polski. Učebnice polského jazyka pro Čechy*. Kraków 1997.
9. BRYGIDA RUDZKA, ZOFIA GOCZOŁOWA: *Wśród Polaków. Podręcznik języka polskiego dla cudzoziemców*. Cz. 2. Lublin 1988 (grupy średnie wyższe i zaawansowane).

### **C. Podręczniki dla zaawansowanych**

1. BRONISŁAWA LIGARA: *Rendez-vous z kulturą polską. Podręcznik języka polskiego dla humanistów*. Cz. 2. Kraków 1990.
2. WŁADYSŁAW ŚLIWIŃSKI: *To właśnie Polska. Podręcznik języka polskiego dla humanistów. Kurs dla zaawansowanych*. Cz. 1. Kraków 1991 (wyd. 2).

#### **D. Podręczniki do nauczania gramatyki**

1. GRAMPOL v. 3.0. *Gramatyka polska. Program komputerowy*. Oprac. Jolanta Tambor, Romuald Cudak. Katowice 1999.
2. DANUTA GAŁYGA: *Ach, ten język polski*. Kraków 2001.
3. PIOTR GARNCAREK: *Czas na czasownik*. Kraków 2001.
4. STANISŁAWA HRABCOWA: *Ćwiczenia gramatyczne z języka polskiego*. Łódź 1992 (wyd. 8).
5. TERESA IGLIKOWSKA: *Ćwiczenia gramatyczno-leksykalne na lekturaty języka polskiego dla cudzoziemców*. Warszawa 1995.
6. MAŁGORZATA KITA: *Wybieram gramatykę! Gramatyka języka polskiego w praktyce (dla cudzoziemców zaawansowanych)*. T. 1.-2. Katowice 1998.
7. BARBARA KLEBANOWSKA: *Synonimia składniowa. Ćwiczenia dla cudzoziemców*. Warszawa 1995 (wyd. 2).
8. KINGA KOZAK, JÓZEF PYZIK: *Ćwiczenia z gramatyki funkcjonalnej języka polskiego dla cudzoziemców*. Część 1. *Czasownik*. Kraków 1994 (wyd. 5).
9. JOLANTA LECHOWICZ, JOANNA PODSIADŁY: *Ten, ta, to. Ćwiczenia nie tylko gramatyczne dla cudzoziemców*. Łódź 2001.
10. JÓZEF PYZIK: *Ćwiczenia z gramatyki funkcjonalnej języka polskiego dla cudzoziemców*. Część 2. *Imiona*. Kraków 1993 (wyd. 4).
11. JÓZEF PYZIK: *Przygoda z gramatyką. Fleksja i słowotwórstwo imion*. Kraków 2000.
12. MAGDALENA SZELC-MAYS, ELŻBIETA RYBICKA: *Słowa i słówka. Podręcznik do nauczania słownictwa i gramatyki dla początkujących*. Kraków 1997.

#### **E. Podręczniki do nauczania słownictwa**

1. MARIA CHŁOPICKA, PIOTR FORNELSKI: *Brak mi słów. Podręcznik do nauczania obcokrajowców słownictwa języka polskiego*. Red. W. Miodunka. Cz. 1. *Słownictwo tematyczne*. Kraków 1991 (wyd. 3).
2. ELŻBIETA RYBICKA: *Nie taki diabeł straszny. Podręcznik frazeologii polskiej dla obcokrajowców*. Kraków 1994 (wyd. 2).
3. DANUTA BUTTLER: *Frazeologia polska. Ćwiczenia dla cudzoziemców*. Warszawa 1980.
4. ANNA SERETNY: *A co to takiego? Obrazkowy słownik języka polskiego*. Kraków 1993.
5. MIROŚLAW SKARŻYŃSKI: *Mały słownik słowotwórczy języka polskiego dla cudzoziemców*. Kraków 1989.

6. MAGDALENA SZELC-MAYS, ELŻBIETA RYBICKA: *Słowa i słówka. Podręcznik do nauczania słownictwa i gramatyki dla początkujących*. Kraków 1997.
7. MAGDALENA SZELC-MAYS: *Słowa i rzeczy. Plansze do nauczania polskiego słownictwa tematycznego*. Kraków 1989.
8. MAGDALENA SZELC-MAYS: *Podręcznik do nauczania słownictwa języka polskiego. Nowe słowa-stare rzeczy*, Kraków 1999.

#### **F. Podręczniki do nauczania czytania i rozumienia tekstów**

1. URSZULA CZARNECKA, MAŁGORZATA GASZYŃSKA: *Zrozumieć Polskę. Ćwiczenia w czytaniu dla studentów zaawansowanych*. Cz. 1. Kraków 1990.
2. URSZULA CZARNECKA, MAŁGORZATA GASZYŃSKA: *Polubić Polskę. Ćwiczenia w czytaniu dla studentów zaawansowanych*. Cz. 2. Kraków 1992.
3. ELŻBIETA GAŁDYN, HENRYK ZWOLSKI: *Od słowa do słowa*. Warszawa 1988.

#### **G. Podręczniki do nauczania mówienia**

1. WALDEMAR MARTYNIUK: *Samo życie! Plansze*. Kraków 1986.
2. TERESA PELC: *Teraz polski. Gry i ćwiczenia komunikacyjne*. Cz. 1.-2. Łódź 1997.
3. *Powiedzmy to sobie. Ćwiczenia form wypowiedzi dla studentów zaawansowanych*. Red. Marek Zimnak. Kraków 1995.
4. GŁOSKI POLSKIE. *Kaseta wideo z przewodnikiem*. Oprac. Jolanta Tambor, Romuald Cudak. Katowice 1993.
5. BARBARA KARZMARCZUK: *Wymowa polska z ćwiczeniami*. Lublin 1987.
6. MAGDALENA SZELC-MAYS: *Coś wam powiem*. Kraków 2001.

#### **H. Podręczniki do nauczania pisania**

1. URSZULA AWDIEJEW, ELŻBIETA DĄBBSKA, EWA LPIŃSKA: *Jak to napisać? Ćwiczenia redakcyjno-stylistyczne dla studentów polonijnych*. Kraków 1992 (wyd. 2).
2. MAREK WÓJCIKIEWICZ: *Piszę, więc jestem. Podręcznik kompozycji i redakcji tekstów*. Kraków 1993.
3. EWA LPIŃSKA: *Nie ma róży bez kolców*. Kraków 1999.

## **I. Wybory testów**

1. STANISŁAW MĘDAK: *Język polski à la carte. Wybór testów z języka polskiego dla obcokrajowców*. Kraków 1995.

## **J. Podręczniki do nauczania dzieci**

1. Ł. BIŁENKA-SWYSTOWICZ, M. JARMOLUK: *Uczę się polskiego. Podręcznik języka polskiego dla uczniów 5-7 klasy ukraińskich szkół średnich*. Kijów 1998.
2. BARBARA CHMIELEWSKA: *Mazi w Gondolandii. Gry, zabawy i ćwiczenia*. Podręcznik wraz z kasetą wideo. Warszawa 1996.
3. BLANKA KONOPKA: *Podręcznik języka polskiego dla środowisk rosyjskojęzycznych*. Cz. I. Warszawa 1999.
4. O. N. SZAPKINA, N. E. ANANIEWA, W. J. TICHOMIROWA: *Polskij jazyk w szkole. Naczalnyj kurs*. Poznań 1998.
5. MAGDALENA SZELC-MAYS: *Zielona muzyka. Pomoc dydaktyczna dla dzieci 5-6-letnich do nauczania słownictwa języka polskiego jako obcego*. Kraków 2001.

## **K. Podręczniki do nauczania języków specjalistycznych**

1. ANNA BUTCHER, ANNA DUNIN-DUDKOWSKA: *Polski język biznesu dla cudzoziemców*. Lublin 1998.
2. MAGDALENA SZELC-MAYS, PAWEŁ DŁUGOSZ: *O ekonomii po polsku*. Kraków 1999.
3. MARIA CHŁOPICKA, DANUTA PUKAS-PALIMĄKA, KATARZYNA TUREK-FORNELSKA: *Co panu dolega? Komunikacyjny podręcznik języka medycznego dla obcokrajowców*. Kraków 1991.

## **L. Literatura i kultura**

1. BEATA BACZYŃSKA: *Literatura polaca*. Barcelona 1998.
2. ROMUALD CUDAK: *Czytając Białoszewskiego*. Katowice 1999. Seria „Biblioteka Interpretacji”. Red. R. Cudak, J. Tambor.
3. ANNA DĄBROWSKA: *Język polski*. Wrocław 1998.
4. JAN KOCHANOWSKI: *Treny*. Translated by Adam Czerniawski. Katowice 1996.
5. LESZEK S. KOLEK: *Polish Culture. An Historical Introduction*. Lublin 1997.
6. MICHAŁ J. MIKOŚ: *Literatura polska od średniowiecza do końca XVIII wieku. Antologia w języku polskim i angielskim*. Warszawa 1999.
7. JÓZEF OLEJNICZAK: *Czytając Miłosza*. Katowice 1997. Seria „Biblioteka Interpretacji”. Red. R. Cudak, J. Tambor.

8. DANUTA OPAČKA-WALASEK: *Czytajac Herberta*. Katowice 2001. Seria „Biblioteka Interpretacji”. Red. R. Cudak, J. Tambor.
9. DARIUSZ PAWELEC: *Czytajac Barańczaka*. Katowice 1995. Seria „Biblioteka Interpretacji”. Red. R. Cudak, J. Tambor.
10. LEONARD A. POLAKIEWICZ: *Intermediate Polish. A Cultural Reader with Exercises*. Lublin 1999.
11. HENRYK SIEWIERSKI: *História da literatura polonesa*. Brasilia 2000.

### **M. Słowniki języka polskiego**

1. BARBARA BARTNICKA, ROXANA SINIELNIKOFF: *Słownik podstawowy języka polskiego dla cudzoziemców*. Kielce 1999.
2. WACŁAW COCKIEWICZ, ANNA MATLAK: *Strukturalny słownik aspektowy czasowników polskich*, Kraków 1995.
3. *Ilustrowany słownik języka polskiego*. Red. Elżbieta Sobol. Warszawa 1999.
4. ZOFIA KURZOWA: *Ilustrowany słownik podstawowy języka polskiego wraz z indeksem pojęciowym wyrazów i ich znaczeń*. Kraków 1999.
5. ZOFIA KURZOWA: *Tacking polish verbs*. Kraków 1997.
6. STANISŁAW MĘDAK: *Słownik form koniugacyjnych czasowników polskich*. Kraków 1997.
7. MIROSLAW SKARŻYŃSKI: *Mały słownik słowotwórczy języka polskiego dla cudzoziemców*. Kraków 1989.

### **N. Gramatyki**

1. BARBARA BARTNICKA, HALINA SATKIEWICZ: *Gramatyka języka polskiego dla cudzoziemców*. Warszawa 1990.
2. DANA BIELEC: *Polish. An Essential Grammar*. London and New York 1998.
3. BOŻENA CZĄSTKA-SZYMON, HELENA SYNOWIEC, KRYSZYNA URBAN: *Mały słownik terminów gramatycznych*. Kraków-Warszawa 1996.
4. EWA JĘDRZEJKO, MAŁGORZATA KITA: *Gramatyka polska. Podstawy wiedzy o budowie języka polskiego*. Warszawa 2000.
5. ZOFIA KALETA: *Gramatyka języka polskiego dla cudzoziemców*. Kraków 1995.
6. JOSEF KOTYCZKA: *Kurze polnische Sprachlehre*. Berlin 1976.
7. ROMAN LEWICKI: *Grundgrammatik Polnisch*. Wałbrzych 2000.
8. ALICJA NAGÓRKO: *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*. Warszawa 1998.
9. DANUTA OSTASZEWSKA, JOLANTA TAMBOR: *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*. Warszawa 2000.

## O. Wiedza o języku i procesie nauczania

1. JANUSZ ARABSKI: *Przyswajanie języka obcego i pamięć werbalna*. Katowice 1997.
2. *Chrzęszcz brzmi w trzcinie*. Red. W. Miodunka, J. Rokicki. Kraków 2000.
3. ZOFIA CYGAL-KRUPA: *Słownictwo tematyczne języka polskiego. Zbiór wyrazów w układzie rangowym, alfabetycznym i tematycznym*. Kraków 1986.
4. URSZULA CZARNECKA: *Nauczanie mówienia w języku polskim jako rozwijanie kompetencji komunikacyjnej. (Program dydaktyczny)*. Kraków 1990.
5. ROBERT DĘBSKI: *Komputer w nauczaniu języka polskiego. Przetwarzanie języka w programach dydaktycznych*. Kraków 1996.
6. *Inne optyki. Nowe programy, nowe metody, nowe technologie w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*. Red. R. Cudak, J. Tambor. Katowice 2001.
7. *Język polski jako obcy. Programy nauczania na tle badań współczesnej polszczyzny*. Red. Władysław Miodunka. Kraków 1992.
8. *Język polski poza granicami kraju*. Red. S. Dubisz. Opole 1997.
9. *Język polski w kraju i za granicą. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej Polonistów. T. I i II*. Red. B. Janowska, J. Porayski-Pomsta. Warszawa 1997.
10. *Język polski w świecie*. Red. Władysław Miodunka. Warszawa-Kraków 1990.
11. *Kształcenie polonistyczne cudzoziemców. (9 zbiorów prac na temat nauczania języka polskiego jako obcego, opublikowanych przez SJPdC UŁ w Łodzi)*. Łódź.
12. WALDEMAR MARTYNIUK: *Grundbaustein Polnisch. Propozycja programu nauczania języka polskiego jako obcego*. Kraków 1995.
13. *Nauczanie języka polskiego jako obcego. Materiały z konferencji Grupy: „Bristol”*. Red. W. Miodunka. Kraków 1997.
14. „Postscriptum”. Kwartalnik Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ (wychodzi od 1992, numery 1-40).
15. *Problemy kształcenia-Polaków ze Wschodu*. UMCS, Lublin 1992. (6 tomów prac poświęconych m. in. metodyce, kształceniu merytorycznemu, sprawności komunikacyjnej, efektywności kształcenia i promocji języka polskiego w świecie). Red. J. Mazur. Lublin.
16. RENATA PRZYBYLSKA: *Wyrażanie stosunków czasowych w polskim zdaniu pojedynczym*. Cz. 1. Kraków 1990.
17. T. RITTEL: *Podstawy lingwistyki edukacyjnej. Nabywanie i kształcenie języka*. Kraków 1994.

18. ANNA SERETNY: *Definicje i definiowanie*. Kraków 1998.
19. A.SzuIc: *Podręczny słownik językoznawstwa stosowanego. Dydaktyka języków obcych*. Warszawa 1984.
20. *Vademecum lektora języka polskiego*. Red. B. Bartnicka, L. Kacprzak, E. Rohozińska. Warszawa 1992.

